DZIS 20 STRON
Po konfiskacie nakład drugi
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
WYDANIE V.
Ro XXI. Kraków, piątek 1 kwietnia 1938 Nr. 91

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

POSŁOWIE POLSKI I LITWY
wręczyli listy uwierzytelniające

Kowno, 31. 3. PAT. Dziś o godzinie 11-tej poseł R. P. min. Charwat wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi republiki litewskiej p. A. Smetonie.

O godzi 10.25 do gabinetu p. ministra w hotelu „Metropol" przybył szef protokołu litewskiego ministerstwa spraw zagr. minister pełnomocny S. J. Girdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd w kierunku pałacu prezydenta republiki. Auto prezydentury, którym jechał minister Charwat w towarzystwie szefa protokołu poprzedzało trzech huzarów. Za autem prezydentury jechały dwa samochody wiozące pierwszego sekretarza poselstwa p. Załęskiego, attache poselstwa p. Dziarczykowskiego i radcę M. S. Z. Kłopotowskiego. Orszak zamykał oddział huzarów. Oddział ten w chwili zajęcia przez min. Charwata miejsca w samochodzie oddał mu honory wojskowe.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu prezydenta powitała go kompania honorowa z orkiestrą. Na progu pałacu prezydenta min. Charwata powitany został przez dwóch oficerów służbowych prezydenta republiki, którzy wprowadzili posła polskiego na pierwsze piętro. Tam min. Charwat powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła i świtę do sali recepcyjnej, gdzie obok prezydenta republiki p. A. Smetony znajdował się minister spraw zagranicznych p. Lozorajtis i sekretarz generalny (wiceminister spraw zagranicznych) Urbszys i pierwszy adiutant prezydenta płk. Zukajtis.

Min. Charwat wygłosił poniższe przemówienie i wręczył listy uwierzytelniające p. prezydentowi republiki litewskiej:

„Stanowcza wola stworzenia trwałych podstaw dobrego sąsiedztwa"
Przemówienie min. Charwata i odpowiedź prez. Smetony

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jest mi szczególnie miło złożyć Waszej Ekscelencji szczere życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego dla osoby Waszej Ekscelencji oraz szczęścia i pomyślności dla państwa litewskiego.

Mając zaszczyt być przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Litwie, ożywiony jestem stanowczą wolą stworzenia trwałych podstaw do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa, nacechowanych zaufaniem i szczerością, jakich wymagają rzeczywiste i bezpośrednie interesy dwóch państw sąsiednich oraz wspólne interesy obu krajów.

Podejmując w tym duchu doniosłe zadanie, które mi przypada, uważam za swój obowiązek zapewnić Waszą Ekscelencję, że jestem wiernym wyrazicielem szczerych dążeń mego rządu.

Do rozwoju tego rodzaju możliwości i do stworzenia możliwości nwych pragnę przyczynić się w miarę mych sił. Zadanie to będzie mi znacznie ułatwione, gdy w dążeniu do jego wykonania będę mógł liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekscelencji i cenne współdziałanie rządu litewskiego.

Pan prezydent republiki litewskiej listy przyjął, wygłaszając poniższą mowę:

Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przyjąć z rąk Pańskich listy, którymi Jego Ekscelencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Byłem bardzo wzruszony życzeniami, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i rząd polski zechcieli wyrazić za uprzejmym pośrednictwem Waszej Ekscelencji dla Litwy i jej głowy państwa.

Miło mi było usłyszeć od Waszej Ekscelencji stwierdzenie stanowczej woli stworzenia między naszymi dwoma krajami trwałych podstaw dla nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością.

W wypełnieniu tej misji, którą powierzył Panu rząd polski, może Pan liczyć na współdziałanie rządu republiki i na moje poparcie.

Proszę Pana, Panie Ministrze, aby Pan zechciał być wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyrazicielem życzeń, które składam dla Jego osoby oraz dla szczęścia i pomyślności narodu polskiego. *(Dok. str. 4)*

APOLINARY HARTGLAS

NA CZASIE

Są ustawy nie na czasie i są ustawy na czasie.

I są ustawy bardzo na czasie, jak np. ustawa o ochronie imienia śp. Marszałka — i to właśnie może ze względu na powódź poprzednio zacytowanych ustaw.

Śp. Marszałek, który czynem zbrojnym i czynem Swego całego życia podźwignął Polskę z gruzów, wetchnął w nią życie i spowodował jej zmartwychwstanie po półtorawiekowej niewoli — dobrze się chyba zasłużył Polsce i godzien jest tego by imię Jego czcić wiecznie i wymawiać je z pietyzmem. I nie tylko imię Jego, lecz i Jego myśli, intencje i poglądy powinny zostać świętością dla kraju i całego polskiego społeczeństwa. Używam tu terminu „polski" nie w znaczeniu etnicznym, lecz państwowym, a więc czcią winny być otoczone Jego idee i Jego ideały zarówno przez Polaków etnicznych, jak i przez polskich Żydów i przez wszystkich innych obywateli Państwa.

Myśli i poglądy Marszałka rozsiane są w rozmaitych artykułach, przemówieniach i aktach państwowych. Najdonioślejsze znaczenie dla zorientowania się w Jego poglądach mają te akty i zarządzenia, które były dokonywane w myśl Jego wskazań i za Jego wiedzą i wolą. Najczyściejsze, najprzejrzystsze odzwierciadlenie Jego nastawienia dają posunięcia pierwszych kilku lat po przewrocie majowym, kiedy jeszcze czynnikom postronnym nie udało się przemycić rozmaitych spaczających wyraźną linię Marszałka nawarstwowień.

Jeżeli się zwrócimy do tych pierwszych trzech lat, 1926 — 1928, to musimy stwierdzić ujawnienie prawdziwej myśli państwowej. W odróżnieniu od stanowiska endeków, państwo zostało ujęte jako „wspólne dobro wszystkich obywateli" naturalnie pod przewodem i z wyraźnie wyciśniętym piętnem kulturalnym głównej, państwowotwórczej i przodującej narodowości polskiej; obywatele innych narodowości jednakże mieli być traktowani jako zupełnie równouprawnieni i posiadający prawo zachowania swojego odmiennego oblicza kulturalnego, a nie — według recepty endeckiej — jak obcy heloci na folwarku, należącym wyłącznie do grupy etnicznie — polskiej. Wśród tych obywateli polskich narodowości obecnej Żydzi nie mieli być traktowani gorzej; — przeciwnie, brak podświadomych momentów państwowo - odśrodkowych w ich psychice, brak tendencji separatystycznych nadawał nam specjalny walor czynnika cementującego państwo, nieomal narówni z żywiołem etnicznie - polskim Kompletne równouprawnienie obywatelskie i wolność narodowa wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości — to miały być te więzy, które lepiej od wszelkich ustaw, nakazów i zakazów spajały obywateli z państwem, jego dobrobytem, bezpieczeństwem, powagą i rozkwitem. Bo wytwarzał się wspólny interes w utrzymaniu państwa — a to jest największa moc i powaga państwowa.

To też wówczas na odcinku żydowskim panowały zupełnie inne nastroje, niż przedtem i potem. Poważnie się naradzano nad wprowadzeniem ulg do ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym, zmuszającym ludność żydowską bądź do gwałcenia sumienia, bądź do nieróbstwa w ciągu 2 dni w tygodniu, t. zn. godzącej bądź w tolerancję religijną, bądź w prawo do pracy — a więc sprzecznej z Konstytucją i należycie zrozumianym interesem państwa. Zahamowano i zgnieciono szerzącą zamęt i nienawiść agitację antysemicką, uprawianą przez „zaplutych karłów". Liberalniej zaczęto traktować Żydów przy obsadzaniu niektórych urzędowych i półurzędowych stanowisk, przy rozdzielaniu dostaw i tp. Uregulowano sprawę obywatelstwa jakich dwustu tysięcy Żydów polskich z Kresów, którzy nie mogli dostarczyć urzędowych dowodów dawnego zapisania tam do spisów stanowych, wobec zniszczenia tych spisów podczas działań wojennych, podczas nawały bolszewickiej i przy napadach watażków ukraińskich.

Na tym kursie polityki pierwszych lat okresu pomajowego Polska nic nie straciła. Przeciwnie, pod względem gospodarczym — może w związku z ogólną dobrą koniunkturą — dobrobyt kraju wzrósł: ciągłe „ekscesy" i niepokoje ucichły; na wyższych uczelniach młodzież się uczyła, a nie ćwiczyła w chuligaństwie i nie dziczała; przywiązanie wszystkich obywateli do państwa wzrastało, a przez to rosła moc i powaga państwa. O ile chodzi o ludność żydowską, to czuła niekłamaną wdzięczność dla państwa i dla nowego kursu; wdzięczność ta wśród pewnych grup żydowskich nabrała nawet spaczonych służalczych form: zaczęto identyfikować linię polityczną kierowniczych czynników z osobami, będącymi chwilowo u władzy, i — gdy nastąpiły błędne posunięcia, godzące w samodzielność duchową i godność społeczeństwa żydowskiego, i w wolność obywateli przy zachowaniu jednak zasad równouprawnienia Żydów — nie przeciwstawiano się pierwszym objawom wykrzywienia linii politycznej, lecz przeciwnie, prześcigano się w wyrazach służalczości ze względu na te same postacie, reprezentujące już jednak nie ten sam kurs polityczny.

Wszakże, dopóki żył śp. Marszałek, odchylenia od Jego linii politycznej, od Jego koncepcji państwa i Jego stosunku do obywateli nie były rażące.

Nic więc dziwnego, że stronnictwo „zaplutych karłów" może się słusznie chełpić zwycięstwem i jego organ „Dziennik Narodowy" ma rację, pisząc:

> I oto teraz, gdy troskliwi informatorzy dziennikarza włoskiego ogłaszają światu za jego pośrednictwem, że Stronnictwo Narodowe się rozpada, każdy obserwator życia polskiego może twierdzić, że dokonywa ono sztuki nielada, bo nie mając ani jednego przedstawiciela w parlamencie, starannie i celowo dobranym, uchwala cały szereg nowych praw.
> „Czy to możliwe?
> „Nietylko możliwe, lecz całkiem oczywiste. — Boć zniesienie uboju rytualnego, poddanie rewizji przynależności państwowej, ustawa o adwokaturze, wniosek dotyczący masonerii itd. — to są wszystko projekty mniej lub więcej w stylu „endeckim".
> „A ruchy społeczne i opiniowe?
> „Wszak unarodowienie handlu, spolszczenie miast, pęd ludności chłopskiej do miast, ghetto ławkowe na uniwersytetach, program zorganizowania emigracji Żydów, słowem najważniejsze zjawiska społeczne w Polsce XX wieku, to znów inicjatywa „endecka"

To też bardzo na czasie uchwalono ustawę o ochronie imienia śp. Marszałka.

Naturalnie jeżeli tylko stosować się ją będzie nie jedynie do tych, co targnęli się nań brutalnie, lecz i do tych którzy codziennie je szargają, krzywdząc państwo i jego obywateli, a zasłaniając się imieniem Wskrzesiciela Polski.

Trzy córki Rothschilda nobilitowano

Londyn, 31. 3. ŻAT. W urzędowej „London Gazette" ukazało się rozporządzenie królewskie, nadające trzem siostrom obecnego lorda Rothschilda prawo korzystania z tytułu i przywilejów żeńskich para Anglii. Obecny lord (Nathaniel Meyer Victor) Rotschild odziedziczył, jak wiadomo, tytuł para po zmarłym w sierpniu r. ub. jego wuju, lordzie (Lionel Walter) Rothschildzie. Gdyby zmarły w 1923 brat Lionela Waltera, Nathaniel Charles Rothschild, przeżył poprzedniego lorda, odziedziczyłby jego tytuł, i tym samym odnośne przywileje i tytuły przysługiwałyby jego córkom, siostrom obecnego lorda. Nobilitowanymi córkami Nathaniela Charlesa Rothschilda są: 29-letnia Miriam Louisa, 28-letnia Elisabeth Charlotte i 24-letnia Catleene Anny Pannonica, małżonka barona Jules de Koenigswartera.

Schron przeciwgazowy w podziemiach synagogi w Roterdamie

Amsterdam, 31. 3. ŻAT. Gmina żydowska w Roterdamie, która przebudowuje obecnie wielką synagogę, postanowiła zbudować w podziemiach wielki schron przeciwgazowy. Decyzja ta zapadła po naradzie z magistratem. Będzie to pierwszy schron przeciwgazowy w Holandii.

Studenci jerozolimscy w gościnie w Grecji

Ateny, 31. 3. ŻAT. Pod kierownictwem prof. Schwabe z Uniwersytetu Hebrajskiego przybyła grupa 15 studentów tego uinwersytetu do Aten. Wycieczka akademików jerozolimskich powitana była oficjalnie przez greckie władze oświatowe i związki studenckie. Studenci jerozolimy zwiedzili muzea archeologiczne oraz szereg zabytków w Atenach i okolicy.

Sejm uchwalił ostatecznie ustawę o ustroju adwokatury

Przyjęte i odrzucone poprawki Senatu

Warszawa, 31. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych 4 rządowe projekty ustaw ratyfikacyjnych, po czym do komisji prawniczej odesłano projekt p. Kroebla w sprawie umów nabycia nieruchomości, sporządzonych na imię osób podstawionych oraz o wykupie majątków, sprzedanych z powodu ograniczeń narodowości polskiej.

Następnie p. Sioda referował zmiany Senatu do prawa o ustroju adwokatury. Senat uchwalił przeszło 80 poprawek.

Komisja prawnicza Sejmu przyjęła prawie wszystkie poprawki stylistyczne i redakcyjne. Z poprawek merytorycznych odrzuciła 7, wszystkie inne przyjmuje.

Uchylenie wyborów do okręgowej rady adwokackiej

W szeregu tych przyjętych jest przede wszystkim zmiana do art. 20. Sejm przyznał w tym artykule radzie naczelnej prawo uchylenia wyborów do rady okręgowej. Senat znosi to uprawnienie, a natomiast na czas przejściowy do końca r. 1944 przyznaje radzie naczelnej prawo, żeby w razie sprzeciwu 50 uczestników walnego zgromadzenia, względnie 1/10 części tych uczestników uchyliła zaczepione wybory i po uzyskaniu zatwierdzenia przez ministra, bądź przedłużyła kadencję dotychczasowych organów o dalszy rok, bądź zamianowała ze swej strony członków tych organów. Czasokres 6 lat może być przez Radę Ministrów przedłużony o dalsze 3 lata.

Komisja przyjmuje także zmianę art. 14, gdzie Senat znosi przymus brania udziału w walnym zgromadzeniu oraz ogranicza ilość pełnomocnictw, jakie adwokat może mieć na walnym zgromadzeniu do 5. Natomiast komisja odrzuca następujące poprawki merytoryczne Senatu:

Opłata wpisowa

Art. 35 między innymi daje naczelnej radzie prawo ustalenia wysokości opłaty wpisowej. Dotychczas te opłaty ustalały poszczególne rady okręgowe i niektóre ustanowiły opłaty bardzo wysokie, do kilkunastu tysięcy złotych. Sejm przelał to uprawnienie na naczelną radę. Nie stanął jednak na stanowisku, że ta opłata ma być taka sama w całej Polsce wobec odmiennych stosunków, jakie panują w różnych dzielnicach. Senat natomiast chce, ażeby już teraz była ustalona jednolita opłata dla całej Polski. Tę zmianę komisja proponuje odrzucić.

Przechodzenie sędziów do adwokatury

Art. 61 mówi o tych sędziach, prokuratorach i t. d., którzy chcą przejść do adwokatury. Nie mogą się oni osiedlać w tym miejscu, gdzie ostatnio pełnili służbę. Sejm ustalił, że te osoby przez 5 lat od opuszczenia służby nie mogą się osiedlać jako adwokaci w tych miejscowościach, w których przez dwa ostatnie lata sprawowali swój urząd. Senat skrócił te terminy, postanawiając, że osoby te w ciągu 2 lat nie mogą się osiedlać w miejscu, w którym ostatnio 6 miesięcy służbę pełnili. Ten termin komisja uważa za zbyt krótki.

Pomoc prawna dla ubogich

W art. 78, który traktuje o pomocy prawnej, wyznaczonej z urzędu dla osób ubogich, Senat zdaniem komisji, omyłkowo przyjął tekst, który pozwala adwokatowi przyjąć zapłatę, jeżeli zostały wyegzekwowane koszta sądowe od strony przeciwnej, a nie daje tego prawa, jeżeli ta strona przeciwna dobrowolnie zapłaciła koszty. Tę zmianę Senatu należy więc odrzucić.

Czas trwania aplikacji

W art. 96, który mówi, że aplikacja adwokacka trwa co najmniej dwa lata, Senat skreśla słowo „conajmniej“. Ponieważ jednak aplikacja sądowa, czy wojskowa, może trwać krócej niż dwa lata, a cała aplikacja nie może być krótsza, niż cztery lata, więc takie postawienie sprawy mogłoby prowdzić do uprzywilejowania niektórych aplikantów.

Skład komisji egzaminacyjnej

Art. 101 traktuje o składzie komisji egzaminacyjnej. Sejm stanął na stanowisku, że dwóch adwokatów powinno wejść z ramienia rady okręgowej, a dwóch z ramienia rady naczelnej. Senat skreśla wyznaczanie dwóch adwokatów przez radę naczelną i każe 4 adwokatów wyznaczać radom okręgowym. Ponieważ chodzi jednak o to, ażeby egzaminy adwokackie w całej Polsce były jednolite, a dziś takimi nie są, przeto komisja proponuje odrzucenie tej poprawki.

Termin utraty prawa wstąpienia do adwokatury

Art. 157 przyznawał osobom, które nabyły już pewne prawa do wstąpienia do adwokatury, któreby jednak wobec surowszych postanowień tej ustawy prawa te straciły, skorzystanie z tych praw do 31 grudnia 1940 r., a więc przez 2 i pół roku. Senat skrócił ten termin o jeden rok. Komisja sejmowa uważa, że taki termin będzie za krótki i mogłoby zajść takie zjawisko, że znaczniejsza ilość sędziów lub innych osób, chcąc skorzystać z prawa przejścia do adwokatury, mogłaby opuszczać urzędy, co nie byłoby pożądane.

Przeciw „adwokatom honorowym“

Wreszcie Senat wprowadził zmianę do art. 72 tej treści, że naczelna rada może zwolnić adwokatów, którzy czasowo nie wykonują tego zawodu od obowiązku mieszkania w siedzibie wykonywania zawodu adwokackiego. Komisja sejmowa uważa, że w ten sposób mógłby się wytworzyć pewien rodzaj adwokatów honorowych, którzy tylko formalnie figurują na liście adwokatów, a nigdy tego zawodu nie wykonują. Dlatego i tę poprawkę należy odrzucić.

Ustawa wyjątkowa, skierowana przeciw mniejszościom

Przemówienie posła dra Sommersteina

W dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein, który oświadczył: Zgodnie z wnioskiem komisji sejmowej Senat przyjął poprawkę do art. 35, że na terenie całego państwa ma obowiązywać jednolita opłata wpisowego, jedna jest bo wiem adwokatura i geografia nie może decydować. Wpisowe jest w niektórych miejscowościach zbyt wysokie i stało się instrumentem utrudnienia dostępu do adwokatury młodym kandydatom. W drugiej zmianie Senat znowu zgodnie z wnioskiem komisji sejmowej stanowi, że egzaminatorzy mogą pochodzić tylko z okręgowych rad adwokackich, a nie z rady naczelnej. Egzaminatorzy z rady naczelnej nie zapewnią, wbrew stanowisku p. referenta, jednolitości egzaminów, gdyż kwestia jednolitości to sprawa jednolitego regulowania egzaminów a nie egzaminatorów. Jeżeli są tu jakieś powody uboczne, dla których p. referent zajmuje stanowisko przeciwne, to prosiłbym je jasno postawić. Także trzecia poprawka Senatu do art. 101 jest właściwa, a sprawozdawca proponując jej odrzucenie chce tylko petryfikować ten stan, że do przeludnionej adwokatury będą wciąż napływały elementy z nią nie związane. Wypowiadam się zatem za wszystkimi zmianami Senatu do wspomnianego artykułu. Stwierdzam również generalnie, że ustawa jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciwko mniejszościom i uchyla samorząd adwokatury.

W głosowaniu Izba przyjęła i odrzuciła zmiany Senatu zgodnie z wnioskami komisji, z wyjątkiem zmiany do art. 61 ust. (1), dotyczącej prawa osiedlania się, którą wbrew stanowisku komisji Izba przyjęła wobec braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem.

Podwyżka płac w bankach

Warszawa 31. 3. (Sin.) Z dniem 1 kwietnia wprowadzona zostanie podwyżka pensji we wszystkich większych instytucjach bankowych. Zgodnie z umową zbiorową, awanse uposażeniowe w bankowości prywatnej obejmować mają 1/6 personalu. Około 700 pracowników bankowych otrzyma podwyżkę w wysokości 30 zł. miesięcznie. Równocześnie podwyższone będą płace gońców, woźnych itp. o 15 zł. miesięcznie.

PRZEGLĄD PRASY

W Warszawie i w Kownie

Przybycie posła litewskiego do Warszawy dało asumpt do umiarkowanej, ale szczerej manifestacji opinii polskiej w stosunku do Litwy. Zamilkły buńczuczne głosy, oparte na „imperialistycznych' przesłankach, a górę wzięła trzeźwa ocena sytuacji i serdeczność w stosunku do posła jedynego rządu, który dotąd nie był akredytowany w Warszawie. Prasa nie skąpi licznych opisów przybycia nowego posła, a każdy szczegół ma charakter sensacji. Sprawozdawca „Kuriera Polskiego" przytacza nawet najdrobniejsze szczegóły przybycia posła litewskiego, pisząc m. in.:

Byliśmy onegdaj na Dworcu Głównym świadkami wydarzenia bądź co bądź historycznego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w wielkiej księdze dziejów odwróciła się nowa karta. I rozpoczęło się zapisywanie tej „tabula rasa" w chwili, gdy w marcowy słotny i śnieżny wieczór wtoczył się na Dworzec Główny o godz. 20 m. 18 kurier z Gdańska, przywożąc pierwszego posła Litwy do Warszawy.

Na dworcu — moc dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Reprezentowane są wszystkie wielkie agencje zagraniczne: Reuter i Havas, Associated Press i United Press, a nasz PAT nawet kilkuosobowo. Jest także nasz nowy kolega litewski red. Kupcziunas z „XX Amzius" i... kilku jego rodaków w czapkach akademickich — delegacja kolonii litewskiej w Warszawie. Chmary fotografów.

Ledwie poseł litewski wysiadł z wagonu, gdy znalazł się w „ogniu" około tuzina obiektywów fotograficznych. Z odkrytą głową wytrzymał p. Szkirpa i jego otoczenie ten „atak" będący zaszczytnym dowodem dużego zainteresowania...

Po drodze do salonów recepcyjnych poseł Szkirpa zwierzył się radcy Kościałkowskiemu, że nie spodziewał się takiego... obstrzału fotograficznego. Jest tym jakby zlekka oszołomiony i nieraz zaślepiony nieustannymi i wciąż jeszcze powtarzającymi się błyskami magnezjowymi, ale i... chyba raczej zadowolony i jakby mile zdziwiony.

W bardziej rzeczowy ton uderza „Gazeta Polska", pisząc:

W Polsce nigdy nie było i nie ma uczuć wrogich, czy bodaj nie życzliwych w stosunku do sąsiada z północnego wschodu. Wręcz przeciwnie, opinia polska ze szczerą sympatią reaguje na przejawy zdrowego rozwoju i osiągnięcia współczesnej Litwy, której dorobek państwowy i kulturalny budzić może tylko szacunek, a istotne interesy — zrozumienie.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych w pierwszym rzędzie pozwoli narodowi litewskiemu i jego rządowi przekonać się, że takie, a nie inne jest nastawienie po drugiej stronie obalonego „muru chińskiego", że opinia polska pozytywnie odnosi się do spraw litewskich. Umacnia nas w tym przekonaniu stopniowa ewolucja w ostatnich dniach stanowiska prasy kowieńskiej oraz utrwalający się wyraz opinji litewskiej, która w rozbudowie życia sąsiedzkiego z Polską widzi dla siebie znaczne korzyści.

Zadowolenie wyraża również , „Robotnik", który w okresie krótkotrwałego konfliktu polsko-litewskiego podkreślał hasło „równi z równymi" W związku z przyjazdem posła litewskiego do Warszawy i posła polskiego do Kowna pisze „Robotnik":

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej przybył do Kowna i — jednocześnie — poseł Litwy przybył do Warszawy. Podaliśmy osobno szczegóły informacyjne w tej sprawie.

Na tym miejscu chcemy podkreślić, że „protokół dyplomatyczny" obydwu przyjazdów został przygotowany starannie, lojalnie i z przestrzeganiem godności dla obu stron. Nie było ani zgoła zbytecznych w danym wypadku manifestacyj, ani przesady. Równość stosunku wzajemnego była przestrzegana i w Warszawie, i w Kownie, i przy spotkaniach granicznych.

W sytuacjach normalnych te rzeczy mogą wydawać się błahe. W sytuacji obecnej mają znaczenie istotne.

Jest rzeczą znamienną a zarazem godną podkreślenia, że poraz pierwszy istnieje na odcinku polityki zagranicznej, tym razem na odcinku litewskim, prawie całkowita jednolitość w ocenie pewnych zjawisk. Prasa zagraniczna poświęca już nie wiele uwagi problemowi polsko-litewskiemu. A prasa hitlerowska milczy. Widocznie tak jej kazano.

Co jest prawdą historyczną?

Przyznajemy, że trudno zrozumieć pewne sfery szermujące katolicyzmem, a piszące z triumfem o upadku Austrii i o klęsce... Żydów austriackich! Austria była państwem katolickim, jej konstytucja była oparta na wzorach zaleconych przez Watykan — skądże więc radość tych sfer? Skąd takie przypisywanie winy upadku Austrii Żydom. Endecki „Kurier Poznański" zamieszcza tego rodzaju triumfalny wywód:

Schuschnigg liczył się z Żydami raz ze względu na ich pieniądze i wpływy, po wtóre, by nie drażnić wielkich demokracyj zachodnio- europejskich „protektorów niepodległości Austrii". „Protektorzy" ci umyli ręce a rząd Schuschnigga wywrócił się w piorunującym tempie wraz z drugimi „protektorami" — Żydami.

Z równym a właściwe z większym prawdopodobieństwem można by ten sam wywód wyrazić następująco: „Schuschnigg liczył się ze sferami katolickimi raz ze względu na ich pieniądze i wpływy", a kiedy protektorzy umyli ręce — „Schuschnigg wywrócił się w piorunującym tempie wraz z drugimi „protektorami" — ze sferami katolickimi". Byłoby to nie tylko właściwsze ale nawet bliższe prawdy historycznej.

Klątwa bezpłodności

W recenzji pióra W. Rzymowskiego o książce M. Lepeckiego pt. „Madagaskar" zamieszczonej w „Dzienniku Ludowym" znajdujemy następującą opinię:

Sprawa żydowska w ogóle, sprawa zaś emigracji żydowskiej w szczególności jest zagadnieniem, którego nie posunie ku rozwiązaniu ani barbarzyństwo, operujące gwałtem, ani kusicielstwo, posługujące się wyborem najczarowniejszych krajów zamorskich. Tu w tej sprawie trudnej, wiekami narosłej, powikłanej, działać skutecznie potrafi tylko zrównoważona myśl polityczna i gospodarcza: myśl, propagująca nie tyle krucjatę, ile współpracę, i odwołująca się nie do nienawiści, lecz do zbieżności interesów.

Poniewierając i degradując ludność żydowską, antysemici polscy — na przekór własnym intencjom — wznoszą i umacniają przeciw niej mur uprzedzeń także i za granicą: zamykają więc bramy emigracji przed tymi, których najgłośniej zapraszają do wyjazdu.

I na tym polega owa klątwa bezpłodności, która jest klątwą nienawiści. Antysemita, aby odgrodzić się od Żyda, spycha go w ghetto. Lecz zamykając go na dnie upośledzenia, jednocześnie przykuwa go do tej ziemi, z której chciał go wyrugować.

I cóż tu wskórają, cóż na to pomogą najpiękniejsze obrazy Madagaskaru?

To słuszne stanowisko znalazło nieraz potwierdzenie. Ileż to razy prasa endecka wyraża niezwykłą radość z powodu jakiejś represji przeciwko Żydom w krajach zamorskich, nie zdając sobie sprawy z tego, że tego rodzaju represje podcinają cały jej program w dziedzinie kwestii żydowskiej. Ale też myli się, kto sądzi, że sferom antysemickim chodzi o rozwiązanie tej kwestii w jakikolwiek sposób nawet drogą emigracji. Nie o to chodzi. Chodzi raczej o nagonkę i podjudzanie, o wywołanie fermentu i chaosu. A to dzięki krótkowzroczności pewnych sfer, udaje się endecji.

(Rd)

Uroczystość w Kownie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Po wręczeniu listów uwierzytelniających nastąpiło przedstawienie świty posła polskiego, a mianowicie pierwszego sekretarza poselstwa Załęskiego i attache poselstwa. Dziarczykowskiego. Panu prezydentowi został również przedstawiony radca M. S. Z. Kłopotowski.

Po przedstawieniu odbyła się audiencja osobista posła Charwata u prezydenta republiki w obecności ministra spraw zagr. Lozorajtisa.

Po audiencji min. Charwat i jego świta opuścili pałac w towarzystwie tych samych osób.

W chwili, gdy poseł wychodził z pałacu kompania i eskorta honorowa oddały mu honory wojskowe, orkiestra zaś odegrała hymn państwowy polski.

Dyrektor protokołu towarzyszył ministrowi Charwatowi do tymczasowej siedziby poselstwa w hotelu „Metropol". Przejazdowi posła polskiego przez ulice Kowna przyglądały się bardzo liczne tłumy publiczności.

Na gmachu hotelu „Metropol" powiewa flaga polska.

* * *

Kowno, 31. 3. PAT. Dnia 31 marca o godz. 12 odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna bezpośrednio Warszawa—Kowno, w której poseł R. P. Charwat osobiście zameldował p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi o objęciu urzędowania i złożył sprawozdanie z przebiegu uroczystości u prezydenta republiki litewskiej Smetony.

Przemówienia warszawskie -- znacznie krótsze

Warszawa, 31. 3. PAT. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających na Zamku (o którym donieśliśmy pan poseł Kazys Skirpa wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie,

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Pan Prezydent Republiki Litewskiej akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jednocześnie mam zaszczytne polecenie wyrazić Waszej Ekscelencji szczere życzenia Pana Prezydenta Republiki Litewskiej i rządu dla Waszej Ekscelencji oraz dla szczęścia i pomyślności narodu polskiego.

Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że dołożę starań, w wykonywaniu mej doniosłej misji i mam nadzieję, że w spełnianiu funkcyj, które mi zostały powierzone na skutek decyzji powziętych przez rządy litewski i polski w dniu 19 marca 1938 roku, mogę liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekscelencji i życzliwe współdziałanie rządu polskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowy:

Panie Ministrze,

Otrzymując z rąk Pańskich pisma, mocą których Jego Ekscelencja Prezydent Republiki Litewskiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, pragnę przede wszystkim podziękować za złożone przez Pana życzenia od głowy państwa i rządu litewskiego.

Nie wątpię, że Pańskie wysiłki przyczynią się do rozwoju sąsiedzkich stosunków polsko-litewskich i w tym przeświadczeniu, witając Pana w Polsce, mogę Pana zapewnić o moim i rządu Rzeczypospolitej poparciu w spełnianiu jego misji.

Dr EZRIEL CARLEBACH

BLUM MOŻE SIE PRZYDAĆ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

I.

Wśród śniegu na szosie, gdzieś u zachodnich rubieży Niemiec, stało kilka samochodów. Poprzez zamarznięte szyby ledwo można było od zewnątrz zauważyć, że w autach siedzi kilku panów w oficerskich mundurach.

Przed autami przechadzał się nerwowo jakiś pan, noszący również szary mundur oficerski. Był to człowiek o spiczastym wąsie i jasno niebieskich oczach. Ręce trzymał w kieszeni.

Widać było wyraźnie, że ziemia pali mu się pod stopami. I widać było, że zmierza do tego miejsca, gdzie w samym środku szosy znajduje się bariera graniczna, oddzielająca Holandię od Niemiec.

Od czasu do czasu strażnik z tamtej strony granicy uspakajał Niemca, wzywając go, aby zaprzestał tej nerwowej przechadzki, gdyż on gotów jest otworzyć granicę i wpuścić go do Holandii.

Niemiec jednak nawet nie odpowiadał. Nie chciał mówić z prostym strażnikiem granicznym. Był to bowiem taki Niemiec, który nigdy w życiu nie prowadził rozmów z żadnym żandarmem.

Tym Niemcem był sam Kaiser, Wilhelm II.

Jeszcze kilka godzin temu był cesarzem, teraz — był to dzień listopadowy 1918 r. — było już po abdykacji. Teraz ucieka. Do granicy jednak przybył w mundurze, z szablą u boku, a uzbrojonych ludzi nie wpuszcza się do Holandii. Naczelny dowódca armii niemieckiej musiałby wobec tego złożyć swą broń w ręce zwykłego strażnika. Rzecz niemożliwa! Wezwano zatem wyższego oficera, aby jemu mógł ekskaiser wręczyć swą szablę. Na tego oficera holenderskiego czeka właśnie Wilhelm wśród śniegu i ciemności. Już kilka godzin trwa to czekanie, a on przechadza się ciągle tam i z powrotem.

Niemcy leżą poza nim. Są przeżarte tym płomieniem, który on rozniecił, pokonane przez ten głód, który on spowodował, pobite przez to bohaterstwo, które on zarządził, broczące w krwi i we łzach, które on swym awanturniczym uśmieszkiem sprowokował.

Ale to jego już nie obchodzi. To już nie jego sprawa. Troskę o los Niemiec przekazał w inne ręce. Znalazł się kozioł ofiarny, który będzie musiał zapłacić długi, jakie on zrobił, zarządzać zrujnowanym krajem i objąć władzę nad państwem, które zmiażdżyła katastrofa.

Albowiem po krwawej przegranej, cesarz odezwał się w te słowa:

Teraz może rządzić przywódca socjalistów, jakże mu tam — ach tak, mistrz siodlarski, Fritz Ebert.

A mistrz siodlarski spełnił to życzenie. W chwili, kiedy Wilhelm przechadzał się po szosie i zastanawiał się nad tym, komu wypada wręczyć swoją szablę — przywódca socjalistów wziął na siebie odpowiedzialność za rządy.

W owej chwili, tegoż dnia listopadowego narodził się — hitleryzm.

II.

Minęło lat 20, wiele zmieniło się na świecie. Ówcześni zwycięscy są dziś zwyciężeni, stracili posiadłości, stracili reparacje, stracili stanowiska, ale ta sama scena dziś znowu się powtarza.

Dzisiaj znowu zaprasza się mistrzów siodlarskich, aby stali się wspólnikami do bankructwa.

Po straceniu wpływów w Europie środkowej i wschodniej, po zajęciu Austrii przez Hitlera, angielski premier po raz pierwszy od r. 1918 przyjął oficjalnie przedstawicieli związków zawodowych. Po raz pierwszy w ogóle jakiś urząd państwowy prowadził z nimi rokowania. Obiecano im, że te rozmowy będą jeszcze kontynuowane. Chodzi, rzecz jasna, o „narodową koncentrację“, o pomoc robotników i współpracę ich przy realizowaniu wielkiego dzieła dozbrojenia.

I po raz pierwszy od r. 1918 prasa francuska — a również poważny odłam prawicy w parlamencie francuskim — zrezygnowała z ostrej krytyki partii lewicowej. Po raz pierwszy.

Dotychczas, przez te wszystkie lata, socjaliści byli stale „zdrajcami ojczyzny“. Dotychczas byli szkodnikami, którym wciąż zarzucano sabotaż. Teraz jednak nagle, kiedy katastrofa już nadciąga, zaprasza się socjalistów uprzejmie, aby przystąpili jako wspólnicy. Teraz wolno im ponosić odpowiedzialność. Teraz jest bardzo dobrze, że Leon Blum jest premierem.

A osładza się to piękne zaproszenie starymi wypróbowanymi komplimentami. Panowie senatorzy nagle zrozumieli, że idea wielkiej rewolucji jest właściwie prawdziwą francuską ideą narodową.

A w Anglii, gdzie przemawia się nie w imię ideału, ale w imię zwyczajnego business — robi się to jeszcze inaczej. Tam publikuje się tekst nowej umowy handlowej z Włochami, dzięki której Mussolini otrzyma wielkie pożyczki i dodaje się do tego, że „ten przyjazny układ stworzy możliwości pracy dla robotników węglowych z Walii. „Robotnicy z Walii — to setki tysięcy owych ludzi, którzy swego czasu wywołali u b. króla angielskiego serdeczne uczucia litości (a także i niebywały skandal). Górnicy z Walii to owi nędzarze, którzy podczas wojny abisyńskiej nie chcieli załadować transportów węgla, ponieważ uważali, że w ten sposób popierają Mussoliniego. Dla nich więc, z litości nad nimi zawarła teraz Anglia układ z faszystami...

W różnych wariacjach powtarza się wszędzie ten sam motyw. Weszło w modę hasło „koncentracji narodowej“ i „pozyskania mas pracujących dla obrony ojczyzny“.

Wciąga się wszędzie socjalistów apelem do uczuć i obietnicą stworzenia możliwości pracy w przemyśle zbrojeniowym.

A oni prawie wszędzie pozwalają się wciągnąć.

III.

Bóg świadkiem, że socjaliści i państwa demokratyczne nie są bez winy w katastrofie, która wybuchła. Bóg świadkiem, że gdyby angielscy robotnicy kierowali angielską polityką, to ona by w ciągu tych wszystkich lat wyglądała nie o wiele lepiej.

Ale to nie ma nic wspólnego z tym, co się obecnie dzieje.

Przede wszystkim socjaliści we wszystkich krajach zarzucili dawne pacyfistyczne nadzieje i propagowali środki, które mogły by były utrzymać Ligę Narodów i zapobiec okupacji Austrii i podbojowi Hiszpanii. Katastrofa, której jesteśmy świadkami, w obliczu której stoimy o b e c n i e, nie przez nich została sprowadzona. Więc dlaczego mają oni teraz przejąć odpowiedzialność?

Po drugie — a to jest rzecz najważniejsza — przecież teraz nie daje się im nic więcej poza odpowiedzialnością za negatywną stronę sprawy. Pozytywnej, twórczej odpowiedzialności nawet im dziś się nie daje. Nie otrzymują żadnej możliwości, aby jeszcze teraz chociażby móc zmienić politykę. Żąda się od nich faktycznie, aby uczestniczyli w polityce katastrof, prowadzonej przez innych, w polityce, która jest sprzeczna z ich poglądami i z ich sumieniem.

Francja — teroryzowana ciągłym straszakiem prawicy — i Anglia — pod dyktaturą proniemieckiej grupy Astorów — nie zmieniają swej polityce płaszczenia się i ustępliwości wobec dyktatorów. Żądają tylko, aby teraz także robotnicy identyfikowali się z tą polityką.

A socjaliści nie powiadają: „Nasze ręce krwi nie przelały, my winy nie ponosimy, myśmy za wczasu ostrzegali. A jeśli prosicie teraz o naszą pomoc, możemy jej udzielić pod jednym warunkiem: przy skonsolidowaniu wszystkich demokratycznych sił we Francji, Anglii, Ameryce, Belgii itd., powinny te państwa prowadzić jasną, zdecydowaną politykę przeciw dyktatorom.“

Nie. Socjaliści tego nie mówią, robotnicy tego nie żądają, a prawica na takie ustępstwo by się nie zgodziła. O tych warunkach nie wspomina się.

Mówi się natomiast o — płacach robotniczych w przemyśle wojennym. Mówi się o lepszych stosunkach między robotnikiem, a pracodawcą. I radość panuje i zadowolenie, że pracodawcy wykazują teraz tyle serdecznego zrozumienia.

Zapomniano o jednej drobnostce: że mogą sobie teraz na to pozwolić. Zarobki przemysłu dozbrojeniowego są wcale pokaźne.

IV.

Oczom przedstawia się znowu tragiczny obraz.

Powtarza się znowu to samo, co działo się podczas wojny światowej. Socjaliści głosują za wypowiedzeniem wojny, ponieważ uważają wroga za tyrana, i ponieważ sami są wszak dodobrymi patriotami. Ale na samą sprawę prowadzenia wojny nie mają żadnego wpływu. To pozostawia się fachowcom generałom.

Oni krwawią podczas wojny, są żerem dla armat, nie mają terytorialnych ambicyj, chcieliby zawrzeć pokój, ale o korzystnych ofertach pokojowych, jak te, jakie nastąpiły w r. 1916 i w 1917, nawet się ich nie informuje. To nie ich sprawa. O wojnie i pokoju decyduje cesarz.

Kiedy wojna jednak skończyła się przegraną, wtedy zaproszono ich jako wspólników do zarządzania ruinami. Wtedy nie wolno im powiedzieć Ludendorfowi: „Jedź t y do Wersalu, złóż t y swój podpis pod traktat pokojowy, zapłać t y pieniądzmi twoich magnatów reperacje, stań t y przed narodem i odpowiadaj za swoje czyny.“

Nie. Mistrz siodlarski Fritz Ebert spełnia swój obowiązek. O n podpisuje traktat wersalski, on podpisuje ustawy, którymi wyciąga się pieniądze na reperacje od ludności, o n stoi u steru, kiedy następuje chaos inflacji i powojennej nędzy.

Cesarz w owym czasie złożył już był swą szablę w ręce wyższego oficera. Luddendorf uciekał w przebraniu, z niebieskimi okularami, aby go nie poznać. A fabrykanci broni i wielcy magnaci zarabiają teraz na odbudowie Francji dokładnie tyle, co przedtem, na jej niszczeniu.

Co więcej: o n i, prawdziwi winowajcy, właściwi przestępcy, dziś jeszcze mogą podjudzać przeciwko wiernym, uczciwym, patriotycznym mistrzom siodlarskim. Oni dziś mogą tworzyć legendę, że za katastrofę ponoszą odpowiedzialność socjaliści, tak samo jak i za nędzę, która po katastrofie nastąpiła. I w ten sposób, zaledwie 5 lat po stworzeniu republiki, powstać może Hitler i wykorzystać sytuację, wykorzystać „hańbę traktatu wersalskiego“ przeciwko „czerwonym zdrajcom“.

Ta potworna gra rozpoczyna się jeszcze raz na nowo.

Dlaczego?

Dlatego, że w nieszczęsnej godzinie, kiedy prawdziwy padpalacz i bankrut ucieka z płonącego gmachu. zgadza się na gaszenie pożaru ten, który z nim nie ma nic wspólnego.

Dlatego, że w nieszczęsnej godzinie narodowej katastrofy, socjaliści gotowi są objąć władzę bez żadnych warunków.

Dlatego, że — jak to powiada Wolter: „Historia nie jest taka okrutna i sama nie tworzy tragedii. Posiada tylko pewne tragiczne funkcje, tragiczne role, na które, dziwnym zrządzeniem losu, stale i zawsze znajdują się reflektanci.“

W jakim kierunku dokonane zostały zmiany w rządzie rumuńskim

Bukareszt, 31. 3. ŻAT. W skład nowego rządu rumuńskiego nie weszło kilku agresywnie antysemickich ministrów, jak Voida Vojevod. Zmiany te, które komentowane są jako w pewnej mierze przesunięcie w kierunku demokratycznym, budzą pewne nadzieje wśród ludności żydowskiej. Na skutek nieskrystalizowanej sytuacji nastroje te ujawniają się z wielką powściągliwością.

„Należeli z Parylewiczową do związku...”

Sąd Apelacyjny podwyższa karę wspólnikom Parylewiczowej. -- Odmówienie zawieszenia kary. -- Aresztowanie oskarżonego na sali rozpraw

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym ogłoszony został wczoraj w południe wyrok w procesie spólników Wandy Parylewiczowej. Kilka ław publiczności zajętych było aż do ostatniego miejsca przez rodziny oskarżonych. Punktualnie o godz. 12-tej nastąpiło ogłoszenie wyroku.

Sąd Apelacyjny podwyższył kary trzem oskarżonym, a to Helenie vel Hindzie Fleischerowej, Józefowi Hollendrowi i Józefowi Hochmanowi, jak następuje:

Helena Fleischerowa, zamiast 3 i pół lat więzienia na 5 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego od 22 czerwca 1936 do 9 września 1937, pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą na 20 dni oraz uiszczenie kosztów sądowych w wysokości 320 zł.

Józef Hochmann zamiast 2 lat więzienia na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 1 lipca 1936 do 26 października 1936, pozbawienie praw przez lat 6 i opłatę sądową w wysokości 160 zł.

Józef Hollender zamiast półtora roku więzienia na 3 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, 400 zł. grzywny i opłatę sądową w wysokości 80 zł.

W stosunku do reszty oskarżonych Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji, skazujący Izydora Fleischera, Esterę Ferberową i Leiba Isslera po jednym roku więzienia.

W motywach wyroku Sąd Apelacyjny orzekł m. in.: Sąd I-szej instancji na podstawie wyników rozpoznania, ustalił, że oskarżeni Helena vel Hinda Fleischerowa, Izydor Fleischer, Estera Ferberowa i Józef Hochman należeli z Wandą Parylewiczową do związku, którego celem było podstępne uzyskiwanie stanowisk w sądownictwie, w notariacie i urzędach, nakłanianie sędziów do stronniczości w wyrokowaniu, a wreszcie zawodowo, bez upoważnienia, prowadzenie cudzych spraw w urzędach.

Do tych ustaleń sądu I-szej instancji, jako zgodnych z wynikami przewodu, i szczegółowo opisanych wraz z uzasadnieniem w powodach zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny w zupełności przychyla się i zaskarżony wyrok zatwierdza, z powodów w nim przytoczonych, przy czym na wywody prawne oskarżonych zaznacza się, że winnym przestępstwa z art. 166 k k. jest każdy, kto nawet bez formalnego przystąpienia uczestniczy w działalności związku, mającego na celu przestępstwo.

Z natury zaś i charakteru działalności oskarżonych wynikało, że oskarżeni ludzie pełnoletni i w pełni sił umysłowych, zdawali sobie dokładnie sprawę, że współdziała kilku osób i to w czynie karygodnym, przy czym obojętne jest dla istoty przestępstwa czy wszyscy współdziałający się znają i czy ewentualnie czyn przestępczy nie został dokonany z jakichkolwiek powodów.

Słusznie zarzucił prokurator w apelacji, że kara Heleny Fleischerowej, Józefa Hochmanna i Józefa Hollendra nie odpowiadała ich przewinieniom. Oskarżeni ci swoją przestępczą działalnością, godzili w instancje wymiaru sprawiedliwości, ich odporność i konieczny autorytet, podkopując dotkliwie powagę tych władz i zaufanie wśród szerokich warstw społeczeństwa.

W uwzględnieniu tych okoliczności Helenie Fleischerowej, Józefowi Hollendrowi i Józefowi Hochmannowi karę podwyższono i wymierzono karę odpowiadającą ich przewinieniom.

Nie znalazł Sąd Apelacyjny odnośnie Izydora Fleischera, Estery Ferberowej i Leiba Isslera żadnej podstawy do ustalenia, że powstrzymają się w przyszłości od popełnienia nowego przestępstwa i dlatego zawieszeniu wykonania kary odmówił.

Słusznie podniósł jeden z obrońców w toku procesu, że taka sprawa zdarza się raz na sto lat. I dlatego aby na przyszłość się nie zdarzała, należy zastosować takie kary.

Po ogłoszeniu tych motywów przewodniczący ogłosił decyzję sądu zawieszającą areszt nad oskarżonymi Hochmannem i Hollendrem. Osk. Hochmann nie był na procesie obecny. Natomiast osk. Hollender na polecenie przewodniczącego został na sali rozpraw aresztowany i razem z Fleischerową odprowadzony do więzienia.

Wyrok wywarł na obecnych silne wrażenie. Zarówno oskarżeni jak też i ich rodziny wybuchnęli głośnym płaczem.

Zacięte walki polityczne w Japonii

Faszyzm atakuje ustrój parlamentarny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Japonia jest od roku 1931, a więc od początku akcji okupacyjnej w Mandżurii, terenem zaciętych walk politycznych. Grupy wojskowe i faszyzujące atakują rząd zarzucając mu, że nie dość energicznie popiera ekspansję japońską na kontynencie azjatyckim. Te same żywioły atakują również ustrój parlamentarny, obowiązujący w Japonii od 50-ciu lat i partie polityczne, operując przede wszystkim zarzutem korupcji i zależności stronnej od wielkich potęg finansowych.

Życie polityczne Japonii zarówno jak i konflikty obecne stanowią bardzo oryginalną mieszaninę przyjętych form europejskich z tradycyjną japońską treścią. Nomenklatura partyjno-polityczna i parlamentaryzm nie zmieniły wewnętrznego ustroju Japonii, nie osłabiły stanowiska cesarza, któremu oddaje się cześć niemal boską. Czynniki wojskowe i faszystowskie czerpią swoje nazwy i hasła z europejskiego słownika politycznego, opierają się jednakowoż równocześnie na tradycji japońskiej na dążeniu do powrotu do dawnej prostoty i surowości obyczajów, z czym łączy się walka z uprzemysłowieniem, koncentracją kapitałów, jako objawami materializmu.

Jest rzeczą ciekawą, że spośród japońskich partyj politycznych właśnie znaczna część stronnictwa socjalistycznego stanęła po stronie rządu, ulegającego wpływom grup wojskowych i nacjonalistycznych. Klub poselski socjalistów powziął 15 listopada 1937 r. uchwałę stwierdzającą, że partia dążyć będzie do ulepszenia ustroju kapitalistycznego i będzie dążyła do upaństwowienia przemysłu i podniesienia poziomu życia społeczeństwa“.

Natomiast dwie wielkie partie, Sejukai i Minseito, z których pierwsza ma tendencję bardziej konserwatywną, a druga liberalną, nie abdykowały ze swoich dążeń i stawiają opór ofensywie faszystowskiej. Tym się tłumaczy nienawiść, którą z wolennicy zmiany ustroju żywią w stosunku do tych grup. Dnia 18 lutego r. b. zdarzył się niezwykły wypadek. Grupy umundurowanych ludzi zgromadziły się równocześnie przed lokalami oby wielkichm stronnictw i próbowały wejść do środka. Byli to członkowie Bokio goko du-dan (związek obrony kraju przed komunizmem), celem ich było rozwiązanie partii „zgniłych“, jak głoszą, i połączenie ich w jedno stronnictwo nacjonalistyczne. Na murach domów partyjnych rozlepili afisze, wywiesili chorągwie z hasłami „partie polityczne powinny być rozwiązane“ i „zgniłe partie — koniec wasz już nadszedł“.

Demonstranci przynieśli ze sobą kołdry, zapasy ryżu, i drzewa i latarnie ze świecami, aby po zajęciu lokali partyjnych pozostać w nich i uniemożliwić dalszą ich działalność. W myśli demonstrantów miało to być połączenie formy strajku okupacyjnego z faszystowskim marszem na Rzym“. Lokal stronnictwa Seiukai został łatwo opanowany, natomiast nie udało się manifestantom zająć biur partii Minseito.

Zawiadomiona policja wysłała większą ilość ajentów, którzy jednakowoż nie wystąpili ostro w stosunku do manifestantów. Ci ostatni oświadczyli, że domagają się rozwiązania partyj. Rozpoczęły się rokowania siedmiogodzinne, w których wziął udział minister spraw wewnętrznych, słynny admirał Suetsugu. Wkońcu faszyści ustąpili, a w ciągu nocy 400-tu z nich zostało aresztowanych.

Epilog tego zajścia rozegrał się w parlamencie w ciągu bardzo burzliwego posiedzenia. Admirał Suetsugu przedstawił stan faktyczny i zakończył słowami, że „manifestanci właściwie nie naruszyli praw“. Wywołało to wielkie wzburzenie w parlamencie i wobec tego admirał dodał, że policja zdwoi swoją czujność i wyraził ubolewanie z powodu zaszłych wypadków. Poseł Matsuda z partii Minseito zapytał, skąd płyną pieniądze na utrzymanie oddziałów faszystowskich, na które w ostatnich czasach wydano 100 tysięcy yenów. Zdaniem mówcy akcja faszystów rozbija jedność narodową, a admirał Suetsugu był wprawdzie znakomitym wodzem floty, nie mniej jednak żywi sympatie do faszystów. Świadczy o tym fakt że policja, wiedziała o przygotowujących się atakach i nie zapobiegła im. W czasie posiedzenia doszło do gwałtownej bójki między zwolennikami rządu będącymi w mniejszości, a jego przeciwnikami.

Wskutek tych wypadków zaciętość walk politycznych w Japonii wzrosła, a zagrożone partie mocniej się skonsolidowały. Zwracają uwagę na to, że atak na lokale partyjne zdarzył się właśnie w miesiącu, w którym przypada 50-ta rocznica wprowadzenia ustroju parlamentarnego w Japonii.

Jeżeli partie bronią się energicznie, to z drugiej strony napór żywiołów faszystowskich również wzrasta. Najważniejszym pytaniem jest, jak zareaguje społeczeństwo japońskie na sprzeczne i zwalczające się prądy. Znawcy stosunków twierdzą, że o ile w wielkich miastach ludność zachowuje się na ogół obojętnie, to wieś w przeważającej części przywiązana jest do dawnych partyj. Japonia jest terenem zaciętych walk politycznych, których wyniku nie da się jeszcze przewidzieć.

Zmiana wyroku na sprawców katastrofy w Mysłowicach

Katowice 31. 3. (K.) Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił dziś wyrok na trzech kolejarzy, którzy w związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach w dniu 15 stycznia ub. roku zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Jak wiadomo w katastrofie tej 6 osób zostało zabitych, a 29 rannych. W wyniku rozprawy starszemu asystentowi ruchu Urbaniakowi podwyższono karę z półtora roku na dwa lata więzienia bez zawieszenia, maszyniście Krzyżowskiemu zmniejszono karę z 2 i pół na półtora roku z zawieszeniem na 3 lata, nastawniczemu Koziołowi sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji jednego roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

SZ. GOTTLIEB

WĘGRY -- NA ROZDROŻU

„Trattati di paese non aeterne“. — Wiele mówiący klomb kwiatów na budapeszteńskim Placu Wolności. — Węgierskie dążenia rewizjonistyczne, a aneksja Austrii. — Radość i lęk. — Dalej z Niemcami, czy też zmiana orientacji? — Dylemat trudny do rozwiązania.

(Od naszego specjalnego wysłannika) BUDAPESZT, w marcu.

W centrum stolicy węgierskiej, niedaleko parlamentu, pomiędzy giełdą a brzegiem Dunaju, znajduje się Plac Wolności. Pojęcie wolności łączy się zwykle przez asocjację z uczuciem radości. Tym bardziej niesamowite jest zatem wrażenie, jakie węgierski Plac Wolności wywiera na cudzoziemcu.

Na środku placu znajduje się z jednej strony klomb kwiatowy, w którym kwiaty i trawy sadzone są w ten sposób, że powstaje z nich mapa dawnych Węgier przed rozbiorem dokonanym na mocy traktatu w Trianon. Pośrodku wielkiej mapy zaznaczone jest czarnymi kamyczkami coś w rodzaju elipsy — jest to mapa dzisiejszych Węgier, porozbiorowych. Z kwiatów i kamyczków wysadzone są słowa, które brzmią w tłumaczeniu: „Wierzymy w Boga, wierzymy w Ojczyznę, wierzymy w przyszość Węgier.“

Na vis-á-vis klombu sterczy ku niebu pomnik w rodzaju nagrobka z wyrytymi słowami Mussoliniego, wypowiedzianymi w Senacie rzymskim w roku 1928-ym: „Trattati di paese non sono aeterne“ (Traktaty pokojowe nie są wieczne!) Pomnik ani z marmuru, ani z innego trwałego kamienia, co oznaczać ma, że dni jego są policzone, a w przyszłości, gdy marzenia dzisiejszego pokolenia węgierskiego będą urzeczywistnione, ustąpi miejsca innemu pomnikowi, a zwisająca obok flaga o barwach narodowych Węgier nie będzie więcej opuszczona do połowy masztu na znak żałoby, trwającej bezustannie od dni Trianonu.

Po bokach czworokątnego placu sterczą ku czterem stronom świata statuty symbolizujące oderwane części Węgier. Mają one wyobrażać przysięgę Narodu, że nie spocznie, póki królestwu nie będzie przywrócona jego dawna świetność.

Wszystko to razem sprawia, że przechodzień mimo woli zastanowić się musi nad losem Węgier, a refleksje budzą pewne współczucie dla narodu dotkniętego ogromem nieszczęść podczas wojny światowej.

Spacer po Placu Wolności stolicy węgierskiej przyczynić się też może do głębszego poznania sensu polityki węgierskiej w latach powojennych oraz stanowiska zajętego przez rząd węgierski po aneksji Austrii przez Trzecią Rzeszę. Kardynalną podstawą wszystkich pociągnięć politycznych Węgier na terenie międzynarodowym w ciągu ostatniego dwudziestolecia było dążenie do rewizji traktatów pokojowych. Węgry jawnie i niedwuznacznie oświadczały przy każdej sposobności, że pod żadnym warunkiem nie zamierzają pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy. Nie czują się na siłach, by przemocą przywrócić dawny stan, będą natomiast dokładać wszelkich starań, aby drogą pokojową doprowadzić do rewizji traktatów. W dążeniach swych Węgry miały i mają po dziś dzień wielu przyjaciół na terenie międzynarodowym, a postać lorda Rothermeara, wielkiego przyjaciela Węgier, który przez długie lata uświadamiał zapomocą swego koncernu prasowego opinię Wielkiej Brytanii o krzywdzie wyrządzonej Węgrom na skutek okrojenia granic, urosła na Węgrzech do roli bohatera narodowego. Taktyka Węgier polega stale na łączeniu się z wszystkimi, którzy są przeciw istniejącemu stanowi rzeczy w Europie i dążą do jego zmiany w ten czy inny sposób.

Powstała po wojnie Mała Ententa (będąca już dziś w agonii) miała jako główny cel — obronę zainteresowanych państw przed zamierzeniami rewizjonistycznymi Węgier oraz niedopuszczenie do jakichkolwiek zmian w granicach wytyczonych przez traktat pokojowy.

„Traktaty pokojowe nie są wieczne!“ — słowa te przyświecają Węgrom i z natury rzeczy łączą się one z każdym, kto podejmuje jakiekolwiek kroki, chociażby na inym odcinku i w innych ramach, dla poderwania prestiżu istniejących traktatów pokojowych.

W ten sposób linia zagranicznej polityki Węgier zbiegała się w latach powojennych z linią polityczną Niemiec, bez względu na charakter rządu w Berlinie. Uwydatniło to się jeszcze bardziej po dojściu do władzy Hitlera i po jego wielokrotnie powtórzonych oświadczeniach, że traktaty pokojowe nie obowiązują więcej Niemiec. Niejeden nacjonalista węgierski pomyślał o tym, jak dobrze by było, gdyby również Węgry mogły sobie pozwolić na podobny gest, licznie skonsygnowane jednak nawet w czasach pokojowych armie czeskie i rumuńskie dyktowały węgierskiej racji stanu, by się na razie powstrzymać od podobnych pociągnięć na terenie węgierskim. Niemcy były dla Węgier nader godnym partnerem na terenie międzynarodowym, dopóki ledwo dysząca ale jednak niezależna Austria znalazła się po drodze pomiędzy Berlinem a Budapesztem.

Aż tu nagle nastąpił Anschluss.

Opowiadają mi ludzie, z którymi zetknąłem się w Budapeszcie, jakie piorunujące wrażenie wywarły tam pierwsze wiadomości, które nadeszły do stolicy Węgier o wkroczeniu wojsk niemieckich do sąsiedniej Austrii. Instynktownie zareagowano z uczuciem pewnego lęku. Małe 8-milionowe Węgry, w miejsce słabiutkiej Austrii o siedmiu milionach mieszkańcach znalazły się nagle oko w oko z 75-milionowym mocarstwem niemieckim. Jako naturalny wynik dotychczasowej polityki węgierskiej powinna była zapanować radość, że wreszcie znalazł się u wrót Węgier sąsiad, który najsilniej w Europie podkreśla bezwartościowość wszelkich traktatów, a tym samym uznaje kardynalny postulat polityki zagranicznej Węgier. Ale radości tej nie było. Oświadczenie rządu węgierskiego w sprawie Anschlussu nie wykraczało poza przyjęte ramy uznania faktu dokonanego, a również oświadczenie min. Kanyi ograniczyło się tylko do wyrażenia chęci utrzymania dobrych stosunków z nowym sąsiadem.

Opinia publiczna na Węgrzech zaczęła się coraz bardziej niepokoić. Czy aby Niemcy nie udzielą Węgrom poparcia w ewentualnej rewizji traktatów po to jedynie, by je następnie wciągnąć w orbitę własnych interesów?

A pod tym względem cechuje dzisiejsze Węgry niezwykła wrażliwość. Historia Węgier to jedno pasmo walk z żywiołem niemieckim, który starał się ujarzmić Węgry a jedynie pod obuchem rewolucji zgodził się na ustępstwa. Rok 1848 nie został jeszcze wykreślony z pamięci dzisiejszych Węgier, a jednak Habsburgowie nigdy nie reprezentowali takiego wojującego nacjonalizmu, jakim odznaczają się dzisiejsze Niemcy.

Czy teraz nie przyjdzie kolej na Węgry? — słyszy się półżartem w rozmowach w Budapeszcie. Nikt nie wierzy, by Niemcy miały zamiar ujawnić tendencje „braterskiej aneksji“ w stosunku do Węgier ale przykład Austrii jednak nasuwa refleksje budzące pewne obawy.

Pisma budapeszteńskie przyniosły z jawną radością mowę Chamberlaina, który odmówił gwarancji Wielkiej Brytanii dla dzisiejszych granic Czechosłowacji. Nie wynika bynajmniej z tego, by się miały radować również z nowego sąsiedztwa niemieckiego. Węgierska polityka zagraniczna znajduje się wobec nader poważnego dylematu: Czy kroczyć nadal po dotychczasowej linii zwalczania traktatów pokojowych i korzystać z całej pełni z pomocy Niemiec, czy też szukać raczej zbliżenia do innych państw, którym przytłaczająca przewaga Niemiec zagraża zapewne niemniej niż Węgrom, ale praktycznie oznaczałoby to, że Węgry zrzekają się swych dążeń rewizjonistycznych?

Trudna doprawdy decyzja, tym trudniejsza, że w międzyczasie rozwiały się nadzieje nacjonalistów węgierskich, że Hitler dla pozyskania sympatii Węgier przywróci im zaanektowany przez Austrię po wojnie Burgenland. Niemcy uważały podobny gest wielkoduszności za zupełnie zbyteczny, co tym boleśniej odczuwają Węgry.

Na skutek aneksji Austrii sytuacja Węgier na terenie międzynarodowej jeszcze bardziej się skomplikowała. Jedynym konkretnym dążeniem polityki węgierskiej jest w chwili obecnej nadanie Budapesztowi tego znaczenia, jakie odgrywał dawniej Wiedeń w basenie naddunajskim.

Bliżej jednak o tym w następnym liście.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

XLI Walne Zebranie Haszachar-Przedświtu.

Onegdaj odbyło się, przy silnej frekwencji członków XLI Walne Zebranie członków Zw. Akad. Haszachar—Przedświt, w obecności Kuratora prof. U. J. dra St. Schmidta. Zagaił zebranie kol. I. Margulies, charakteryzując na tle ogólnej sytuacji narodu żydowskiego zadania młodzieży akademickiej i działalność ustępującego zarządu związku.

Sprawozdanie sekretarskie złożył kol. Rothirsch, omawiając szczegółowo działalność zarządu w ub. okresie: intensywna praca wewnętrzna ogniskowała się przede wszystkim na seminariach w liczbie 4, a to: wstępnym, ekonomicznym, politycznym i kultury, poza tym odbywały się ogólne zebrania członków, połączone z referatami zaproszonych prelegentów, organizowano wieczory kulturalno towarzyskie itd. Piękne wyniki osiągnięto w pracy na rzecz Keren Kajemet i w akcji szeklowej na XX Kongres. Urządzano publiczne odczyty i referaty (m. in. odczyt dra Schwarzbarta w Sali Saskiej — referat dra Franda z Tel Awiwu w Domu Akad.) Istniejąca przy Haszacharze grupa młodych Geula przebyła w ub. r. etap wzmocnienia wewnętrznego z pozytywnym wynikiem. Związek nasz jest częścią zrzeszenia akademickiego H. A. Z.: delegaci nasi brali udział bardzo aktywny w zjeździe HAZ-u i zasiadają w jego kierownictwie.

Na terenie uniwersyteckim brał związek nasz czynny udział we wszystkich wspólnych akcjach i pracy samopomocowej żydowskiej młodzieży akademickiej, przy czym podkreślić należy, że z naszej inicjatywy i pod naszą egidą współpracowały poszczególne odłamy młodzieży akademickiej.

W roku sprawozdawczym obchodził Haszachar-Przedświt 40 lecie swego istnienia. Imprezy z tej okazji urządzone, zgromadziły liczne rzesze seniorów i członków, dokumentując znaczenie Haszacharu dla rozwoju idei syjońskiej w naszej dzielnicy.

Po złożeniu sprawozdań i przedstawieniu przez kol. Korngolda wniosku Komisji Rewizyjnej o votum ufności i absolutorium dla ustępującego zarządu, rozwinęła się obszerna dyskusja, która obracała się dookoła zasadniczych problemów ideowych i programowych, po czym uchwalono przez aklamację wnioski Komisji Rewizyjnej.

Następnie dokonano wyboru władz na rok akad. 1938/9 w składzie: kol. Margulies — prezes, kol. Goldblatt — v. prezes, kol. kol. Horowitz i Zandberżanka — sekretarze, kol. Jakubowski — skarbnik, członkowie zarządu: kol. kol. L. Brand, S. Freimann, E. Goldenberg, W. Grüner, J. Kant, J. Markowicz, S. Norenberg, Komisja rewizyjna: kol. kol. Adler, Gewürz, Spira.

Po uchwaleniu szeregu rezolucji, późną nocą — przewodniczący wśród podniosłego nastroju po zaintonowaniu Hatikwy — zebranie zamknął.

Dziś wyrok w procesie dr Drobnera

Przemówienia prokuratora i obrony

Dziesiąty dzień procesu

W procesie dra Bolesława Drobnera oczekiwać należy dzisiaj ogłoszenia wyroku. Wczorajszą rozprawę wypełniły przemówienia prokuratora dra Ojrzanowskiego i obrońcy dra Aleksandrowicza. a dzisiejszej rozprawie przemawiać będzie jako pierwszy mec. Kon z Warszawy, dalej nastąpią wywody z Warszawy dalej nastąpią wywody mec. Szumańskiego a jako ostatni zabierze głos dr Leib Landau ze Lwowa. Po „ostatnim słowie“ oskarżonego przysięgli udadzą się na naradę, po czym nastąpi ogłoszenie werdyktu i wyrok. O ile wypadki potoczą się normalnym trybem, ogłoszenia wyroku spodziewać się należy w godzinach popołudniowych.

Na wczorajszej rozprawie przemówił jako pierwszy prok. dr Ojrzanowski, który na wstępie zatrzymał się nad wyrokiem zasądzającym swego czasu dra Drobnera za wystąpienia w Bydgoszczy i Fordonie.

Osobny ustęp poświęca prokurator krytyce sędziego śledczego przez oskarżonego. Oskarżony nie był zadowolony z tego, że sędzia śledczy zwracał się do Zarządu miejskiego, czy Gminy wyznaniowej ,aby sprawdzić jego tożsamość. Oskarżony powiedział na rozprawie, że jest synem Romana i Anny. Tymczasem w urzędzie metryk izraelickich stwierdzono, że imię jego ojca było Abraham vel Roman, a imię jego matki Hinda. To jest rzecz może drobna, ale mówię o tym dlatego, aby wskazać, dlaczego sędzia śledczy kontrolował zapodania oskarżonego.

Jeśli już mówię o zarzutach, to muszę mówić o tym, co niewątpliwie obrona wyciągnie z arsenału argumentów — o umorzeniu sprawy przeciw oskarżonemu. Ustawa pozwala prokuratorowi umorzyć sprawę wtedy, gdy uważa, że zachodzi ta możliwość, pozwala mu jednak wznowić postępowanie, gdy zajdzie jego potrzeba. Zaglądnijcie do akt sprawy, a znajdziecie tam dowody, które nakazały wznowić tę sprawę.

Prokuratura badała, czy oskarżony był członkiem K. P. P. A ponieważ pracował on w obrębie partii legalnej, ustalenie tego faktu natrafiało na poważne trudności. Jeśli chodzi o przynależność do K. P. P. nie było wówczas dowodów. I dlatego Prokuratura dochodzenia umorzyła.

Ale jest w aktach i inny dokument. W dniu 18. 3. 1937 prokurator wnosi o podjęcie dochodzeń, ponieważ ujawniono nowe dowody. Te nowe okoliczności pozwalają nam spojrzeć na działalność oskarżonego jako działalność wywrotową. Prokurator omawia dalej „gryps“ komunisty Młynarskiego oraz znaleziony wśród nowych dowodów numer „Jedność Walki“ wymierzony przeciw Radzie Naczelnej PPS za uchwałę przeciw „Jednolitemu Frontowi“. Obszernie traktuje oskarżyciel publiczny sprawę „Dziennika Popularnego“, wskazując, że oskarżony pozostawał w ścisłym kontakcie z „mutacją“ krakowską.

Prokurator cytuje wywiad, jaki ukazał się w prasie zagranicznej z b. posłem Barlickim, który wypowiedział się za utworzeniem szerokiego „Frontu Ludowego“, do którego weszliby ludzie stojący na gruncie ideologii komunistycznej.

Przechodzi dalej prokurator do stosunku oskarżonego do PPS. Podkreśla, że dr Drobner opuściwszy PPS ,założył partię, którą nazwał „Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy“. Opuścił w tej nazwie słowo „Polska“, tak jak komuniści nazywają się „Komunistyczną Partią Polski“, a nie „Polską Partią Komunistyczną. To jest, zdaniem prokuratora dla sprawy bardzo charakterystyczne. Mówi dalej prokurator o zawieszeniu oskarżonego przez władze P. P. S., powołując się na zeznania świadków.

Prokurator podkreśla zeznania kom. Olearczyka, z których wynika, że po aresztowaniu oskarżonego nastąpiło opadnięcie fali strajkowej. Obrona — wywodzi prokurator — będzie mówiła, że oskarżony łagodził konflikty robotnicze. Taka jest już jednak taktyka komunistów. Przecież wśród pracodawców i przedstawicieli władz nie szerzyłby nastrojów rewolucyjnych. Mamy w rewolucji rosyjskiej taki moment, że partia powstrzymywała nawet masy. Uważano, że przedwczesny wybuch rewolucji mógłby wyrządzić szkodę sprawie. Nie jest ważne to, co mówił oskarżony wobec władz, ale to co czynił na ulicy. Pod tym kątem należy rozpatrywać działalność oskarżonego.

Obszerny ustęp swego przemówienia poświęca oskarżyciel publiczny odczytom i broszurze o Rosji Sowieckiej po czym uderza w akordy końcowe, mówiąc, że w Polsce nie ma miejsca dla komunizmu. Sędziowie przysięgli werdyktem swym mają orzec, czy zgadzają się na to, aby na najwyższej Wieży Mariackiej zawisnęła czerwona flaga. Ława musi zająć zdecydowane stanowisko. Są tylko dwa wyjścia — albo popierać komunizm, albo go zwalczać. I dlatego werdykt musi być werdyktem potępiającym.

Obrońca dr Aleksandrowicz rozpoczyna swe przemówienie od polemiki z wywodami prokuratora, po czym analizuje poszczególne fazy przewodu sądowego i ustępy aktu oskarżenia.

Na wstępie obrońca omawia kwestię druków, znalezionych u oskarżonego, wskazując na fakt, że druki, będące przedmiotem oskarżenia, były dwukrotnie znajdowane w mieszkaniu oskarżonego w czasie rewizji i wówczas nie zostały skonfiskowane.

Z kolei obrońca przechodzi do sprawy „Jednolitego Frontu“, odczytów i broszur o Rosji Sowieckiej. Prokurator — twierdzi obrońca — w tym ustępie powołał się jedynie na zeznania starosty Woźniaka. Oskarżony chce niechybnie wolności, ale niechybnie goręcej jeszcze bronić chce swej czci. I dlatego z całą stanowczością zwalczać muszę ten ustęp, który zarzuca oskarżonemu, że tendencyjnie wprowadził w błąd starostę.

Na odczyty zezwolono, na odczycie był wypróbowany i rutynowany urzędnik, a mimo tego władze nie dopatrywały się przestępstwa w treści odczytu. To samo było ze sprawą broszury. Chodził, pytał się, starał się. Wykreślono to, co zakazał prokurator. Jakie jeszcze obowiązki posiada obywatel? Ani napisanie, ani wydrukowanie broszury nie może stanowić czynu przestępczego, skoro działo się za wiedzą władz.

Po omówieniu sprawy „Dziennika Popularnego“, „grypsu“ Młynarskiego oraz wywoływania nastrojów wrogich wobec władz, obrońca przechodzi do końcowych wywodów.

Aresztowany został oskarżony jako członek P. P. S. We wszystkich enuncjacjach tej partii oraz jej przedstawicieli na tej sali widzieliśmy solidaryzowanie się P. P. S. z oskarżonym Na czym więc opiera się nazywanie go komunistą? To twierdzenie przecież niczym poparte nie zostało.

Pan komendant Reszczyński przecież zeznał, że miał o działalności dr Drobnera meldunki i na podstawie tych wiadomości twierdził, że był dr Drobner legalnym działaczem P. P. S. Mówi dalej, że kontaktu dr Drobnera z partią komunistyczną nie ujawnił, słyszał tylko o spotkaniach z różnymi działaczami komunistycznymi.

Dr Drobner nie posiada cech charakteru Konrada Wallenroda. Jest w aktach odczyt oskarżonego p. t. Socjalizm a komunizm, w którym zwalcza komunizm. Nikt nie dostarczył absolutnie dowodów, jakoby był komunistą.

Jeśli zaś nie był i nie jest komunistą, to musi się dojść do tych wniosków, do których doszedł pan prokurator, mówiąc w postanowieniu z dnia 19 stycznia 1937, że dochodzenie nie zdołało ustalić przynależności dr Drobnera do K. P. P. ani rozwijania z jej ramienia działalności. A wtedy miał już prokurator wszystkie te zeznania świadków i dokumenty.

A nowe rzeczy, które przybyły po tym czasie, to „gryps“, egzemplarz „Jedność walki“ i sprawa „Dziennika Popularnego“. To co znalezione nowego, to jest niczym w porównaniu z tym, co było dawniej znalezione.

Przyczyną tego, co spowodowało zmianę nastawienia — to wypadki krakowskie. Są ludzie, którzy we wszystkim widzą tylko rękę ludzi. Mam wrażenie, że tego rodzaju pojmowanie sprawy jest błędne.

Gdyby dr Drobner był komunistą, to w czasie tych wypadków wzywałby do pójścia pod województwo, dążyłby do wyprowadzenia mas na barykady. Drobner nie robił tego, ale przemawiał na zgromadzeniach, w takim duchu, w jakim tego chciała jego partia. Czy nie dzwonił do wojewody i wicewojewody aby zapobiec dalszemu przelewowi krwi? Czy nie wykazał odwagi i samozaparcia, przemawiając do wzburzonych tłumów i wzywając je do rozejścia. Czy tak postępuje zakapturzony zwolennik komunizmu?

Zbierają się wieczorem tego dnia. Mówią o ośmiu trupach, chcą kontynuować strajk generalny, aż do ustąpienia wojewody. Czy komunista w takiej chwili nie krzyczałby za strajkiem generalnym? A tymczasem on imieniem P. P. S. na zebraniu Związków Zawodowych, wśród krzyków i protestów, przemawiał za zakończeniem strajku i uchwałę tę przeprowadził.

Po pierwszym aresztowaniu został oskarżony w 3 miesiące później zwolniony. Nastąpiła sprawa „Dziennika Popularnego“ i aresztowanie powtórne.

Macie Panowie — kończy obrońca — wydać werdykt i proszę, wydajcie werdykt uniewinniający. Werdykt Wasz będzie wyrokiem o życiu i śmierci oskarżonego. Wysoka kara związana jest z orzeczeniem winy. Oskarżony ma lat 55, ma za sobą życie pełne pracy i bojów. Nie żył dla kariery, stracił raczej skromne źródło utrzymania.

Pamiętajcie o tym Panowie Sędziowie przy wydawaniu werdyktu. By wyrok Wasz nie zabrzmiał jak dzwon, żegnający umarłych. Niech zabrzmi jak dzwon radości, wzywający do życia i szczęścia.

Po przemówieniu obr. dra Aleksandrowicza o godz. 3.15 pop. przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Rząd U.S.A. ogłosi deklarację w sprawie pomocy dla uchodźców

Waszyngton, 31. 3. ŻAT. Sekretarz stanu Hull zakomunikował prasie, że dotychczas otrzymał od kilku państw odpowiedź na propozycję amerykańską w sprawie podjęcia akcji pomocy na rzecz uchodźców z Austrii. Po otrzymaniu wszystkich odpowiedzi Hull ogłosi oficjalne oświadczenie w imieniu rządu amerykańskiego. Departament stanu komunikuje, że dotychczas nadeszły pozytywne odpowiedzi od rządów Belgii, Francji, Czechosłowacji, San Domingo, Haiti, Meksyku, Peru i Urugwaju. Odpowiedzi odmownej udzielił na razie tylko rząd włoki.

Uchwała Kongresu Żydowskiego

Genewa, 31. 3. ŻAT. Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego daje w ogłoszonym oświadczeniu wyraz zadowolenia z powodu inicjatywy amerykańskiej w zakresie akcji pomocy na rzecz uchodźców. Egzekutywa wyraża rządowi amerykańskiemu podziękowanie za podjętą inicjatywę i wyraża nadzieję, że inicjatywa ta uwieńczona będzie powodzeniem.

O osiedlenie nielegalnych imigrantów we Francji

Paryż, 31. 3. ŻAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy Philip Serre odbył konferencję z przedstawicielami Jointu. Ica, Ortu, Alliance Israelite i innych organizacyj żydowskich. Przedmiotem konferencji był projekt osiedlenia na roli we Francji około 8.000 imigrantów żydowskich, przebywających we Francji mimo braku podstaw legalnych.

Z PÓL EMEKU I GÓR GALILEI

Jak żyje w tych czasach wieś żydowska w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") KIBUC MERCHAWIA, w marcu.

Załamanie się świetnego okresu prosperity w gospodarce palestyńskiej w następstwie wojny abisyńskiej, a głównie ograniczenia alii i postanowienia jej w granicach „maksimum politycznego", musiało siłą rzeczy dotknąć i wieś palestyńską. Jeśli brak dopływu kapitałów i sił, wywołuje obecnie kryzys w jiszuwie miejskim, zrozumiałą jest rzeczą, że słabsza siła jego kupna, w dodatku przy nieokiełzanej konkurencji krajów sąsiednich, obniża rentowność gospodarstw rolnych mieszanych, oraz paraliżuje postęp specjalnych gałęzi rolniczych, będących podstawą rozwoju przemysłu. Odporna jednak ze swej natury wieś, na wstrząsy ekonomiczne, musi jedynie w takim wypadku ograniczyć swą gospodarczą ekspansję i ścieśnić się do maksymalnej samowystarczalności.

Tegoroczna zima nadmiernie się przeciągająca, zapowiada dobry urodzaj i tym samym pomyślne widoki. W sezonie letnim jest w stanie przeto wieś żydowska dostarczyć pracy szerszym rzeszom robotników miejskich. Niemniej, bardzo dobry sezon pomarańczowy na rynku światowym, podniósł na duchu właścicieli pardesów, którzy zintensyfikują pracę i wydajność w tej gałęzi, która ostatnio celowo, była ścieśniona.

Krzyk o wodę

Główne ośrodki rolnicze w Palestynie, Emek i Galilea w ostatnich dwu latach szeroko rozpięte przez nowe osiedla, osiągnęły świetne wyniki, w dziedzinie poszukiwania wody i nawadniania. Nie mówiąc o kolonizacji dolin, Bet-Szan, o niezmiernie bogatych źródłach naturalnych, które stały się podstawą intensywnej gospodarki rolnej i początkiem racjonalnego rybołóstwa, dowiercono się wielkiej ilości wody, ponad 300 metrów sześć. na godz. w Ajelet Haszachar w Galilei, gdzie wynik podobny uchodził dotychczas za mrzonkę. Podobnie w okolicy Afule, która zawsze uchodziła za zupełnie suchą, wywiercono kilka obfitych studzień, dzięki czemu zakłada się nowe osiedla o gospodarce mieszanej, oraz plantacje pomarańcz i innych drzew owocowych. Tak też znalazła swe rozwiązanie i zachodnia część Emeku, która dotychczas zawiodła przy wierceniu. Po dowierceniu się bogatych żył wodnych w okolicy Kfar Chasidim, gdzie kilka studzien dostarcza ponad 500 metrów kubicznych wody na godz. przeprowadziło nowo założone tow. kooperatywne „Mekorot" rurociągi wodne w odległości kilkunastu km., doprowadzając wodę do intensywnej kultury w tych osiedlach, które nie mają własnej wody.

Nowy plan koncentracji wód z opadów w okresie zimy, w suchych łożyskach letnich (tzw. „wadi"), za pomocą tam, skonstruowany przez inż. Webera, pochodzącego z Jugosławii, może przynieść radykalną zmianę i błogosławieństwo w okolicach ubogich w wodę podskórną. Na razie, na przeszkodzie realizacji tych planów, stoi brak większych kapitałów. Urzeczywistnione podobne plany nawodnienia, w suchych okolicach Ameryki, dały już świetne wyniki. Jak dalece żywotnym jest zagadnienie nawadniania w Palestynie, poświadczy dodatkowo i ten fakt, że norweski inż. Hierd, skonstruował gigantyczny plan nawodnienia doliny Jordanu i części Galilei za pomocą podziemnego kanału, sprowadzającego wody syryjskiej rzeki Orontes. Plan ten został już przedłożony angielskiemu ministerstwu kolonii.

Ułatwiona komunikacja

Nowe szosy asfaltowe, wybudowane wzdłuż Emeku zarówno dla celów strategicznych, jak i gospodarczych, całkowicie spełniają swe zadanie. W miarę rozbudowania szos, rozwinięto też linie autobusowe, tak, że dziś utrzymuje kooperatywa autobusowa „Emek" stałą, kursującą pięć razy dziennie komunikację autobusową między Haifą a Bet-Alfą, ożywiając ruch między wszystkimi osiedlami Emeku. Połączenie Emeku i Galilu z Tel-Awiwem i Jerozolimą, po przez Haifę za pomocą nowego kwiszu wzdłuż morza, rozwiązało radykalnie problem bezpieczeństwa, omijając w zupełności górskie ośrodki arabskie, — centrum terroryzmu. Najdonioślejszą jednak rolę odegra wkrótce bezpprzecznie kwisz Afule—Wadi Ara — Karkur, którego budowę zapowiada rząd w lecie. Kwisz ten, długości 30 km., skróci drogę z Emeku do Hedery o jakie 100 km., z pominięciem Haify, łącząc bezpośrednio północny okręg z południowym. Drogą tą, obok historycznej twierdzy Megido, idącą przez przełęcz gór Efraim, szły ongiś wojska Faraonów, potem szły tędy legie rzymskie, a również armia angielska pod dowództwem lorda Allenby przebiła się tą drogą na północ. Obecnie stoi jiszuw przed zagadnieniem połączenia odległych, nowych osiedli, dobrą siecią dróg i trwałą komunikacją.

Na straży

Zdecydowana zmiana stanowiska rządu angielskiego wobec bezkarnej działalności band terrorystów, zrobiła swoje, aczkolwiek z opóźnieniem. Rozgromenie wielkiej bandy terrorystów arabskich przez wojsko i samdety, która to banda pozostawiła na placu boju około sto trupów prócz wielu rannych i wziętych do niewoli, oraz ponowne ciężkie straty przysporzone cofającym się resztkom ku granicy syryjskiej, wywarło olbrzymie wrażenie wśród Arabów i popłoch wśród terrorystów. Zrozumiałą rzeczą jest, że musiała przeto osłabnąć fala terroru, jakkolwiek nieustępliwy mufti, śle wszelkimi sposobami, nowe płatne zwerbowane bandy, z miejsca swego pobytu w Libanonie. W dodatku, zdolność samoobronną jiszuwu, dzięki skoordynowanej załodze policji pomocniczej, dobrze w międzyczasie wyszkolonej i dostatecznie już doświadczonej, wywołuje należyty respekt. Wydarzenia w Tirat Cwi i moszew Merchawia, odbiły się głośnym echem w kraju. Tirat Cwi, nowe zupełnie odosobnione osiedle Hapoeji Hamizrachi, na pograniczu Transjordanii chlubnie odparło ciężki, nocny atak bandy terrorystów. Dawni wychowankowie jeszybotów, odparli dzielnie bandę zawodowych terrorystów, uzbrojonych w nowoczesne karabiny niemieckie i bomby. Z podziwem spoglądali na ten wyczyn, strwożeni, dobrzy sąsiedzi — Beduini, nie wierząc własnym oczom, a brygadier wojsk angielskich oraz naczelny inspektor policji, szczerze gratulowali młodym kolonistom w Tirat Cwi świetnego sukcesu.

Nie mniejsze wrażenie zrobił wypadek w moszaw Merchawia. Gdy późną nocą, dwaj gafirzy natknęli się na bandę uzbrojonych Arabów i zostali przez nich zaatakowani strzałami, potrafili dzielnie odeprzeć napastników, kładąc trupem jednego z nich oraz raniąc dwóch. Energiczne śledztwo policji i wojska, prowadzone przy pomocy psów, wykazało, iż była to banda, która przyszła dokonać większej kradzieży drobiu i bydła, celem zaopatrzenia terrorystów w górach. Dzielni gafirzy odebrali gratulacje przełożonych oficerów angielskich, a głównie przysłużyli się dobremu imieniu obrońców. Żydowskie osiedle stało się już niezdobytą twierdzą dla napastnika, której bezkarnie nie potrafi zaatakować.

„Czworonożni przyjaciele"

Wiele lat upłynęło, zanim jiszuw potrafił

HASSE ZETTERSTROEM

Psychologia na codzień

Klient ma zawsze rację — oto prawda, w którą niezłomnie wierzę od czasu, gdy mi ją wyjaśnił mr. Challis w starej i poważnej firmie Sörman.

— Ale czy jest tak naprawdę — zapytałem wtenczas z uprzejmym powątpiewaniem.

— Absolutnie. Jest to jedynie słuszna metoda. Niedawno sprzedaliśmy dobremu klientowi kosztowny serwis porcelanowy. Wszystko troskliwie zapakowaliśmy, zwracając bacznie uwagę, czy każda sztuka jest dobra i nie spotka się z żadnym zastrzeżeniem. Po dłuższym czasie doniósł nam klient, że większa część serwisu doszła do niego w stanie uszkodzonym. Posłaliśmy natychmiast drugi serwis. Straciliśmy na tym interesie, ale zachowaliśmy klienta.

Jakiś kupiec amerykański powiedział raz, że całe jego przedsiębiorstwo opiera się na tym, że klient ma zawsze rację. Dzięki tej maksymie zarobił miliony.

A oto przybył w tych dniach szwedzki przemysłowiec p. Natan Hedin i w swym odczycie wygłoszonym na kursie kupieckim oświadcza, że za sada ta jest zupełnie fałszywa i prowadzić musi do sytuacji niemożliwych. Postulat prawdy powinien być podwaliną życia kupieckiego.

Zapewne — prawda powinna być podwaliną wszelkich czynności ludzkich, ale prawda stosowana rozumnie. Jak naprzykład by postąpił pan Hedin w takim oto wypadku?

Młoda kobieta przychodzi do sklepu kolonialneko, którego jest klientką i powiada:

— Mąka, którą kupiłam zeszłego tygodnia, była tak zła, że mąż mój w ogóle nie chciał jeść tortu, który z tej mąki upiekłam.

Na to pan Hedin: — Pani się myli. To nie jest zgodne z rzeczywistością, mąka była pierwszej jakości, ale pani nie umie robić tortu. W tym sęk.

A jeśliby pan Hedin tak przemówił, napewno dowiedziałby się rzeczy mocno nieprzyjemnych o sobie i przedsiębiorstwie. W rezultacie straci klientkę, która wszystkim swoim przyjaciółkom rozpowiadać będzie, że u niego nie warto niczego kupować.

— Nie, pan Challis u Sörmana sprawę by inaczej załatwił, jeśliby sprzedawał mąkę.

— Co pani mówi? Co za niemiła sprawa! Proszę tysiąckrotnie o przebaczenie. Natychmiast odeślemy całą mąkę — pozostało jeszcze kilkaset worków. A potem pozwolimy sobie dostarczyć pani innej mąki, najlepszej, a dołączymy do tej mąki receptę, wedle której można w kilku minutach upiec bajeczny i nader delikatny torcik.

Dama będzie bardzo zachwycona, a jej mąż też. Przedsiębiorstwo zatrzyma klientkę, nie narażając całkowicie swych interesów na szwank.

Sprzedawca musi być psychologiem. Niestety bardzo rzadko to się zdarza. Psychologami nie są ci sprzedawcy, którzy mimo tyloletnich doświadczeń wciąż są jeszcze przekonani, że najłatwiej sprzedaje się towar, jeśli się utrzymuje, że towar ten ogólnie się podoba. Nikt nie chce krawatu, który się wszystkim podoba. Krawat ma się m n i e podobać. Nie chcę też nawet koszuli ani nawet sera, które się wszystkim podobają. Chcę, by mnie obsłużono w sposób inny, bardziej rafinowany.

I domokrążcy są kiepskimi psychologami, ale od nich nie żąda się chyba zbyt wiele Znam jedną, która jest bardzo zręczną. Znajduje się teraz w Ostermalm, gdzie sprzedaje koronki. Zgłasza się więc do pani domu i daje jej dyskretnie do zrozumienia, zanim jeszcze przystępuje do interesu, że się spodziewa w najbliższym czasie potomstwa. W takich wypadkach każda kobieta staje się siostrą współczującą i naturalnie nabywa towar. Coprawda dziecko daje na siebie już od dwóch lat czekać, datego ta matka in spe dobrze by zrobiła, gdyby zmieniła swą taktykę, lub swój teren działania.

Taki chytry „pukacz do drzwi" dał sobie i ze mną radę. Pewnego razu ktoś dzwoni, a gdy otworzyłem drzwi, wyciągnęła się ku mnie ręka, trzymająca szczotkę do ubrań, a potem odezwał się głos: — Proszę — oto jest szczotka!

— Dziękuję — powiedziałem, wziąłem szczotkę i zamknąłem drzwi. Szczotka było dobra. Zaledwo oczyściłem nią sobie marynarkę, gdy znowu ktoś zadzwonił. Otworzyłem. Znowu ta sama ręka, tylko bez szczotki wyciągnęła się ku mnie, a głos odezwał się:

— Pięćdziesiąt i dwa, proszę.

Włożyłem dwie korony do ręki i zamknąłem drzwi, bo i ja nie jestem złym psychologiem.

Po niejakim czasie znalazłem tę szczotkę w sklepie z wysortowanymi towarami. Kosztowała tylko jedną koronę, a sprzedawał ją jegomość, który był

znaleźć należyte rozwiązanie problemu stróżowania i obrony przy pomocy psa. Krajowe rasy psa arabskiego zawiodły pod każdym względem. Dzięki wydatnej pomocy światowego imienia fachowca, pani dr Menzel, Żydówki austriackiej, kierowniczki tresury i hodowli psów policyjnych w Austrii, zdołano sprowadzić i zaaklimatyzować specjalną rasę psów t. zw. „bokserów", które oddają nieocenione usługi w strażowaniu i obronie. Psy tej rasy, znane ze swej szalonej odwagi i siły, inteligencji i zręczności, przechodzą należytą tresurę już to za granicą, już to w kraju — a tresura ta w większości wypadków, doprowadza psa do szczytu doskonałości w sztuce obrony swego właściciela.

Tak np. dzięki czujności i odwadze takiego psa, uniknął cudem śmierci gafir, Bet-Alfy, na którego Arabowie urządzili zasadzkę w lesie, podczas inspekcji pól. Towarzyszący mu pies, nie tylko ostrzegł przed ukrytym wrogiem, już ze znacznej odległości, ale dzielnie ubezwładnił głównego napastnika, odnosząc sam przy tym poważne rany. Ani strzały, ani bicie nie odstraszają atakującego psa. Bezskutecznym jest podrzucenie trucizny w jedzeniu, skoro pokarm swój przyjmuje pies taki jedynie z rąk swego pana. Dziś nie ma prawie osiedla żydowskiego, gdzieby nie było jednego przynajmniej „boksera". Dwieście psów rasy „bokser", w większości już z krajowej generacji, dzielnie towarzyszy szomrom i gafirom w spełnianiu ich ciężkich obowiązków. Kilka klubów właścicieli i miłośników tego psa, dba pieczołowicie o jego rozwój i hodowlę. W wielu wypadkach zwracali się o nabycie takiego psa Arabowie dla obrony przed terrorystami, ofiarując do 50-ciu funtów za pożądany okaz.

Przedstawiciele rasy doberman-foxterier, oddają znowu nieocenione usługi policji w tropieniu śladów przestępców. Głównie dzięki nim odnajduje policja miejsce pobytu zbrodniarza, a stuprocentowo pewne agnoskowanie go przez psa, służy też za dowód sądowy. Pod wpływem rady osób prywatnych, nabył rząd palestyński dziewięć takich psów-tropicieli, za pokaźną cenę, z Afryki Płd. Psy te pod dozorem specjalnych instruktorów, wykonują swe obowiązki. Ostatnio też sprowadził rząd dwóch fachowców z Holandii, którzy mają się specjalnie zająć hodowlą i tresurą tych psów w kraju. Na miejsce zbrodni, czy mniejszego miarą przestępstwa, sprowadza się psa samolotem z Jerozolimy, a ten prowadzi śladem oddziały policji i wojska przez lasy i góry, nieraz w odległości kilkudziesięciu kilometrów aż do osiągnięcia rezultatów. Pies obronny rasy „bokser" i tropiciel doberman-foxterier przyczyniają się w niemałej mierze do tępienia przestępstw, a co najważniejsze, w bardzo wielu wypadkach stanowią one psychologiczną przeszkodę dla planującego napastnika.

JAKUB FLEISCHER

Holenderska następczyni tronu na rzecz instytucyj żydowskich

Amsterdam, 31. 3. ŻAT. Następczyni tronu Juliana i książę Bernhardt złożyli większą ofiarę na rzecz zakładu wychowawczego dla żydowskich dzieci w Hilversum.



PIĄTEK, 1. kwietnia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Prima Aprilis" wesoła audycja z udziałem Szczepka i Tońka; 11.40 Francesco Merli w duetach operowych (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt.

15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Hokus, pokus — dominikus" audycja dla dzieci w opr. J. Gerżabka; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 „Ze wspomnień komilitona" lekka audycja muzyczno-słowna w opr. Z. Lipczyńskiego i J. Tepy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Pośrednictwo pracy" pogad. wygł. Romana Dalborowa; 17.15 „Z teki kompozytorów lwowskich". Wyk.: Maria Marco (skrz.), Eugenia Zarzycka (mzsopr.), dr Seweryn Barbag (fort.); 17.50 Przegląd wydawnictw, prof. Henryk Mościcki; 18 Komunikat śnieżowy; 18.05 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Komunikat śnieżowy (na Katowice); 18.12 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Z Łodzi: koncert rozrywkowy. Wyk.: Z. Suwalski (piosenki) i G. Teszner (fort.); 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 Kurant staroświecki: „Pan Eugeniusz", szkic obyczajowy wg. Bartiesa, opracowała St. Harasowska; 19.30 Recital mandolinowy Fanny Ślezak; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: Krakowski Zespół Instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły, H. Zbolińska-Ruszkowska (sopr.) i Józef Mikulski (wiolonczela); w przerwie ok godz. 20.50 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.55 I. audycja telewizyjna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 „Płyty gramofonowe". Udział biorą: Pan Adapter, Trio „Igła", Duet „Talerz" i in.; 14.50 Giełda z ud. orkiestry solistów i chóru „Cedula"; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyta: „Miasteczko Lwów" — w wyk. chóru emerytalerców; 15.20 Wiadomości bieżące ciepłe i zimne; 15.20 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka z płyt — tr. Koncertu z Wieży Eiffla; 18.35 „Portrety lwowskie"; 18.50 Wiadomości sportowe nadadzą kolejno: 1) Chicago, 2) Lwów, 3) Nowa Zelandia, 4) Stary Sambor, 5) Pustomyty, 6) Zimna Woda; 18.55 Program na jutro i na dwa lata z góry; 19 p. Kraków; 23 Koncert życzeń połączony z produkcjami radiosłuchaczy.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Świat owadów na przedwiośniu" — pogad.; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków 18.40 Pogadanka gospodarcza; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17.00 MEDIOLAN: Recital fortepianowy Pawła Baumgartena.

19.50 BUDAPESZT: Wesoły wieczór.

20.00 BEROMÜNSTER: Komedia w narzeczu; 20.50 Koncert rozrywkowy; LUBLANA 20 Wesoły wieczór; LILLE 20 Aud. regionalna; 20.30 Koncert; SOFIA 20 Koncert tria; 20.45 Walce Jana Straussa; TULUZA 20 Wesoły kwadrans; 20.30 Muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS 20.15 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni; PARIS PTT. 20.30 Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA 20.30 Muzyka kameralna, w progr. utwory Ravela; STRASBURG „Le Cloitre" — dramat liryczny Verhaerena z muzyką M. Levy; 20.30 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny; DROITWICH 20.30 „Quebec" — obrazek radiowy; SZTOKHOLM 20.45 Koncert symfoniczny; HILVERSUM I. 20.55 Program rozrywkowy.

21.00 RZYM: Transmisja z La Scali: „Zygfryd" — opera Wagnera, dyr. Kraussa; MEDIOLAN 21 „Pamięci G. B. Lulli'ego". PRAGA 21 Zagadki dla radiosłuchaczy; 21.15 „W dobrym humorze" — muzyczny program rozrywkowy; KOPENHAGA 21 Solo na flecie; 21.20 Humoreski; 21.35 Symfonia Nr. 4 Nielsena; TULUZA 21.10 Wesoła audycja; 21.30 Koncert rozrywkowy; TALLIN 21.10 Koncert muzyki estońskiej; RYGA 21.15 Muzyka rosyjska i francuska; LONDYN REG. 21.15 Symfonia f-moll R. Straussa, wyk. radioork.; DROITWICH 21.15 Radiokabaret; BEROMÜNSTER 21.25 Koncert kwartetu smyczkowego; BUDAPESZT 21.45 Muzyka lekka; HILVERSUM II. 21.40 Koncert muzyki operowej.

22.00 LONDYN REG.: Radiokabaret; MEDIOLAN 22 Komedia; WIEŻA EIFFLA 22 Program rozrywkowy; TULUZA 22.15 Melodie operetkowe; 22.30 Koncert angielski; KOPENHAGA 22.25 Pieśni współczesne francuskie i niemieckie; 22.45 Muzyka organowa; DROITWICH 22.40 „Testament lata" — aud. muzyczna.

23.00 RADIO PARIS Koncert nocny; BUDAPESZT 23.05 Muzyka cygańska; DROITWICH 23.35 Muzyka rozrywkowa; TULUZA 23.35 Wesoła audycja.

WIELKI KONCERT-RAUT TRANSMITUJE WARSZAWA II.

W sobotę dnia 2. IV. będą mieli radiosłuchacze Warszawy II. sposobność spędzenia pogodnego i przyjemnego wieczoru. W dniu tym organizuje T-wo Walki z Alkoholem „Trzeźwość" w sali Rady Miejskiej wielki raut połączony z interesującą częścią koncertową. Raut ten transmitowany zostanie przez rozgłośnię Warszawa II. od godz. 22.15 do 1 po północy. W czasie transmisji usłyszymy następujących artystów: Ninę Grelichowską, E. Hoffmanową, B. Kostrzewską, K. Madeyską, Ninę Stokowską-Racięcką, Mirę Zimińską, E. Mossakowskiego, Aleksandra Rudnickiego, Ryszarda Wernera i Edmunda Zayendę.

NOWE WYDAWNICTWA

Encyklopedia Palestyńska.

Od pewnego czasu ukazuje się w Warszawie *Leksykon Syjonistyczny* w języku żydowskim i *Encyklopedia Palestyńska* w języku polskim. Oba te dzieła mają objąć całokształt wiedzy o żydowskim odrodzeniu i stanowić ośmiotomową encyklopedię syjonistyczno-palestyńską.

Redakcję stanowią: Mgr. B. Cweibaum, Dr. N. M. Gelber, Dr I. Schipper, Dr S. Stendig, Dr A. Tartakower i P. Wasserman, a współpracują najwybitniejsi fachowcy i siły naukowe żydostwa narodowego.

Oba dzieła, każde w swoim zakresie i na swój sposób, kreślą dzieje syjonizmu, obraz współczesnej Palestyny, narodowe dzieło odbudowy, we wszystkich dziedzinach i przejawach, zamieszczają biografie wybitniejszych przywódców i budowniczych ruchu odrodzeniowego, na przestrzeni całych jego dziejów, w krajach diaspory i Palestyny. Dzieła te omawiają nadto ideologie i tematykę oraz kierunki ruchu wyzwoleńczego, instytucje i organy jego, prasę, bibliografię, na tle światowym i ściśle żydowskim.

Dotąd ukazał się pierwszy okazały tom Leksykonu Syjonistycznego i pierwsze zeszyty Encyklopedii Palestyńskiej. Zawierają one bardzo bogaty i źródłowy materiał, w porządku alfabetycznym, w szczególności kompletną palestynografię. Dzieła te stać się mogą podstawową lekturą dla każdego syjonisty i działacza narodowego oraz vademecum dla każdego Żyda, który w nich znajdzie zwięzłą i źródłową wiedzę o tym, co go dziś najbardziej zajmuje. Z tego powodu winny się te książki znaleźć w każdej bibliotece, w każdym domu żydowskim. Kto zechce poznać dzieje i dynamikę naszego odrodzenia, najpewniej odtąd dowie z tych właśnie dzieł, które są również ilustrowane i zaopatrzone w diagramy i statystyki oraz monograficzne opracowania.

W związku z wydaniem dalszych tomów bawią w Krakowie dwaj redaktorzy z Warszawy: Mgr. *B. Cwajbaum*, redaktor naczelny, i literat *S. Berman*. (S)

prawdopodobnie jeszcze lepszym psychologiem ode mnie i od mego „pukacza do drzwi".

Ludzie uskarżają się na „nagabywaczy telefonicznych". Dzwonią i przeszkadzają przy pracy, podczas obiadu i w ogóle wtenczas, kiedy człowiek tego sobie najmniej życzy. Mnie jednak ten gatunek ludzki jest sympatyczny, wyrywa mnie bowiem z melancholii. Niedawno jeden z nich zadzwonił i zapytał:

— Przepraszam bardzo, ale zdaje mi się, że państwo macie psa?

— Tak, mamy, ale kogo już znowu pies ugryzł?

— Ależ broń Boże, nikogo, chciałem tylko donieść, że dostaliśmy teraz pokarm dla psów, zawierający witaminy. Niesłychanie pożywne. Czy moglibyśmy posłać kilka kilo?

— Proszę chwileczkę zaczekać, zapytam się!

Po kilku minutach wróciłem i odpowiedziałem:

— Nie, pies kazał powiedzieć, że nie interesuje się witaminami, ale jeśli pan ma pokarm o aromacie kotletu cielęcego, w dodatku jeszcze z kośćmi, zastanowi się nad tą ofertą.

Czekamy dotychczas na ten pokarm.

W Ameryce żyje psycholog sprzedaży towarów. Nazywa się Imer Wheeller. Napisał książkę, zawierającą 105.000 haseł, które wypróbował na 19 milionach klientów. Pan ten ma już teraz bardzo dużo uczniów. Jego psychologia uratowała razu pewnego człowieka, by nie zeskoczył z dachu 18-piętrowego domu. Nie brakło perswazji, by tego nieszczęśliwca powstrzymać. Błagano go przez godzinę, by nie zeskoczył. Wyjście ze sytuacji znalazła jedna z uczenic Wheelera. Krzyknęła do człowieka na dachu:

— Mój Boże, jak pan komicznie wygląda na tym dachu. Niech pan prędko zejdzie, zanim zobaczy pana pańska żona, która będzie potem drwiła sobie z pana przez całe życie.

Człowiek ów zeszedł, bo ugodzono go w najczulszy punkt — w jego próżność.

Gdyby na dachu była kobieta, na nieby się nie przydało, gdyby ją nastraszono mężem. Ale wówczas sprzedawczyni wydostałaby megafon i krzyknęłaby:

— Proszę zejść natychmiast! Greta Garbo właśnie weszła do magazynu — wtenczas owa pani nie czekałaby już na windę, ale zleciałaby na łeb i szyję. Ugodzonoby ją w jej najczulszy punkt, w jej miłość dla sztuki.

(Tłum. — sl)

Katolicy belgijscy wobec Żydów

Bruksela, 31. 3. ŻAT. B. minister belgijski i światowej sławy prawnik hr. Henri Carton de Wiart wygłosił w „Domu Żydowskim" w Brukseli odczyt n. t. „Belgia — stary naród wolności i sprawiedliwości". Hr. Wiart jest przewodniczącym frakcji Partii Katolickiej w senacie belgijskim, i fakt wygłoszenia przezeń odczytu w instytucji żydowskiej uważany jest za dowód korzystnej zmiany w postawie belgijskiej Partii Katolickiej wobec Żydów.

„DZIENNICZEK"

Pogadajmy

Kontratak Dzienniczka

Pogadajmy spokojnie, jak przystało na ludzi poważnych i piszących. Nie będziemy sobie złośliwie dokuczać, ale powiemy prawdę, choćby była gorzka. Więc słuchajcie: różne są dzieci, różna jest młodzież — widzi się to w szkole i w domu, dlaczego więc nie mielibyśmy zauważyć tego w Dzienniczku? Skoro robi się awantury mamie o długie pończochy, o gorącą kawę, o pójście do kina — to niby dlaczego nie miałoby się poawanturować trochę w Dzienniczku? Jeśli ma ktoś kwaśną minę od urodzenia, jeśli jest nudziarzem z zamiłowania i opozycjonistą z powołania, to trudno, żeby okazał zadowolenie i przyznał, że mu się coś podoba. Doszedłszy więc do przekonania, że na niezadowolenie niektórych czytelników nie ma rady, postanawia redakcja nad ich pretensjami przechodzić do porządku, czyli do kosza.

Wstyd pisać, jak te pretensje wyglądają. Nie będziemy też, mimo oburzenia autorów, drukować wizytówek, z takimi nazwiskami, jak: „ks. Bneu Urgl" i nawet nie odpowiemy, dlaczego to poszło do kosza. Każda matka znajdzie czas i cierpliwość, żeby tłumaczyć, łagodzić i wybaczać nieznośnemu synalkowi i nadąsanej córeczce. Ale redakcja Dzienniczka, prosi was właśnie o wyrozumiałość dla swej niewyrozumiałości i o to, żebyście nie utrudniali pracy i nie działali na własną niekorzyść. Byłoby wielką niesprawiedliwością pisać tylko o tych „nadąsanych" Jest dużo dzieci uśmiechniętych. Nie dlatego, żeby się ze wszystkim zgadzały, owszem, mają i one zastrzeżenia i uwagi, które chętnie zamieszczamy, ale z tych właśnie uwag, widać troskę o dobro, o rozwój Dzienniczka, a nie o to, że jedna litera była w imieniu źle napisana, że zagadki poszły do działu „pozaturniejowych" mimo, że były takie genialne i t. d. Dla tych dzieci, dla ich uśmiechu i zrozumienia, pracuje się miło.

Teraz dochodzi do głosu młodzież, żądna politykowania. Walczy o prawo zabierania głosu w sprawach, na których się nie zna. Kolega Salek D. pisze, że „duży odłam piszących do Dzienniczka, to gimnazjaści, którzy nie umieją pisać bajek ,czy t. p. — lecz chcieliby pisać coś poważniejszego". Czy jednak, ci piszący rzeczy poważne, umieją je pisać — to już inne para kaloszy i o to niech się martwi kosz redakcyjny. A zdaje nam się, a i wam też napewno — że już lepiej wrzucić do kosza kiepską bajkę, niż kiepską politykę. Wstyd mniejszy, a większa nadzieja na przyszłość. Dlatego nie mają uzasadnienia gorzkie pytania Salka D. pod adresem redakcji: czy do pisania na tematy polityczne trzeba mieć tytuł reportera, dziennikarza, sprawozdawcy? Czy istnieją w tej dziedzinie monopole i patenty? Nie, nic podobnego, ale istnieje w tej „dziedzinie" zasada: wiedzieć o czym się pisze, znać się na tym. Nie podtrzymujemy propozycji o przeprowadzenie plebiscytu wśród czytelników: za czy przeciw polityce — ale na dyskusję rzeczową znajdziemy miejsce. Natomiast kolega ma jeszcze jeden pomysł, który podajemy do wiadomości czytelników z tej racji, że jest to w ostatnich dniach trzeci głos w tej sprawie: chodzi o „przemianowanie" Dzienniczka. Kolega Salek D. proponuje „Nasze Słowo" Erwin K. „Młody Głos", trzeci proponowany tytuł, to „Młodzi". Oddajemy więc „głos" „naszej" „młodzi" i w tej sprawie chętnie urządzimy plebiscyt.

REDAKCJA DIENNICZKA.

PIERWSZE KROKI



NA HACHSZARZE

Mama nie chciała, mama sobie nie życzyła, mamę trzeba było oszczędzać. Olek zęby zaciskał, żeby nie wybuchnąć. Nie mógł jechać na farmę, na hachszarę, uczyć się pracować na roli, chociaż jechali wszyscy, młodsi od niego w organizacji i słabsi, i w ogóle — ani porównania... Ale mama się uparła. Nocami nie spał, rzucał się na łóżku, buntował. Gdy mama spała i nie patrzyła — łatwiej było burzyć się i odgrażać. Powstawały wtedy dzikie projekty, nagłe postanowienia. Ale zanim jakąś rzecz do końca przemyślał, już chore serce matki zaczynało bić w jego piersi, spieszne i przerażone. Mamę trzeba oszczędzać, mama może dostać ataku... Wtedy kończyło się wszystko. Olek oddychał ciężko, odwracał się ku ścianie — parował z niego gniew i żal, ale płakać nie umiał.

Wszystko jednak ma swój kres, nie można się wiecznie martwić. Na wiosnę troski jakoś łagodnieją. Mama wreszcie zmiękła. Serce czuło się lepiej i nie drżało już tak, na każdą myśl o tym, że Oleczek będzie sypiał na twardym łóżku, będzie wstawał o piątej rano, będzie jadł kaszę (napewno niedogotowaną) z glinianej miski. O takiej prawdziwej hachszarze nie było nawet mowy, ale jakiś znajomy mamusinej znajomej miał folwark i tam pojechało kilku chłopców na przeszkolenie rolnicze. Będą tam mieli i opiekę i wyspanie, jak się należy, i uczciwe jedzenie. I to są tacy zacni ludzie — tak się tłumaczyło mamusi — i tam jest takie zdrowe powietrze i rzeki nie ma w pobliżu, a w studni też się nie można utopić, a ciemno jest tylko w nocy, i to często świeci księżyc, a lekarz jest o trzy kroki (siedmiomilowe), a konie tam nie kopią, krowy nie bodą, psy nie gryzą. Słowem — jest to wyspa z bajki, oaza szczęścia.

Mama naturalnie nie bardzo w to wierzyła i miała swoje zastrzeżenia. Bo naprzykład: nie ma się gdzie utopić, ale napewno nie ma się gdzie ukąpać — jeśli się mówi o koniach, to są takie łagodne, to napewno trzeba koło nich robić, a to już — wybaczcie — nie jest praca dla dziecka z miasta, dla jedynaka. Jeśli się mówi o ciemnościach, to zaraz na myśl przychodzi lampa naftowa, a z niej jakiż łatwy pożar! I tak tysiąc swoich racji ma matka, to są racje niezwalczone, matczyne. Olek jest jednak straszenie cierpliwy: tłumaczy, uspakaja, daje przykłady. W końcu jedzie także syn „tej pani" i syn jej przyjaciółki i jeszcze inny. Te nazwiska pomagają, Olek jedzie na ten folwark.

Po drodze, podczas jazdy koleją wyrzuca przez okno termos z lemoniadą, pachnące mydło, pilnik do paznokci, jedwabne skarpetki. Waży w ręce pudło herbatników, ale lituje się nad nimi i odrazu zjada połowę. Inne dobre rzeczy też zostawił — jeśli chodzi o artykuły spożywcze, to przesadny spartanizm jest śmieszny. Jeszcze więc tylko krawat w groszki zawisł na drzewie, obok toru kolejowego, reszta pojechała.

Po przyjeździe trzeba się było rozpakować, ulokować, rozglądnąć. Potem list do matki, że — mamusiu, tu jest tak dobrze, tu jest tak ładnie, ty jesteś taka kochana, mam taki doskonały apetyt... (nic jeszcze nie jadł, ale takie synowskie bujanie, to nic złego, to dla mamy zdrowia).

Praca zaczęła się nazajutrz, od rana: krajanie kartofli do sadzenia. Nie było tu żadnego instruktora, tylko stary ekonom, który nie pojmował, że można się nie znać na krajaniu kartofli. Powiedział więc tylko: uważajcie, żeby w każdym kawałku był dołek — i, poszedł. Teraz — proszę — weźcie do ręki kartofel i popatrzcie: ma takie dołki na skórce — prawda? — otóż to są kiełki. Jeśli kawałek kartofla z kiełkiem wsadzicie w ziemię, wyrośnie z tego roślinka, nowy kartofel.

Ale chłopcom nikt tego nie tłumaczył. — Czy trzeba obierać — zapytał jeden. — Nie, napewno nie — powiedział Olek — to nie jest na zupę. — Właśnie, że będę obierał. — Ale po obraniu nie było widać tych „dołków". Inny znowu krajał kartofle w drobną kostkę. Każdy z osobna był przekonany o swoich umiejętnościach. Ekonom tych zalet nie uznał. Miał napewno instrukcje, żeby się nie złościć, bo mruczał tylko coś pod nosem. Wreszcie wziął nóż i pokazał chłopcom, jak się to robi.

Gdyby tak napisać o wszystkich wyczynach, tych „pracowników rolnych", toby powstała prawdziwa księga rolniczych nonsensów. Ludzie tamtejsi przychodzili patrzeć na tych „cudaków". Ale „cudaki" brali się do pracy — z ochotą. Robili źle i poprawiali się. Zaprzyjaźnili się bardzo z końmi, zawarli pakt z obydwoma groźnymi, podwórzowymi stróżami: czarnym, kudłatym Agnisem i żółtym, zwinnym Obolem. W południe — codzień inny przypasywał fartuch i uczył się doić krowę. Ofiarą była stara, wiśniowa Jagoda. Dawała mało mleka i dlatego przeznaczono ją do doświadczeń tych przyszłych rolników. Smutne doświadczenia i dla chłopów i dla Jagody. Ściskali z całej siły wymię krowy, a mleko — zamiast do skopka — lało się do rękawów. Czasem Jagoda, choć stara i łagodna — buntowała się. Wtedy skopek, mleko, stołeczek i dojarz — rozlatywali się w różne strony a Jagoda tryumfalnie potrząsała rogatym łbem. Ale tryumf się zaraz skończył, bo chłopiec zbierał kości i przybory i zaczynał na nowo. Mleko, pochodzące z tego udoju, dostawały koty, nikt przecież nie chciał pić takiego „wymęczonego" mleka.

Najgorsza rzecz zdarzyła się w kwietniu, gdy zaczęto pleć buraki. Rosły one w rządkach, zielonymi kępkami. Były jednak tak dokładnie zarośnięte trawą i zielskiem, że tylko wprawne oko mogło z tej łąki wyłowić to, co potrzebne. Chłopcom dano motyki i instrukcje: żeby nie zostało ani jednej trawki. Wywiązali się ze

sadania wyśmienicie: gdy ekonom przyszedł w pole, skończyli właśnie pierwsze pięć rządków i zachodzili na następne. Wypleli wszystko, co miało tylko „oblicze“ podobne do trawy. Naturalnie młode roślinki buraków też. Pole za nimi świeciło nagą, wilgotną ziemią. Ekonom, choć był stary i niemniej cierpliwy od Jagody, powiedział im wtedy kilka słów „do słuchu“. Zapytał: — coby tak było, gdybym przyszedł dopiero w południe? — Tak się już nauczyli szanować ziemię i kochać pracę, że aż się zatrzęśli na myśl o tym. Było to ich ostatnie ważniejsze przewinienie. Stali się ostrożni, zastanawiali się nad każdym, najdrobniejszym poleceniem, „wyrabiali“ się.

Gdy było już ciepło i roboty polne w pełni, przyjechała do Olka matka. Zastała go przy oborywaniu kartofli. Gutek prowadził konia za uzdę, A Olek kierował płużkiem. Zawracali właśnie, gdy Olek zobaczył matkę. Rzucił pług i popędził ku niej, przez kartoflisko. Kary się przestraszył, Gutek też. Mama także, bo Olek był jakiś duży i inny. Buty zdjął i zagiął spodnie, jakby szedł łowić ryby, bo ziemia była wilgotna, a nawet gdzie niegdzie, w bruzdach stała woda. Włosy miał bardzo długie, oczy zmrużone, twarz opaloną ,ręce brudne. To wszystko było mamie obce, ale było też miłe. Bo chore, wrażliwe serce, czuło, że tak jest w porządku. Od Olka aż biło zdrowie. Był duży, był dorosły. Gdy się wyściskali i wycałowali, mama, jakby zdziwiona, zapytała: — ile ty masz lat, Olku? — Szesnaście zaraz — powiedział — a wyglądam?

— Na dwadzieścia — przyznała mama. — I uśmiechnęli się do siebie.

Gutek wołał z kartofliska, trzeba było wracać do pracy. IKAR.

Piszemy sami

—oo—

Mędrzec Ksant

Żył w dawnych czasach mędrzec, imieniem Ksant. Ale mimo, że był mędrcem, powinęła mu się noga. Oto, gdy jednego dnia za dużo wypił, przyjaciele jego umówili się po cichu, żeby z niego zażartować. Wciągnięty przez nich w pułapkę, założył się, że wyczerpie morze. Gdy wytrzeźwiał, zmartwił się bardzo, bo zapóźno poznał, że wpadł w pułapkę. Ale przecież był mędrcem i musiał znaleźć wyjście. Gdy nazajutrz z rana, w zatoce morskiej zebrały się tłumy ciekawych, chcących widzieć porażkę Ksanta, mędrzec tak przemówił: Zobowiązałem się wyczerpać morze i chcę tego dokonać. Ale mam wyczerpać samo morze, bez rzek, które do niego wpadają. Dlatego, niech najprzód moi przeciwnicy wstrzymają rzeki, które do morza wpadają. Czy to nie był prawdziwy mędrzec?

BARUCH NESSEL.

Horatio Nelson

Przetłumaczyłem z angielskiego taki artykulik o Nelsonie:

Mając lat dziewięć, okazał Horatio Nelson wielkie zrozumienie honoru. A było to tak: Horatio i jego młodszy brat przyjechali podczas świąt wielkanocnych ze szkoły do domu. Wakacje minęły, ale chłopcy — ku ich wielkiej uciesze, musieli się zatrzymać w domu kilka dni dłużej, bo spadły wielkie śniegi i drogi były nie do przebycia. W końcu ojciec oświadczył, że mogą już wyruszyć, a gdy wsiedli na swe koniki, powiedział, życząc im dobrej drogi: „teraz pamiętajcie chłopcy, że ja ufam waszemu honorowi. Wiem, że chętnie wrócilibyście do domu i jeżeli droga okaże się nie do przebycia — musicie wrócić. Ale jeśli będzie można dojść, to spieszcie do szkoły i pamiętajcie, że ja wam ufam“.

Chłopcy pojechali, ciesząc się z góry na myśl, że nie będzie można przejechać. Istotnie, minęli nie więcej, jak dwie mile i starszy Wiliam oświadczył, że wobec niebezpieczeństwa — wraca do domu. Wtedy Horatio wskazał mu możliwość dalszej podróży i przypomniał słowa ojca. O milę dalej droga była tak zasypana, że Wiliam już zawracał, lecz młodszy brat przypomniał mu o honorze. I tak przebyli tę przeszkodę i jeszcze wiele innych, bo podróż, chociaż bardzo trudna, nie była niemożliwa. Więc nie zawiedli zaufania ojca, Horatio okazał, że rozumie, co to honor i odwaga. I ten, który jako dziecko okazał te zalety, stał się potem sławnym człowiekiem i dobrym katolikiem.

M. L.

Gazeciarze

Na wieży wybija godzina wpół do szóstej. Z oświetlonego budynku prasowego wypada, jakby szturmem chmara dzieci, z twarzami pełnymi powagi i zapału. Jakże roi się ten ludek na wszystkie strony! Niosą do ciekawych pełne teki nowości. — Cieszę się — słychać jakiś głos — zapłacę moje czesne zupełnie sam. Zaoszczędzę sobie coś — przerywa mu inny. Tamten zaś, w czerwonym kapturku, raduje się w biegu: — wnet kupię sobie piłkę! A jasnowłosy szepcze z wesołą miną: — pomogę teraz matusi pieniądze zarabiać.

Rozpierzchła się teraz ostatnia grupka roju. Tu i tam, mała postać przemknie od bramy do bramy. Przed drzwiami mieszkań dźwięczy głośno: — Dobry wieczór, tu dziennik wieczorny.

WILHELM ABEND.

Z kroniki klasowej klasy IV B. powszechnej szkoły hebrajskiej w Krakowie

I. Chciałbym napisać do kroniki coś odmiennego, niż moje koleżanki i koledzy. Chciałem napisać, jak wyobrażam sobie idealną klasę. Otóż przed godziną wszyscy uczniowie siedzą w ławkach. Jest spokój, tak, że nauczyciel może spokojnie rozmawiać na korytarzu. Z dzwonkiem, na rozkaz profesora, wszyscy uważnie wychodzą z klasy, po wyjściu ze szkoły, nie gromadzą się pod szkołą, tylko spokojnie idą do domu.

II. Od pewnego czasu współżycie jest w naszej klasie zadawalające. Klasa nasza żyje w zgodzie. Czasami są jakieś małe wybryki, ale to nic, najważniejsze, że niema kłótni między nami. Dziewczynki nie drażnią się z chłopcami, ani chłopcy z dziewczynkami, tak, że poznać, że zżyliśmy się jeszcze lepiej.

III. (W dwa tygodnie później).

Na dzisiejszej lekcji Pani powiedziała nam, że nasza klasa bardzo się popsuła, gdyż między uczenicami i uczniami nie ma współżycia. Dawniej ucząc tu, wypoczywała, a dziś męczy się. Bardzo nas to zmartwiło i postanowiliśmy poprawić się, bo kochamy naszą panią i nie chcemy utrudniać jej pracy.

IV. Dziś byliśmy z naszym wychowawcą w kinie, na filmie „Włóczęgi Północy“. Film ten był bardzo ładny. Przedstawiał on dzieje pewnego doktora. Doktora tego nazwano „latającym doktorem“, dlatego, że latał samolotem do chorych Eskimosów. Pewnego razu zawezwano go do wioski eskimowskiej, w której panowała zaraza. Doktór poleciał tam, lecz uległ katastrofie, wyskoczył z płonącego samolotu do morza i dopłynął do brzegu. Znalazł tam dwa niedźwiadki, które oswoił. Niedźwiadki z nim wszędzie chodziły aż dotarli do wioski eskimoskiej, gdzie zastali same szkielety ludzkie. W tej wiosce napadły na nich zdziczałe psy, od których uratował ich kolega doktora. Niedźwiadki poszły do lasu, a doktór opowiedział swemu przyjacielowi o wszystkich przygodach.

II Turniej rozrywek umysłowych

Mimo, że podawaliśmy już, jaki jest ostateczny termin nadsyłania rozwiązań, częste są spóźnienia i próżne potem żale. Nie uwzględniamy rozwiązań spóźnionych, nie uwzględniamy rozwiązań bez podawania poszczególnych wyrazów, za błędy odtrącamy punkty karne. Mamy kilka rozwiązań bez nazwisk, nic więc dziwnego, że roztargnieni turniejowcy oburzają się na niezamieszczenie punktów. W ostatnim logogryfie był obcy wyraz, który wiele zmartwienia sprawił większej części uczestników turnieju. Nikomu za tą „żywicę“ nie odtrącamy punktu karnego, biorąc pod uwagę rzadkie i specjalnie trudne słowo. Nie uważamy jednak za słuszne i możliwe wyeliminowanie zupełne, obcych wyrazów ze zagadek. Wielu turniejowców „potknęło“ się na prostych zagadkach ostatnich. Termin nadsyłania rozwiązań z tego numeru upływa we wtorek dnia 12 kwietnia. Na koniec sprawa bardzo drażliwa, którą słusznie poruszyła Lusia Folger. Mianowicie jedna z szarad zamieszczonych w Dzienniczku, a podpisana przez pewną dziewczynkę imieniem i nazwiskiem, była po prostu zciągnięta z 19 numeru „Płomyczka“ z dnia 20 stycznia b. r. Przykro o tym mówić i wstyd, że takie rzeczy mogą się w Dzienniczku zdarzyć. Mamy nadzieję, że ostatni raz.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 13.

Kwadraty magiczne. (za rozwiązanie 6 punktów) ułożyła R. G. Tarnów.

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10

W kwadraty wstawić dziesięć wyrazów, które poziomo i pionowo jednakowo się czytają.

Znaczenie wyrazów: 1. niepodzielna cząstka, 2. waga opakowania, 3. inaczej flisak, 4. choroba, 5. bal, 6. „żyd“ w obcym języku, 7. niewierzący, 8. kraj w Azji południowej, 9. bliski krewny zdrob., 10. bożek miłości.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 14.

Logogryf podwójny. (za rozwiązanie 5 punktów) ułożył M. Kupperman Kraków

1
2
3
4
5
6
7

Znaczenie wyrazów: 1. historyk żydowski, 2. czynność roślin, 3. diabeł inaczej l. mn., 4. dawna moneta austriacka, 5. rodzaj dywanu (wspak), 6 kraj w Europie, 7. mieszkaniec Afryki.

Początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół, dadzą tytuł, imię i nazwisko jednego z najwybitniejszych syjonistów.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 15.

Kwadrat matematyczny (za rozwiązanie 5 punktów) ułożyła Anna Hauben Kraków

30	14	16	25
18	20	25	22
18	21	24	22
19	30	20	16

Liczby w kwadracie poprzestawiać w ten sposób, aby suma każdego rzędu poziomo i pionowo dała 85.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK TURNIEJOWYCH:

Zadanie nr 10. Logogryf purimowy: E. parias, strach, unikat, tratwa, rysuje, myrrhe, imbier, reneta, murawa, ataman: ESTERA, PURIM, HAMAN.

Zadanie nr 11. Piramidka: n. on, Leon, welon, nowela, niewola.

Zadanie nr 12. Zagadki: 1. Pa-ryż, 2. Ka-nad-a, 3. W-ojciec-h (Nu-syn), 4. kro-wa.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali:

Brand Jakub Kraków (31 p) Bug Stella Kraków (56 p) Birnbaum Adaś Kraków (56 p) Birnbaum Mina Bielsko (53 p) Beker A. Kraków (47 p) Blaustein Otto Kraków (56 p) Blonder S. i H. Kraków (55 p) Blitz Frydzia i Polusia Kraków (10 p) Dresdner Józef Kraków (50 p) Eichhorn Zygmunt Kraków (46 p) Epstein Chaja Dębica (49 p) Em. Ka. Kraków (45 p) Förster Willy Kraków (55 p) Feldstein Lusia Kraków (55 p) Folger Lusia Przemyśl (55 p) Fluhr Dora Tarnów (34 p) Frage Joaś Radomsko (55 p) Furchtgott Fela Kraków (34 p) Frohwirth Hala Kraków (36 p) Graberówna Maryla Kraków (56 p) Goldberger Frania Kraków (53 p) Goldstein Romek Kraków (49 p) Gärtner Józef Kraków (56 p) Grobtuch Ryszard Jasło (55 p) Hauben Anna (50 p) Herstein Wilek Kraków (51 p) Haasówna L. Nowy Sącz (55 p) Hirsch Józef Kraków (56 p) Inka M. Kraków (51 p) Korall Tośka Kraków (55 p) Kapner Henryk Kraków (56 p) Kirschenbaum I. Kraków

(56 p) Kamholz R. i Z. Kraków (55 p) Klinger Frania Dobczyce (47 p) Krebs Stefan Kraków (28 p) Lindberger D. Bochnia (40 p) Langer S. Kraków (55 p) Landerer Ewa Kraków (56 p) Lorberówna Ada (41 p) Langer Dinah Nowy Targ (49 p) Landerer Sala Kraków (55 p) M. L. Kraków (55 p) Majer Renia Kraków (55 p) Milczyn Zdzisław Kraków (56 p) Markowicz Leon Kraków (56 p) Nebenzahl Bruno Kraków (22 p) Nessel Baruch Kraków (56 p) Ohrenstein Wiluś Kraków (55 p) Penini Renia Kraków (55 p) Perlmanówna R. Kraków (55 p) Rosner A. Kraków (51 p) Rapaport Toni Bielsko (56 p) Romer Marian Kraków (56 p) Rakower Stefcia Kraków (55 p) Reich Melita Biała (56 p) Rubinstein Lew Krosno (54 p) Reicher Elka Trzebinia (48 p) Renia L. Wieliczka (36 p) R. G. (55 p) Steinman Anna Kraków (54 p) Schwimmer Tusia Bochnia (52 p) Schmidt Blima Rzeszów (48 p) Schamroth Runka Kraków (56 p) Steinmetz Lilla Nowy Sącz (55 p) Silberman E. Tarnów (45 p) Süsser Artur Kraków (55 p) Thaler Naftali Kraków (56 p) Trachman J. Kraków (56 p) Teitelbaum Mila Kraków (27 p) Willner H. Kraków (55 p) Weksler Heniu Wola Duchacka (54 p) Weinfeld M. Nowy Targ (34 p) Weitz D. i M. Kraków (54 p) Wolłówna Dziunia Bielsko (56 p) Wohlfeiler Genia Kraków (50 p) Zuckerman Stefa Kraków (34 p).

—oo—

List do Redakcji Dzienniczka

Proszę uprzejmie o łask. zamieszczenie poniższego otwartego listu na łamach Ich poczytnego pisma, za co z góry uprzejmie dziękuję.

Droga Runiu!

W ostatnim Dzienniczku przeczytałem Twój reportażyk n. t. Bieda. Cieszę się bardzo, że mogę Ci wyrazić moją pochwałę, i to nie tylko przez względ na ładne ujęcie tematu, ale także za Twe dobre serduszko. Tylko dobre dzieci potrafią współczuć ludzkiej niedoli. — Wiem, że słowa uznania skreślone przez parokrotnie zapewne od Ciebie starszego człowieka sprawią Ci przyjemność. Radość Twą pragnąłbym jednak uzupełnić skromnym datkiem, jaki pozwalam sobie załączyć w znaczkach do tego listu (zł 10.—), a który łaskawie wręczy Ci Redakcja Dzienniczka. Przyjm ten skromny dowód uznania za Twe dobre serce i wręcz załączoną kwotę Rodzicom Dorci. Jeżeli inni podążą za mną, sukces będzie zupełny. Zbliżają się święta „Paschy“, są i inne dzieci, którym w uroczysty wieczór sederowy nie powinno zabraknąć strawy i macy. Zainicjuj wśród rodziców Twych koleżanek akcję dla ulżenia niedoli biednej dziatwy. Kończę ten list słowami wielkiego wieszcza Polski „Miej serce i patrz w serce“. Oby Ci zawsze dobrze było.

A. L. (Kraków IX).

—oo—

Nasz uśmiech

„Nazwisko“

Było to na letnisku. Pewnego dnia, idąc przez „deptak“, zauważyłam wrzeszczącego w niebogłosy malca. Podchodzę do niego i pytam: — Co ci się stało? — Mama mi się zgubiła — odpowiada przez łzy. — A jak się nazywasz? — Nie wiem.

Myślę sobie: Trudna sprawa, ale przecież chłopak ma chyba z ośm lat, więc pytam: — Chodzisz do szkoły? Tak. — No to, jak cię woła nauczyciel? — Tępy łeb — brzmiała odpowiedź. To rzeczywiście trudno według tego nazwiska znaleźć matkę.

Babcia i babka

— Proszę babci kawałeczek babci. — Nie mówi się babci, tylko babki.

— To proszę babki kawałeczek babci. — Ach, jak można na babcię mówić „babka“!

—No, przecież od początku prosiłem babcię o kawałeczek babci.

DOBRE ŻARTY.

RĘCE NA ZMIANĘ.

— Chyba nie usiędziesz z tymi brudnymi rękami do stołu.

— Ale ja nie mam innych, tatusiu.

SŁOŃCE.

— Jaki pożytek mamy ze słońca — pyta nauczyciel.

— Żaden — odpowiada Bolek — bo świeci w dzień, jak jest jasno, a jak się wieczorem robi ciemno, to zachodzi.

ZAKOŃCZENIE DZIENNICZKA.

Włochy nie występują przeciw podziałowi Palestyny

Problem palestyński w rokowaniach anglo-włoskich

Rzym, 31. 3. ŻAT. Wraz z powrotem angielskiego rzeczoznawcy od spraw Bliskiego Wschodu i zagadnień arabskich, Rendella, w ramach rokowań włosko-angielskich wznowione zostaną rozmowy na temat wszystkich kwestii, odnoszących się do problemu palestyńskiego i stanowiska Włoch wobec polityki angielskiej w Palestynie jako jednym z najważniejszych ośrodków nad Morzem Śródziemnym. W dobrze poinformowanych kołach rzymskich wypowiadany jest pogląd, że ze względu na tendencję osiągnięcia daleko idącego porozumienia oraz ze względu na pragnienie Włoch unormalizowania stosunków z W. Brytanią z widokiem także na ogólną wytworzoną w Europie sytuację polityczną, sprawa wyrównania rozbieżności w odniesieniu do Palestyny **nie powinna napotykać na szczególne trudności.** Koła te sądzą, że w ramach ogólnego wyrównania sporów w kwestiach śródziemnomorza i Morza Czerwonego, mianowicie przez wyciągnięcie konsekwencji politycznych z uznania wspólnych interesów obu mocarstw w tej części świata, oraz po uznaniu przez W. Brytanię nowej pozycji włoskiej w Afryce Wschodniej (aneksja Abisynii), Włochy uznać mogą szczególne interesy Anglii w Palestynie. Mając perspektywę szerszego rozwiązania obecnych trudności, Włochy nie będą się upierały przy tezie, że podział Palestyny stanowiłby pogwałcenie status-quo, ani nie będą wysuwały zastrzeżeń przeciwko ewentualnej likwidacji mandatu palestyńskiego. W związku z tym przypominają, że Włochy zawsze odnosiły się ze zrozumieniem, a nawet sympatią do tworzenia nowych organizmów państwowych na Bliskim Wschodzie. Takie np. było stanowisko Włoch wobec proklamowania niepodległości Egiptu, zniesienia mandatu nad Irakiem i obecnym kursem wobec Syrii. Gdyby więc były uwzględnione tezy włoskie w sprawach ogólnych, Rzym nie oponowałby przeciwko projektowi podziału Palestyny i utworzenia na jej terytorium dwóch organizmów państwowych, arabskiego i żydowskiego. Włochy byłyby w ogóle się zgodziły na pozostawienie W. Brytanii swobody stanowienia o przyszłym statucie Palestyny: czy to podział kraju — czy też — gdyby podział okazał się niemożliwy dla tych czy innych względów — utrzymanie mandatu, względnie jego reforma.

„Żydzi należą do najlepszych obywateli Grecji“

Oświadczenie greckiego ministra oświaty

Ateny, 31. 3. ŻAT. Minister oświaty i wyznań Georgo Copulos przyjął bawiącego obecnie w Grecji delegata Keren Hajesod dr Oerbacha i w toku rozmowy informował się o różnych sprawach żydowskich i sytuacji w Palestynie. Minister oświadczył m. in.: Jak pan widzi, żyjemy w Grecji z Żydami jak z braćmi. Żydzi należą do najlepszych obywateli Grecji. Podziwiam wysiłki syjonistyczne i kształtowanie nowego życia w Palestynie. Kraj mój zawsze pragnie utrzymywać przyjazne stosunki z pańskim narodem i z Palestyną.

Adolf Boehm komisarzem gminy żydowskiej we Wiedniu

Profesorzy i docenci Żydzi usunięci z uczelni austriackiej

Wiedeń, 31. 3. ŻAT. Komisarz oświaty i wyznań we Wiedniu mianował zarządca gminy żydowskiej w Wiedniu znanego pisarza i działacza syjonistycznego Adolfa Boehma. Przewodniczący gminy żydowskiej w Wiedniu dr Friedman nadal przebywa w więzieniu.

Wszyscy żydowscy profesorzy i docenci uczelni austriackich usunięci zostali ze stanowisk. Wśród usuniętych znajduje się również laureat Nobla prof. Otto Loevi z Grazu i słynny farmakolog prof. Pick.

Po zgonie prof. Boasa

Wiadomość o zgonie 80-letniego prof. dra Ismara Boasa we Wiedniu wywołała w żydowskich kołach lekarskich przygnębiające wrażenie. W sferach tych otrzymano wiadomość z autorytatywnego źródła, iż sędziwy uczony żydowski nie umarł śmiercią naturalną. Według tych wiadomości prof. dr Boas w kilka dni po przewrocie w Austrii w celach samobójczych zażył trucizny i zmarł we wielkich męczarniach.

Zmarły obecnie prof. dr Boas był przez długi czas profesorem uniwersytetu w Berlinie i jednym z najsłynniejszych uczonych w dziedzinie chorób przewodu pokarmowego. Był on też założycielem i kierownikiem archiwum dla chorób narządów trawienia w Berlinie, ze stanowiska tego oraz z profesury został w r. 1933 usunięty za czasów obecnego reżymu w Niemczech. Prof. dr Boas wyjechał następnie do Wiednia. Ostatnio czynił przygotowania do wielkiego dzieła naukowego z dziedziny Gastrologii.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, T. Rittnera „W małym domku“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego rolę Doktora. Jutro, po cenach zniżonych, „Wesele Figara“ Beaumarchais'ego. W niedziele popołudniu Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, komedia Rostanda „Romantyczni“ w opracowaniu scenicznym reż. K. Biegańskiego. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza arcydzieło Racine'a „F edra“, które wchodzi w najbliższych dniach w repertuar teatru miejskiego.

— SABIRA CHURAMOWICZ, JASNOWIDZĄCA przed wyjazdem do Chicago, Tybetu, Indii wygłosi w Krakowie w Sali Saskiej 3 pogadanki z dziedziny parapsychologii w dniu 1-go, 5-go i 7-go kwietnia o godz. 8-ej wiecz. Sabira Churamowicz po pogadankach przeprowadzi ciekawe doświadczenia. Bilety do nabycia w kasie Sali Saskiej.

— „JAK SŁUCHAĆ MUZYKI?“ Cykl popularnych wykładów historii dla wszystkich wygłasza co drugą sobotę prof. Paweł Vrnicky w Instytucie Muzycznym przy ul. św. Anny. 2. o godz. 7.30 wieczór. Najbliższy wykład p. t „Dwudźwięki i gamy“ odbędzie się w sobotę 2 kwietnia

—oo—

Teatr im. J. Słowackiego

Piątek, godz. 8 wiecz.: „W małym domku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ i „Sensacją żyje świat“

ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Ostatnia noc skazańca“.

BAGATELA: Ogród Allaha (Marlena Dietrich) i Pieśń słońca

L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell).

STELLA: „Brutal“ i „Tajemniczy strzał“.

SZTUKA: „Cień Szanghaju“ (Peter Lorre)

UCIECHA: „Wzgardzona“ (Barbara Stanwyck, John Boles i in.).

WANDA: „Kobiety nad przepaścią“ (Stępowski, Broddziński i in.).

— „WIOSENNY MIESIĄC PROPAGANDOWY“ urządza Krakowska Gazownia Miejska w czasie od 1 do 30 kwietnia br. Miesiąc ten przynosi szereg ulg dla dotychczasowych i nowo pozyskanych konsumentów. Bliższych informacyj udziela biuro Propagandy w Gazowni (tel. 152-05) oraz sklep Gazowni, pl. Szczepański 1 (tel. 103-45).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiany terytorialne w administracji skarbowej

W związku ze zmianami granic województw z dniem 1 kwietnia br. zajdą następujące zmiany w przynależności urzędów do izb skarbowych:

urzędy skarbowe w Aleksandrowie Kujawskim, w Lipnie, Rypinie, 1 i 2 we Włocławku, oraz urząd skarbowy akcyz i monopolów we Włocławku podległe dotychczas Izbie Skarbowej Okręgowej w Warszawie oraz 1—4 urzędy skarbowe w Bydgoszczy, urząd skarbowy w Inowrocławiu, Nakle, Szubinie i w Wyrzysku oraz urząd akcyz i monopolów w Bydgoszczy i Urząd stemplowy w Bydgoszczy, podległe dotychczas Izbie Skarbowej w Poznaniu, podlegać będą Izbie Skarbowej w Grudziądzu.

Zahamowanie obrotów na rynkach drzewnych

Ostatnie wydarzenia polityczne wpłynęły m. in. niekorzystnie również i na sytuację międzynarodową obrotu drzewem. Dało się to odczuć w pierwszym rzędzie na rynku londyńskim, zwłaszcza w obrotach drzewem rosyjskim.

Tak więc w roku ubiegłym o tej porze większość zapotrzebowania przemysłu angielskiego na drzewo cięte była już pokryta. W roku bieżącym natomiast do drugiej połowy marca sprzedano na rynku angielskim zaledwie 120.000 standartów drzewa rosyjskiego, a jednocześnie dostawcy rosyjscy zarządzili zahamowanie dalszych dostaw.

Podobnie kształtuje się sytuacja na rynku szwedzkim i fińskim, gdzie obroty drzewem kształtowały się na poziomie, nieprzekraczającym 30 proc. transakcyj zeszłorocznych. Również i na rynku holenderskim zaobserwować się dała tendencja wyczekująca.

O jakich zmianach bezrobotny winien informować Ubezpieczalnię?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bezrobotny obowiązany jest zawiadamiać ubezpieczalnię społeczną o każdej zmianie, która zajdzie w okresie pobierania świadczeń, jak np. otrzymanie chwilowego zatrudnienia, zmniejszenie ilości członków rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego, choroba itp. Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń oraz sankcje karne.

W razie powołania na ćwiczenia wojskowe lub do służby wojskowej w okresie korzystania z zasiłku, należy po odbyciu ćwiczeń lub służby przesłać do ubezpieczalni odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem władz wojskowych o okresie trwania służby.

Kryzys w Belgii?

W ostatnich dniach marca zaobserwować się dała dość poważna ucieczka złota z Belgii. Kapitały kierują się przede wszystkim na rynek londyński, dokąd w ciągu jednego tygodnia odpłynęło aż 1 i pół miliarda franków w złocie. Sytuacja państwowych finansów belgijskich pociąga za sobą konieczność interwencji rządu, celem zapobieżenia naruszenia równowagi budżetowej. Deficyt budżetowy tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie osłabieniem koniunktury. Wydatki przekraczające preliminowane w budżecie wpływy, oceniane są na około 2 miliardy franków.

W związku z tym rząd opracowuje nowe ustawy podatkowe, które mają być wniesione do parlamentu przed świętami Wielkiejnocy. Tak więc m. in. rozważane jest ponowne wprowadzenie t. zw. podatku kryzysowego, który przynieść ma 700 milionów franków. Niezależnie od tego projektowane jest rozpisanie pożyczki wewnętrznej, celem pokrycia bieżących potrzeb państwa.

Nowy system importowy w Rumunii

Nowy system regulowania importu w Rumunii spowodował szereg poważnych trudności. System ten przewiduje m. in. zakaz wprowadzania zmian w udzielonych zezwoleniach przywozu, opiewających na trzy miesiące. Powoduje to trudności — gdyż w całym szeregu wypadków trudno jest ustalić rozmiar transakcyj importowych na trzy miesiące z góry.

W związku z tym w kołach importerów projektowane jest podjęcie u rządu akcji, zmierzającej do przeprowadzenia pewnych zmian.

Kontrola giełd w U. S. A.

W końcu marca miał się odbyć proces sądowy, przeciwko bankierowi nowojorskiemu Whitney'owi, oskarżonemu o defraudację depozytów. Proces ten przesunięty został na 2 tygodnie na skutek decyzji kierownika oddziału giełdowego ministerstwa skarbu, Douglasa. Inicjatywa Douglasa wywołała w kołach giełdowych poważne zaniepokojenie, gdyż panują tam obawy, że Douglas zechce ostatnią aferę bankową wykorzystać dla wzmocnienia kontroli państwowej nad giełdami.

W tym celu wszyscy członkowie nowojorskiej giełdy pieniężnej w przyszłości byliby zmuszeni do stałego ogłaszania cyfr bilansowych swych obrotów.

Wzrost produkcji stali i żelaza w Stanach Zjednoczonych

Według amerykańskich danych statystycznych, produkcja amerykańskiego przemysłu stalowego, wzrosła w ostatnim tygodniu do 34 proc. swej zdolności wytwórczej. Jest to najwyższy poziom zanotowany od połowy listopada r. ub. Należy dadać, że wzrost produkcji ma na razie charakter sezonowy, w związku z zamówieniami, napływającymi od rolnictwa, a dotyczącymi głównie drutów, służących do ogradzania pól.

Międzynarodowe uregulowanie szlifowania diamentów

Donoszą z Brukseli, że komitet belgijski Międzynarodowej Unii Organizacyj Przemysłu Diamentowego powziął jednomyślną rezolucję żądającą w związku z obecną sytuacją na rynku diamentów międzynarodowego uregulowania warunków pracy w szlifierniach diamentów. Proponowane jest wprowadzenie tygodnia pracy, składającego się z 4 dni po 8 godzin. Ten skrócony czas pracy trwałby 6 miesięcy.

Propozycja komitetu belgijskiego M. U. O. P. D. która zaakceptowana została również przez Syndykat Belgijskiego Przemysłu Diamentowego, przedstawiona została Międzynarodowej Komisji Diamentowej na posiedzeniu odbytym w dniu 28 marca br.

Aprowizacja w Sowietach pogarsza się

W połowie marca br. rozpoczęła się w Moskwie konferencja pracowników komisariatu handlu ZSRR pod przewodnictwem nowego komisarza NP. Smirnowa. Poprzedni szef tego komisariatu Wejcer został aresztowany. Na konferencji wspomnianej stwierdzono, że wskutek bezradności organizacyj handlowych, wskutek ich nieudolnego funkcjonowania, w sklepach odczuwany jest brak artykułów codziennej potrzeby. W wielu okręgach organizacje handlowe odczuwają dotkliwe przerwy w zaopatrywaniu w cukier, sól, mydło i in. towary powszechnego użytku. Sklepy, należące do sieci t. zw. I. Centrali Handlowej (Gławtorg) sprzedału cukru o 21 tys., ton soli o 33 tys., wydła o 7 1/2 tys. mniej niż w r. 1936. Towary te leżały w składach hurtowych i stanowiły uciążliwy balast, a wskutek martwoty handlu sowieckiego nie dochodziły do spożywcy. W każdym razie stanowi to przyznanie, że zaopatrywanie ludności w ZSRR w 1937 r. było w rzeczywistości jeszcze gorsze niż w r. 1936.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 31. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 11.25, Żyrardów 69.50, Modrzejów 13.50, Lilpop 65.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 81, II. em. 80.50, 5% poż. konwersyjna 70.50, 5% poż. konwersyjna kolejowa 67, 4% poż. konsolidacyjna grube 66 — 66.10, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 65.50. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.75, Holandia 293.80, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.30 1/4, Nowy Jork telegraficzny 5.30 1/2, Oslo 132.46, Paryż 16.34, Praga 18.50, Sztokholm 135.87, Szwajcaria 121.75. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH 31. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.35, Londyn 21.65 3/4, Nowy Jork 4.36, Bruksela 73.73, Mediolan 23.04, Amsterdam 241.47 1/2, Berlin 175.05, Wiedeń noty 50, Sztokholm 11.67 1/2, Oslo 108.82 1/2, Kopenhaga 96.67 1/2, Praga 15.22 1/2. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 31. 3. Cynk 13 13/16 — 7/8, 13 13/16 — 7/8, cyna 167 1/2 — 3/4, 167 1/2 — 3/4, straits 169 1/2, ołów 15 11/16 — 3/4, 15 11/16 — 3/4, miedź 37 7/8 — 15/16, 38 1/8 — 3/16, elektrolit 41 3/4 — 42 1/2.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 31. 3. Ceny orientacyjne: pszenica 24.25 — 24.75, żyto 17.75, — 18, mąka pszenna wszystkie gatunki plus 25 gr., mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 gr., otręby żytnie 11.75 — 12.75. — Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 241 — spokojna, żyto 295 — ożywiona, jęczmień 125 — spokojna, owies 20 — słaba.

Informator prawniczy

—oo—

SARA. 1) Przysługuje Pani renta inwalidzka po upływie 5 lat od chwili ubezpieczenia, oraz w razie stwierdzenia niezdolności Pani do pracy. 2) Podstawę wymiaru świadczeń emerytalnych stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia (art. 33 rozp. Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych).

ZALEGŁOŚĆ. 1) Sprawy te reguluje rozporządzenie Min. Skarbu z 15 IV 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 29 poz. 225), 2) W myśl § 6 ust. 1 tego rozporządzenia umorzono tylko odsetki aż do dnia 31 marca 1934, wobec czego pobranie odsetek od dnia 1 IV 1934 r. jest obecnie dozwolone. 3) Jeżeli Pan co roku wpłacał bieżące należytości, uzyskał Pan co roku odpowiednią bonifikatę w ten sposób, że przez wpłatę mniejszej kwoty została pokryta wyższa kwota. Równocześnie nastąpiło umorzenie odsetek, przypadających od pokrytych w ten sposób zaległości (§ 9). Wobec tego, o ile dotrzymał Pan punktualnego płacenia bieżących należytości, ma Pan obecnie zapłacić odsetki, tylko od tych kwot, które nie zostały odpisane. 4) Przy zapłacie gotówką nie ma żadnych specjalnych ulg. 5) Co do szczegółów odsyłamy Pana do naszego artykułu z dnia 5 ub. m. p. t. „O zaległościach podatkowych odroczonych do 31 ub. m."

P. MATYS MANHEIM. Zaległości Pańskie nie podpadają pod ulgi o umorzeniach. Zaległości te mogą być umorzone tylko na podstawie indywidualnego podania.

CIEKAWY PRACODAWCA. — Ubezpieczalnie Społeczne stoją na stanowisku, że pracownice takie podlegają ubezpieczeniu. Orzecznictwo w tej materii jest jeszcze niejednolite.

NR 400 BRZESKO. Kolektura Loterii Państwowej, która ma do rozprzedaży do wszystkich losów loterii w danym roku podatkowym do 150 losów, winna wykupywać świadectwo przemysłowe IV. kategorii handlowej.

PROTOKULANT. 1) Wedle art. 6 ustawy o podatku dochodowym do kosztów osiągnięcia przychodów zalicza się koszty wyżywienia członków rodziny podatnika, stale pracujących w jego przedsiębiorstwie. Ponieważ tylko Pan pracuje w przedsiębiorstwie matki, a rodzina Pańska — nie, przeto jest rzeczą dość wątpliwą, czy uda się całą tę kwotę potrącić z tytułu kosztów handlowych. 2) Nie jest Pan obowiązany płacić podatku od uposażenia, ponieważ nie pozostaje Pan w stosunku służbowym. 3) Jest Pan obowiązany złożyć zeznanie o dochodzie.

SERCE 85. 1) Czy podatek ten został umorzony, nie możemy stwierdzić, nie wiedząc, czy dopełnił Pan wszystkich warunków z rozporządzenia z 15 IV 1935. Musiałby Pan to sam zbadać w Kasie Urzędu Skarbowego. 2) Zaległość za świadectwo przemysłowe należy zapłacić. 3) Odsetki i koszty egzekucyjne od tych zaległości są płatne.

P. CECYLIA E. WOLNICA. Odpowiedzi udzieliliśmy już poprzednio.

Z. R. Norma średniej dochodowości dla składu piwa w roku 1937 wynosi 10 proc., a od piwa butelkowego — 6% w hurcie, a 10% w detalu).

WYTWÓRNIA MAŁOPOLSKA B. I W. 1) O ile mogliśmy zrozumieć, chodzi Panom o zakład przemysłowy. Przejemca tego zakładu winien zgłosić prowadzenie przemysłu i przejęcie przedsiębiorstwa do władzy przemysłowej. Jesteśmy zdania, że jeżeli warunki przedsiębiorstwa są te same, władza nie odmówi wydania karty przemysłowej. Świadectwo przemysłowe powinno opiewać na tę samą osobę, na którą opiewa uprawnienie przemysłowe. 3) Uważamy, że przedsiębiorstwo to może zatrudniać podróżującego.

Duża nadwyżka eksportu w handlu zagranicznym U. S. A.

Bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych A. P. za pierwsze dwa miesiące bieżącego roku zamyka się nadwyżką eksportu w wysokości 218 miln. dolarów. W roku bieżącym wzrósł poważnie wywóz samolotów i części samolotowych z Ameryki.

Spadek cen platyny

Donoszą z Londynu, że cena oficjalna platyny obniżona została wskutek panującego od szeregu dni osłabienia rynku z 7 i pół do 7 funtów za uncję. Sfery giełdowe pomimo to nie spodziewają się większego ożywienia na rynku platyny, ponieważ konsumcja w ostatnich tygodniach stale się zmniejszała.

Zamknięcie wpisów na Kurs Rzeźbiarski

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie, zostaje uruchomiony kurs rzeźby w drzewie (snycerski) pod kierownictwem fachowej siły instruktorskiej. Od kandydatów wymagane są pewne umiejętności rysownicze. Czas trwania kursu około 2 miesiące, przez 5—6 godzin dziennie.

Absolwenci kursu uzyskają możność zarobkowania w dziedzinie wyrobów sztuki ludowej (przybory do palenia i pisania, kasety, zabawki itd.). Ilość kandydatów ograniczona. Zgłoszenia w Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, Sarego 5, od 3—6 popoł. Zamknięcie wpisów dziś dnia 1. IV.



KWIECIEŃ	Wschód słońca 5 g 21 m
1	Zachód słońca 6 g 08 m
PIĄTEK	29 Weadar 5698

Dzień postu i pokuty

Wczoraj wyznaczony był przez Rabinat krakowski dzień postu i pokuty dla odwrócenia groźby całkowitego zniesienia uboju rytualnego. Zgodnie z uchwałą Związku Rabinów w Polsce, post obchodzony był przez całą ludność żydowską w Polsce.

W dzielny żydowskiej panował przez cały dzień nastrój przygnębienia. W bożnicach i domach modlitwy, gromadziły się tłumy ludności, zwłaszcza ze sfer ortodoksyjnych.

W godzinach popołudniowych we wszystkich domach modlitwy odmówiono psalmy i przepisane modły. Szczególnie uroczysty charakter miało nabożeństwo w Starej Synagodze, gdzie zgromadziły się liczne rzesze ludności.

Walne Zgromadzenie K. K. L.

Walne Zgromadzenie Stow. „Keren Kajemet Leisrael, czyli Żydowski Fundusz Narodowy“ w Krakowie odbędzie się **w niedzielę, dnia 17 kwietnia 1938 r. o godz. 12 w południe w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Jasnej 8.**

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności w roku 1936/37, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 4) Dyskusja, 5) Wybór Prezesa i członków Zarządu Głównego, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Zmiana §§ 1 i 16 statutu Stowarzyszenia, 8) Wnioski i interpelacje.

Maks Lauterbach, Prezes — Mojżesz Wiesenfeld, Dyrektor biura

W pośpiechu zgubili bieliznę

Nocy onegdajszej patrol policyjny napotkał 3-ch osobników na ul. Zamojskiego, którzy poczęli uciekać. Ścigani porzucili worek, zawierający mokrą bieliznę męską, damską i pościelową pochodzącą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Bielizna została złożona w V. Komisariacie przy ul. Józefińskiej L. 14, gdzie poszkodowani mogą się zgłaszać celem rozpoznania.

Okradał kościoły krakowskie

Na początku roku bież. w wielu kościołach krakowskich poczęły ginąć rozmaite przedmioty jak lichtarze, dzwonki, serwety, itp. kradzione przez nieujawnionych sprawców. Wydział Śledczy m. Krakowa roztoczył nad kościołami baczną obserwację w wyniku której ujęto znanego złodzieja kilkakrotnie karanego niejakiego Jana Soję, który okradał kościoły.

W dniu 29 br. Soja został przez organa służby śledczej zatrzymany w chwili, gdy po kradzieży w kościele O. O. Reformatów wracał ze skradzionymi przedmiotami do domu. Soja w czasie dochodzeń przyznał się do okradania kościołów i zeznał, iż kradzieży tych dopuszczał się, ponieważ potrzebował pieniędzy na wódkę. Ustalono również, że Soja z Kościołów O. O. Reformatów i Karmelitów Bosych, które okradał otrzymywał wsparcia w postaci bonów żywnościowych. Soję odstawiono do dyspozycji Władz sądowych a odebrane od niego przedmioty zwrócono wymienionym kościołom.

Na marginesie

A propos: Prima Aprilis

Należałoby dzisiaj ,czyniąc zadość tradycji, poświęcić kilka absurdalnych notatek i wiadomości z racji pierwszego dnia kwietnia .Możnaby na przykład zamieścić w sensacyjnej formie wiadomość, że popularny koncern prasowy postanowił odtąd zmienić kierunek i nakazać swym wydawnictwom brukowym pewną przyzwoitość w sposobie redagowania. Byłby to isto tnie świetny kawał prima-aprilisowy. Miałby tyl ko jeden mankament, że czytelnik zbyt szybko połapałby się w niedorzeczności takiej informacji. Gdyby napisać ,że na transparencie koncernu o tej i o tej godzinie pojawi się napis informujący, że odtąd pisma koncernowe nie będą starały się przelicytowywać w chuligaństwie prasowym najgorszej sorty piśmidła antysemickie, nikt by w to nie uwierzył i pies z kulawą nogą nie pofatygowałby się pod znaną w Krakowie górkę, by być świadkiem zapowiedzi takiej nieprawdopodobnej zgoła metamorfozy. Tak samo nikt by nie uwierzył, gdybyśmy puścili taką bujdę, że tenże koncern z dniem 1. kwietnia postanowił nie przyjmować suto płatnych ogłoszeń żydowskich, nie wysyłać współpracowników na libacje na dwory „cudotwórców“ i t. d. i t. d.

Ale czasy zbyt są poważne, i po prostu nie ma się ochoty na robienie tego rodzaju kawałów prima-aprilisowych. Zwłaszcza odchodzi ochota, kiedy widzi się, na jak mizerne i kretyńskie koncepty wpada „popularny“ brukowiec kurierkowy, który pospieszył się o jeden dzień i swoje mądrości wyładował już w przede dniu primae aprilis. Niesłychanie obskurny, wyprany chemicznie z wszelkiego poczucia przyzwoitości i... humoru jest kawał, że baron Rotszyld funduje dzielnicę will na Prądniku Czerwonym. Trudno na krótkiej przestrzeni nagromadzić więcej perfidii, cynicznej glupoty i gadzinowego jadu, niż to uczynił brukowiec kurierkowy w swej notatce prima-aprilisowej o „nowym Wiedniu“, który ma powstać rzekomo pod Krakowem na wzór „nowego Berlina“. Tragedia Żydów austriackich dała asumpt kurierkowemu pismakowi do marnych wypocin, po których zapewne dziś dopiero nastąpi „właściwy“ komentarz. A zważmy, że wszystko to wypisuje się w chwili, gdy baron Rotszyld siedzi w więzieniu, i gdy — nie wiadomo wcale, czy hitlerowcy wiedeńscy nie aresztowali długoletniego korespondenta kurierkowego w Wiedniu p. Fuchsa-Lisowskiego, który podobnie jak wielu współpracowników koncernu, jest chrześcijaninem całkowicie świeżej daty.

Szczyt jednak cynizmu i glupoty osiąga brukowiec w następnej notatce prima aprilisowej „Żydzi z całego świata fundują krążownik dla Polski“. Notatka na milę cuchnie... sosem t a t a r s k i m, który przyprawia wszystkie z reguły dywersyjne notatki antyżydowskie w wiadomym brukowcu. Oto z powołaniem się na jedno z pism żydowskich „donosi“ brukowiec, że na ostatnim kongresie syjonistów amerykańskich w Nowym Jorku zapadła uchwała, iż Żydzi całego świata ufundują dla Polski nowoczesny krążownik, który będzie nosił nazwę „Kazimierz Wielki“.

„Ten dar — pisze wysilający się na ponury dowcip reporter — ma być ze strony światowego żydostwa aktem wdzięczności dla Polski za przygarnięcie Żydów w chwilach dla nich najcięższych przez wielkiego króla polskiego“.

„Krążownik ten będzie większy od posiadanego przez naszą flotę okrętu „Gryf“. — Zostanie zbudowany w słynnej stoczni amerykańskiej S. Il. Irpa A. Mir. P. — co czytane na odwrót daje słowa: prima aprilis.

Notatkę zdobi zdjęcie „fragmentu stoczni“...

Powiada przysłowie, że dobry żart tynfa wart. Ale co wart ten bezdennie głupi i chamski żart? Co powiedzieć o tej niesłychanej obrazie armii polskiej i polskiej marynarki wojennej, której nawet żartem nie wolno przypisywać, że zwiększa swój stan posiadania zbiórką pieniężną urządzoną „na całym świecie“. Armia polska i polska flota wojenna, to są sprawy zbyt poważne, by lada pismak antysemicki pozwalał sobie na ten temat głupie żarty stroić. To też uważamy że właściwe czynniki nie przejdą nad tą sprawą do porządku i pouczą takiego pana, że jest pewna granica taktu i dobrego smaku, której przekraczać nie wolno. Tym razem obskurny pismak — przesolił.

Z działalności Aeroklubu krakowskiego

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie członków Aeroklubu Krakowskiego. Prezes wicewojewoda dr Małaszyński zagaił zgromadzenie podkreślając bilans pracy, w której przy wybitnym poparciu społeczeństwa krakowskiego, pokrewnych organizacji LOPP i Rady Okręgowej A. K., Aeroklub Krakowski wykazał dalszy postęp w dziedzinie wyszkolenia treningu, udziału w zawodach sportowych, rozwoju organizacji i w gospodarce finansowej.

Na przewodniczącego prezes powołał dyr. dr Dorawskiego J. Sprawozdanie z działalności za rok 1937 odczytał sekretarz Sędzielowski Tadeusz, z którego wynika, że Aeroklub Krakowski w roku sprawozdawczym wyszkolił 17 osób. W Ośrodku Lotniczym Kraków doszkolono 2-ch kandydatów na pilotów turystycznych, którzy ukończyli warunki przewidziane programem wyszkolenia. Przeprowadzono kurs teoretyczny pilotażu motorowego, w którym uczestniczyło 35 osób z tego ukończyło i zdało egzamini 27 osób.

W roku sprawozdawczym dokonano ogółem lotów na samolotach Ministerstwa Komunikacji, Aeroklubu i członków klubu: 6.025 w czasie 1698 godz. 53 min. Samoloty przebyły na przelotach i rajdach 113.341 km.

Krwawa „komasacja“

Na polach w Sędowicach pod Jędrzejowem rozegrała się krwawa bójka pomiędzy rodzinami Kociołków, Schabów i Jończyków natle nieporozumień powstałych po przeprowadzonej komasacji gruntów. W bójce tej, w której brali udział członkowie wszystkich trzech rodzin, uzbrojeni w kołki, motyki, rydle itp. a nawet w broń palną, 5 osób odniosło rany. Jednego z rannych w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Pińczowie. Władze policyjne zatrzymały w związku z tą sprawą 16 uczestników bójki, przekazując ich do dyspozycji władz sądowych.

Farbowali skradzione konie

Nocy onegdajszej nieznani sprawcy skradli na szkodę Anduszkiewicza Józefa, zam. w Krakowie przy ul. Podchorążych 3. jedną parę koni z uprzężą oraz bryczkę łącznej wartości 2.600 zł.

Sprawcy odjechali w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenia prowadzone przez Wydział Śledczy naprowadziły na ślad ucieczki sprawców oraz ujęcia ich w lasach Sławkowskich koło Gołonogów pow. Będzin.

Sprawcy w osobach cyganów Majewskiego Ludwika, Cybulskiego Romana, Majewskiego Ferdynanda, Kwiatkowskiego Ludwika i Waszkowskiego Aleksandra zostali ujęci na polanie leśnej w czasie przefarbowywania koni. Konie wraz z bryczką zostały zwrócone poszkodowanemu sprawcy przekazani zostali do władz sądowych.

—oo—

— **W SYNAGODZE TIGNERÓW**, Grodzka 28 odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś, godz. 6.15 wiecz. i jutro, w sobotę o godz. 9-ej rano. (Parszat Hachodesz). Modły odprawi prof. B. Sperber.

—oo—

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 zawiadamia niniejszym, że wpisy do I klasy powszechnej przyjmuje się codziennie w biurze sekretariatu od 9—14-ej przed południem.

—oo—

Naszemu Tow. **S. ZOLLMANOWI** wyraża najgłębsze i najszczersze współczucie z powodu zgonu **OJCA JEGO.**

KOMITET LOKALNY ORG. SYJON I DOM MODLITWY AHAWAS SYJON W CHRZANOWIE

1483g

—o—

— **ZGŁOSZENIA NA ZAPRAWĘ PŁYWACKĄ W KRYTEJ PŁYWALNI** przyjmuje sekretariat ŻKS Makkabi w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 9. Treningi odbywają się pod fachowym kierunkiem trenera w środy i soboty.

—oo—

— **PRZYSZŁOŚ] - HEATID.** Dziś godz. 20-ta pienarne zebranie z referatem sprawozdawczym z XIX Konf. Krajowej kol. D. Scheina.

Projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego

zawieszony między Sejmem a Senatem

Ustawa antymasońska nie znalazła referenta

Warszawa, 31. 3. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Na posiedzeniu tym miano dokonać rozdawnictwa referatów. Nikt z posłów nie zgłosił się, ażeby referować projekt ustawy posła Budzyńskiego o ustawie antymasońskiej, wobec czego sprawa ta spadła z porządku dziennego.

Dziś wycofano z wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej punkt porządku dziennego, obejmujący projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego. Wycofanie to nastąpiło ze względów konstytucyjnych, Sejm bowiem w tej sprawie wykonał wszystko co do niego należy i nie mógł się domagać zwołania nadzwyczajnej sesji w tej sprawie, gdyż — jak wiadomo — ustawa już została przesłana do Senatu. Czeka ją więc los podobny jak ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, która zawisła na krótki czas między Sejmem a Senatem.

O godzinie 7.30 po zamknięciu sesji, premier Skadkowski zaprosił wszystkich obecnych na sali na herbatkę do Prezydium Rady Ministrów.

Protest przeciw zakazowi uboju rytualnego

Nowy Jork, 31. 3. ŻAT. Federacja Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych wystosowała do ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie hr. Potockiego pismo z wyrazami protestu przeciwko projektowi całkowitego zakazu uboju rytualnego.

Sensacyjny proces na tle runu bankowego

Warszawa, 31. 3. (A). W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie sensacyjny proces, powstały na tle runu bankowego w dniu 18 i 19 marca b. r.

Urzędnik prywatny pan Alojzy K. przybył dnia 19 marca z Wilna do Warszawy i w gronie swoich znajomych opowiadał między innymi, że jedna z wielkich instytucji finansowych ogranicza wypłaty wkładów.

Wiadomość o tej rozmowie dotarła do tej instytucji finansowej i dlatego pociągnięto pana K. do odpowiedzialności sądowej, za szerzenie fałszywych pogłosek.

7-miu górnikòw zasypanych w kopalni

Katowice, 31. 3. (K) Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Nowym Bytomiu straszna katastrofa kopalniana. Na kopalni „Wanda-Lech“ na głębokości 600 metrów nastąpił obok dwóch przylegających do siebie filarów silny wstrząs podziemny. Wstrząsowi towarzyszyło oberwanie się olbrzymich głazów węglowych, które zasypały 7 górników. Wincenty Gierak i Paweł Weintraub ponieśli śmierć na miejscu, zaś ciężko ranni zostali górnicy: Jan Breitkopf, Michał Krieger, Franciszek Maślanka i Bartłomiej Richter.

Zabitych umieszczono w kostnicy, zaś rannych w szpitalu. Władze górnicze prowadzą dochodzenie.

Zamach na premiera Transjordanii

Amman, 31. 3. (R) Dzisiaj w nocy na dom Ibrahima Paszy, prezesa rady ministrów Transjordanii rzucono bombę. Wybuch bomby uszkodził zabudowania. Sprawcy zamachu zbiegli.

Wybory w Egipcie

Kair, 31. 3. PAT. Dziś rano rozpoczęły się w górnym Egipcie przy licznym udziale ludności wybory do parlamentu. Wyniki nie będą znane wcześniej, jak jutro po południu.

W Kairze, gdzie wybory wraz z dolnym Egiptem odbędą się w sobotę, dokonano ubiegłej nocy licznych aresztowań wśród wafdystów. Policja wpadła na trop spisku, którego uczestnicy zamierzali dokonać szeregu napadów na lokale wyborcze. Wydano szereg zarządzeń celem utrzymania porządku. W śródmieściu Kairu skonsygnowane będzie wojsko. Aresztowano również kilkunastu współpracowników pism wafdystowskich.

Wstrzymanie ofensywy powstańców hiszpańskich

Barcelona, 31. 3. (R). Według otrzymanych tu doniesień, powstańcy spotkali się wczoraj z silniejszym oporem i posuwanie się ich naprzód uległo zwolnieniu. Pod Lerida toczą się zaciekłe walki. Z górą 100 samolotów przeciwstawione zostało powstańczym siłom powietrznym.

Wojska powstańcze, które przekroczyły w niektórych miejscach rzekę Cinda, musiały pod naporem się cofnąć. Na południe od Barbastro powstańcy posuwają się dalej i zajęli miejscowości Monzon i Binaced. W rękach nacjonalistów znajduje się w dalszym ciągu część kanału aragońskiego w Katalonii oraz Sierra Penaroya.

Postępy wojsk powstańczych

Saragossa, 31. 3. (R). Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi, że podjęcie w dniu wczorajszym generalnego ataku doprowadziło do znacznych postępów wojsk powstańczych na wszystkich odcinkach. Na północno-wschód od Huesca wojska gen. Solchago dotarły do rzeki Esera, zajęły Sierra de Estada na wschód od kanału aragońskiego i połączyły się z wojskami gen. Moscardo.

Wojska te po zajęciu Monzon znajdują się w pobliżu Binefar, będącego ważnym węzłem komunikacyjnym, gdzie przechodzi droga Huesca — Lerida i linia kolejowa Barbastro — Lerida. Armia gen. Yague dotarła wczoraj po południu na przedmieścia Leridy, będąc w ścisłym kontakcie z kolumnami gen. Garcia Valino, które wkroczyły do prowincji Tarragony na wschód od Caspe, kierując się ku Gandeza. Oddziały legionistów maszerują wzdłuż drogi z Alcaniz do Walencji i znajdują się w odległości 27 klm. za Alcaniz. Armia gen. Aranda, która dotarła do tej drogi na odcinku wysuniętym więcej na południe, umocniła się w Sierra de San Marcos w prowincji Castellon i zagraża miastu Morella.

Uchodźcy hiszpańscy we Francji

Tarbes, 31. 3. (R). Przez przełęcz Venasfue i Mont Joie napływają do Francji liczni uchodźcy hiszpańscy. Dziś rano około 1000 milicjantów hiszpańskich skierowane zostało pod eskortą oddziałów gwardii letniej do Luchon.

Przewidują, że liczba uchodźców w najbliższych dniach znacznie się zwiększy.

Kosztowna likwidacja okresu komisarskiego w Z. N. P.

Warszawa 31. 3. (Sin) W myśl uchwały zarządu głównego Z. N. P. prezydium Związku wezwało wszystkich swoich członków do wpłacenia nadzwyczajnej afiary 3 zł. jednorazowo lub w trzech ratach celem przezwyciężenia trudności, na jakie natrafił nowy zarząd po likwidacji okresu komisarskiego.

—oo—

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Skreślenie subwencyj na cele żydowskie

Będzin, 31. 3. (K) Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Będzina, na którym uchwalono budżet na rok 1938—39. Budżet zamyka się globalną sumą 1.938.301 zł. Przed uchwaleniem poczyniono jednak 2 małe zmiany. Skreślono subwencję dla żydowskiej kasy bezprocentowej w wysokości 1.000 zł., którą przeznaczono dodatkowo dla bezprocentowej kasy chrześcijańskiej. Ponadto skreślono również subwencję w wysokości 600 zł. dla żydowskich szkół.

Posiedzenie komitetu Bazaru Palestyńskiego

Sosnowiec, 31. 3. (K) Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu Bazaru Palestyńskiego, na którym ustalono szczegółowy program imprez w ramach tego bazaru. Otwarcie bazaru nastąpi przy udziale posła Sommersteina i Dra M. Kleinbauma.

Poza tym przewidziany jest cały szereg imprez. Dotychczas wpłynęła już poważna liczba zgłoszeń na stoiska. Kierownictwo techniczne spoczywa w rękach pp. Małczadzkiego i Plawnera.

Eksport do południowej Ameryki

Sosnowiec, 31. 3. (K) W dniu 5 kwietnia br. odwiedzi Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu radca handlowy poselstwa polskiego w Buenos Aires, p. Antoni Marczyński. W związku z tym Izba w tym dniu o godzinie 11-ej przedpoł. urządza konferencję, na której radca Marczyński omówi szczegółowo wszystkie zagadnienia, związane z eksportem do krajów Ameryki Południowej.

SESJA PARLAMENTU ZAMKNIĘTA

Ostatnie posiedzenie Sejmu

Warszawa, 31. 3. (Sin) W dalszym ciągu obrad Sejm przyjął poprawki Senatu do projektu ustawy o ujawnieniu w aktach hipotecznych własności gruntów pounickich. Następnie Sejm odrzucił zmiany Senatu, z wyjątkiem jednej, do projektu ustawy o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Sejm przyjął poprawki Senatu do ustawy o podatku obrotowym i odrzucił projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

Następnie Izba przyjęła kilka poprawek Senatu do projektu ustawy o kwalifikacjach zawodowych dla nauczycieli w państwowych szkołach technicznych, nieakademickich, odrzucone również zostały zmiany Senatu do projektu ustawy w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Następnie Sejm przechodzi do rozpatrywania punktu porządku dziennego: Publiczna służba zdrowia.

Przemówienie pos. Sommersteina

W dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein oświadczając:

Do właściwej służby zdrowia potrzebna jest nie tylko dobra ustawa i pieniądze, ale przede wszystkim potrzebni są lekarze. Polska ma w porównaniu z Japonią zaledwie 1/3 część lekarzy, gdyż gdy w Japonii na 10.000 mieszkańców jest 10.5 lekarzy, to w Polsce 3.7. Jesteśmy na siedemnastem miejscu, za nami idą tylko Jugosławia i Finlandia. Jeżeli weźmiemy wieś i małe miasteczka, to na 10.000 mieszkańców wypada tylko 10.10 lekarzy, a na terenie samych wsi jest o wiele mniej. Zdawałoby się, że należy o ile możności powiększyć ilość lekarzy, a tymczasem wprowadza się ograniczenia. Dotyczy to przedewszystkiem nostryfikantów. Jest kilka setek ludzi, którzy uzyskali zagraniczą dyplomy, i z wielką przyjemnością poszliby nawet na zapadłą wieś, a tymczasem wolno im zajmować się wszystkim, tylko nie zawodem lekarskim.

Ministerstwo Opieki Społecznej zwraca się o powiększenie ilości lekarzy i napotyka na trudności zarówno w wydziałach lekarskich jak i w naczelnej radzie lekarskiej, które dbają widocznie o ograniczenie liczby lekarzy w interesie tych, którzy dziś praktykują. Większa jest nienawiść do nostryfikantów dlatego, że w dużej mierze są to Żydzi, aniżeli troska o sprawy zdrowotne.

Posiedzenie Sejmu miało się skończyć o godzinie 6 wieczorem, gdyż na tę godzinę była zapowiedziana herbatka. Posiedzenie jednak musiało dalej trwać, gdyż Sejm miał jeszcze do załatwienia wiele spraw. I tak uchwalono ustawę o przywróceniu uprawnień gospodarczych cechom rzemieślniczym, przy czym rozwinęła się długa dyskusja.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie kontroli długów państwa. Długa dyskusja rozwinęła się przy sprawozdaniu o zamknięciu rachunków. Referent poddał analizie gospodarkę państwa uważając, że równowaga budżetowa nie jest utrzymana należycie. Przemówiło jeszcze kilku posłów, po czym w głosowaniu udzielono absolutorium rządowi.

W końcu zabiera głos przewodniczący wicemarszałek Schaetzel, który w imieniu marszałka Sejmu wyraża żal, że tenże nie może być obecny na tym posiedzeniu z powodu choroby i w imieniu marszałka wyraża podziękwanie premierowi, prezesowi N. I. K. P., całemu rządowi, posłom za dokonane prace. Sejm życzy marszałkowi Sejmu rychłego wyzdrowienia. Izba oklaskami przyjęła to życzenie, przy czym wicemarszałek Schaetzel odczytał zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji Sejmu. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie o zamknięciu sesji Senatu.

Konfiskata „Sygnałów" zatwierdzona przez sąd okręgowy we Lwowie

Lwów, 31. 3. (B). Wśród wielkiego zainteresowania wznowiona została dziś przed trybunałem karnym sądu okręgowego we Lwowie sensacyjna sprawa o konfiskacie czasopisma literacko społecznego „Sygnały".

W swoim czasie starosta grodzki we Lwowie skonfiskował w opublikowanych „Sygnałach" artykuł Haliny Górskiej o działalności Stefanii Sempołowskiej. Sąd zatwierdził tę konfiskatę, motywując ją tym, że artykuł gloryfikował osobę politycznie podejrzaną.

Na skutek odwołania sprawa oparła się o sąd okręgowy, który dopuścił m. in. wniosek o przesłuchanie b. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego oraz wniosek o zaciągnięcie informacji w sprawie Sempołowskiej w ministerstwie Sprawiedliwości.

Na dzisiejszej rozprawie uznano za odczytane pismo ministerstwa Sprawiedliwości, stwierdzające, że Stefania Sempołowska, opiekując się więźniami politycznymi, działała od dnia 22 października 1923 jako delegatka sowieckiego Czerwonego Krzyża, działała zaś na podstawie upoważnienis, które w każdym roku wystawiało jej ministerstwo Sprawiedliwości zgodnie z umową zawartą w Berlinie w roku 1920 przez delegatów sowieckich i polskich Czerwonego Krzyża.

Z kolei sąd uznał za odczytane złożone w drodze rekwizycji zeznania byłego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, które stwierdzają, że p. Sempołowska zajmuje się opieką nad więźniami politycznymi od roku 1919 na prośbę ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie przez cały czas urzędowania p. Zaleskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Współpraca między zeznającym a p. Sempołowską była najzupełniej lojalna.

Na wniosek prokuratora odczytano z kolei na tajnej rozprawie pismo sędziego śledczego z Warszawy, Kleinerta, stwierdzające, że przeciwko p. Sempołowskiej toczy się obecnie śledztwo o działalność wywrotową.

Po wznowieniu jawności rozprawy sąd odrzucił wniosek zastępcy prawnego „Sygnałów" o przesłuchanie w charakterze świadka ministra Becka i konfiskatę „Sygnałów" zatwierdził.

Pogłoski w związku z pobytem prof. Bartla w Warszawie

Lwów, 31. 3. (B). W związku z pobytem byłego premiera Bartla w Warszawie, dzisiejsza prasa zanotowała szereg pogłosek o tym, że prof. Bartel został przyjęty na dłuższej rozmowie u Pana Prezydenta.

W związku z tymi pogłoskami prof. Bartel w sposób jak najbardziej kategoryczny zdementował wszystkie powyższe wiadomości, oświadczając w rozmowie z jednym z dziennikarzy lwowskich, że w Warszawie był w sprawach prywatnych, na Zamku w ogóle nie był przyjmowany, ani też nie udzielił wywiadu żadnemu dziennikarzowi. Wszystkie tego rodzaju pogłoski pojawiają się za każdym pobytem prof. Bartla w Warszawie.

—oo—

Kulisy pobytu min. Świętosławskiego we Lwowie

Lwów, 31. 3. (B). W związku z pobytem ministra Świętosławskiego we Lwowie twierdzą, że min. Świętosławski bawił we Lwowie w łączności ze sprawą napadu przez bojówki endeckie na studenta Wójcikowskiego i odpowiedzią jaką ojciec pobitego studenta otrzymał od rektora U. J. K. prof. Bolandy.

Jak wiadomo, rektor Bolanda miał oświadczyć, że nie ręczy za bezpieczeństwo Wójcikowskiego na uniwersytecie lwowskim.

Kara zbiorowa na wieś arabską

Jerozolima, 31. 3. ŻAT. Idąc śladami bandy terrorystów, która w poniedziałek dokonała napadu na samochód żydowski, wojsko wkroczyło do wsi arabskiej Islam, stwierdzając na miejscu, że wszyscy mężczyźni opuścili wieś. Władze nałożyły na wieś karę zbiorową w wysokości 300 funtów.

Terroryści ostrzeliwali osiedla żydowskie Migdal, Sedżera. Ofiar w ludziach nie było.

Termin egzaminów dojrzałości dla eksternistów

Warszawa, 31. 3. (Sin.) Kuratorium szkolne ustaliło terminy letnich egzaminów dla eksternistów, ubiegających się o świadectwa dojrzałości. Ze względu na reformę ustroju szkolnictwa średniego i skasowanie klasy ósmej, egzaminy dla eksternistów odbędą się już po raz ostatni.

Podania o dopuszczenie do letnich egzaminów dla eksternistów przyjmowane będą do 1 sierpnia b. r.

Herbatka działaczy wiejskich

Warszawa 31. 3. Wkrótce ma się odbyć herbatka działaczy wiejskich, na którą będą zaproszeni działacze bez względu na orientację polityczną. Na ten temat były przeprowadzone rozmowy z działaczami Stronnictaw Ludowe go i „Wici". Inicjatywa herbatki jest o tyle znamienna, że wyjść miała z grupy posłów i senatorów „Naprawy", którzy złożyli wizytę Pa nu Prezydentowi.

Żydowskie gminy wyznaniowe w Niemczech

Berlin, 31. 3. PAT. Dziennik urzędowy Rzeszy ogłosił ustawę o żydowskich gminach wyznaniowych, regulującą na zasadzie ustawodastwa norymberskiego stosunek prawny tych gmin na obszarze całej Rzeszy.

Z ustawy tej wynika, że żydowskie gminy wyznaniowe tracą posiadany jeszcze dotychczas w niektórych prowincjach Rzeszy charakter jednostek prawnych, stając się prywatnymi stowarzyszeniami, obowiązanymi do wpisania się w rejestrze związków i stowarzyszeń. Ustawa przewiduje prócz tego państwowy nadzór nad gminami żydowskimi. Termin wejścia w życie tej ustawy w Austrii zostanie ogłoszony dodatkowo.

W jednym zdaniu

— Koła oficjalne Rzeszy zaprzeczają pogłoskom, jakoby były kanclerz Austrii Schuschnigg miał stanąć przed sądem w Lipsku za „zdradę stanu".

— Wczoraj około godz. 7 rano legion austriacki w sile 8.000 ludzi, idący ze swego obozu w Bawarii dotarł do dawnej granicy austriacko-niemieckiej pod Freilassik.

— W pobliżu Kozlu (Turcja) powódź spowodowała w kopalni węgla zawalenie się podziemnych korytarzy, podczas którego 42 górników zostało żywcem pogrzebanych.

— Ofiarami cyklonu, który nawiedził Colum bus (Kanzas) padło 27 zabitych i 250 rannych; straty obliczane są na z górą milion dolarów.

Dalsze akty terroru arabskiego

Żydowski policjant zabity. -- Zamach na drezynę

Haifa, 31. 3. (ŻAT). Grupa robotników żydowskich, składająca się z 15 osób zaatakowana została przez terrorystów arabskich w pobliżu szosy na górze Karmel. W wyniku strzelaniny żydowski policjant pomocniczy Mordechaj Beer, lat 22, pochodzący z Niemiec, został zabity. Przed zgonem dał on 20 strzałów w kierunku terrorystów. Drugi policjant pomocniczy Lichteinstein, został lekko ranny. Terroryści zbiegli.

Dwaj żołnierze, którzy jechali drezyną przed pociągiem zostali zranieni w pobliżu Tul Karem z powodu wykolejenia drezyny w wyniku aktu sabotażu. W pobliżu znaleziono minę i 2 bomby. Akty terroru zanotowano również w innych częściach kraju.

W dniu dzisiejszym odbyły się, podobnie jak w całej Polsce, uroczyste modły w całej Palestynie.

Na cmetarzu na górze Scopus znaleziono bombę podłożoną przez terrorystów.

W razie agresji W. Brytania wystąpi zbrojnie

Doniosłe oświadczenie min. spr. zagr. lorda Halifaxa

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 31. 3. (B). Na przyjęciu dla przedstawicieli prasy zagranicznej, w którym uczestniczyli liczni dyplomaci akredytowani w Londynie oraz liczne osobistości angielskie, min. spr. zagr. lord Halifax wygłosił doniosłe przemówienie. Halifax wywodził, że nie należy dopatrywać się oznak słabości w polityce zmierzającej do utrzymania pokoju. Nie należy poddawać się iluzjom: wolą Anglii jest rozbudowa swej potęgi, by słowo Wielkiej Brytanii posiadało należytą wagę w kancelariach rządowych państw europejskich. Anglia nigdy nie zachowywała obojętności w obliczu wielkich wydarzeń europejskich. Mogą istnieć momenty, w których naród angielski przypuszcza, że nie należy się angażować, kiedy jednak dochodzi do doniosłych rozstrzygnięć, naród angielski zachowuje należyty sąd. Istnieje pewna rzecz, której naród angielski nie lubi i do której odnosi się z wielką nieufnością, a mianowicie do przepowiedni, co ma w przyszłości nastąpić i do narzucania sobie rozstrzygnięć. Nie jest łatwą rzeczą stwarzać iluzje u Anglików, a zwłaszcza jest rzeczą trudną zmuszać ich do szybkich decyzyj.

Nasza polityka zagraniczna nie jest nastawiona na bliską przyszłość. Nie odbiegniemy jednak od prawdy, jeśli stwierdzimy, że żaden naród nie może oczekiwać od nas agresji, ale jest rzeczą niewątpliwą, że nie pozostaniemy obojętni, jeśli gdzie indziej dojdzie do agresji.

Lord Halifax opdkreślił wreszcie z naciskiem, że byłoby błędem przypuszczać, iż w sprawach polityki zagranicznej istnieją zasadnicze rozbieżności między opinią publiczną a rządem.

Znaczna poprawa franka

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 31. 3. (B). Na giełdach dewizowych znaczna podwyżka franka francuskiego znajduje się w ośrodku zainteresowania. Przy znacznym popycie podniósł się kurs franka w Londynie na 161.93 (163.18 w dniu poprzednim). Jednomiesięczny deport wyniósł 10.37 (12.30), 3-miesięczny 9.40 (9.64).

W brunatnym Wiedniu

Los Schuschnigga i Miklasa

Wiedeń, 31. 3. PAT. Wbrew pogłoskom, które pojawiły się w prasie zagranicznej, jakoby były kanclerz Schuschnigg był zmuszany do wysłuchiwania przemówień, skierowanych przeciwko niemu, koła dobrze poinformowane twierdzą, że korzysta on jedynie z prawa informowania się o bieżących wypadkach przy pomocy radia, nie jest jednak do tego zmuszany.

B. prezydent Miklas korzysta nadal ze swobody ruchów zarówno w swoim mieszkaniu, jak i poza jego obrębem. Jedynie jego własnej woli należy przypisać, że z prawa opuszczania mieszkania nie korzysta.

Również pogłoskom o rzekomym skonfiskowaniu należących do Habsburgów dóbr ziemskich koła dobrze poinformowane kategorycznie zaprzeczają.

* * *

Berlin, 31. 3. PAT. Minister gospodarki Rzeszy ustanowił tymczasowe wytyczne, obalające w dużej mierze dotychczasowe ograniczenia dewizowe, istniejące między Rzeszą i Austrią. Jadącym na teren b. Austrii wolno zabrać bez uprzedniego uzyskania zezwolenia urzędu dewizowego 300 RM, a nadto 200 RM w czekach hotelowych miesięcznie. W małym ruchu granicznym suma niepodlegająca ograniczeniom dewizowym wynosi 20 RM przy każdorazowym przekroczeniu b. granicy niemiecko-austriackiej.

Rozporządzenie to obejmuje zarówno ruch turystyczny, jak i handlowy. Mimo daleko idących ulg w ograniczeniach dewizowych przepisy paszportowe w ruchu pomiędzy Niemcami i Austrią zostają w całej pełni utrzymane.

* * *

Berlin, 31. 3. PAT. Komisarz Rzeszy dla kształtowania cen wydał rozporządzenie, ustanawiające zakaz podwyższania cen w Austrii. Dekret ten, odpowiadający rozporządzeniom, wydanym w Rzeszy z chwilą ogłoszenia planu czteroletniego, obowiązuje wstecz od dnia 18 marca włącznie. Świadczenia lub ceny, które w międzyczasie uległy w Austrii podwyższeniu, muszą być bez wyjątku zredukowane do stanu z dnia 17 marca.

Komentując powyższe zarządzenie, oświadczają tu, że ma ono na celu przeciwdziałanie wszelkim zakusom wykorzystania zapowiadającej się obecnie w Austrii koniunktury. Zasadniczym celem jest wyrównanie cen w Austrii i w Rzeszy. Równocześnie dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie, powierzające kształtowanie cen na terenie b. Austrii namiestnikowi Rzeszy w Wiedniu.

Wiedeń, 31. 3. (T) Z dniem 30 bm. wprowadzono wolny obieg czekowy między pocztowymi kasami oszczędności Rzeszy i Austrii.

Zarządzenie P. Prezydenta o zamknięciu sesji parlamentarnej

Warszawa, 31. 3. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniami z dnia 31 marca r. b. zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu doręczył z końcem posiedzenia przewodniczącemu wicemarszałkowi Schaetzlowi dyrektor biura prawnego prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Analogiczne zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu doręczył marszałkowi Senatu A. Prystorowi dyrektor Paczoski zaraz po zamknięciu posiedzenia Sejmu.

Rozporządzenia min. Skarbu

Warszawa, 31. 3. PAT. Ukazały się dwa rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 8 marca br.

Pierwsze z tych rozporządzeń postanawia, że długi rolnicze wobec instytucji, wymienionych w art. ć ust. 1 pkt. 2, 6—10 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24. 10 1934 r. powstałe przed dn. 1 lipca 1932 r. wraz z odsetkami i kosztami, obciążające: a) posiadaczy gospodarstw grupy b, co do których komitet konwersyjny lub wojewódzki urząd rozjemczy wydał orzeczenie, że instytucja wierzycielska ponosi winę w niedojściu do skutku układu konwersyjnego za pośrednictwem banku akceptacyjnego — mogą być w okresie od dnia 1 kwietnia rb. do dnia 31 grudnia 1940 r. spłacane następującymi papierami wartościowymi — po kursie 90 proc. wartości nominalnej: 1) obligacjami pożyczek państwowych: 4-proc. konsolidacyjnej, 4 i pół proc. wewnętrznej państwowej, 5 proc. konwersyjnej z 1924 r., 5 proc. konwersyjnej kolejowej z 1926 r., 2) 4 i pół proc. listami zastawnymi p. b. r. w zł. serii 1, 3) 4 i pół proc. listami zastawnymi T. K. Z. w Warszawie, T. K. Z. we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Drugie rozporządzenie postanawia, że do układów konwersyjnych zawartych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami, wprowadza się zmianę, polegającą na tym, że do dn. 31 grudnia 1940 r. dłużnicy mogą wyżej wyszczególnionymi papierami spłacać należności kapitałowe od wierzytelności, objętych układami.

Dłużnicy, którzy zalegają więcej niż z jedną ratą odsetek, należnych od wierzytelności, objętych układem konwersyjnym nie mogą korzystać z dobrodziejstwa spłacania długu papierami wartościowymi, nabywają natomiast te uprawnienia po spłaceniu zaległości odsetkowych.

Obydwa rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia rb.

Poza tym ukazało się rozp. ministra Skarbu, wchodzące również w życie z dn. 1 kwietnia postanawiające, że Skarb Państwa będzie udzielał instytucjom wierzycielskim pomocy z tytułu pokrycia różnic kursowych papierów wartościowych, przez skup za pośrednictwem banku akceptacyjnego na rachunek skarbu połowy, lub w pewnych wypadkach całości papierów wartościowych, wpłaconych tym instytucjom przez dłużników na podstawie powyższych rozporządzeń.

Prof. Otmar Spann w obozie koncentracyjnym

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 31. 3. (B). Jak donoszą z Wiednia, między aresztowanymi i zesłanymi do obozu koncentracyjnego znajduje się również prof. Otmar Spann. Jest to tym dziwniejsze, że prof. Spann uchodził zawsze za zwolennika narodowego socjalizmu. Jego dwaj synowie, z których jeden jest aresztowany, musieli za poprzedniego reżymu nawet opuścić Austrię.

Zakaz zgromadzeń w Czechosłowacji

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga, 31. 3. (B). Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie zakaz odbywania zgromadzeń politycznych na okres miesięczny. Przyczyną tego kroku jest ułatwienie pracy ministrom, którzy pracowali ostatnio w ciężkich warunkach.

Delegacja żydowskich rzeźników w min. rolnictwa

Warszawa, 31. 3. (A). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Rolnictwa przyjęta została delegacja żydowskiego rzemiosła mięsnego. Delegacja przedłoży w obu ministerstwach dokładne memoriały, odpierające wszystkie zarzuty, jakie zostały podczas ostatniej sesji sejmowej wysunięte przeciwko rzeźnikom żydowskim. Memoriał ten został opracowany na zasadzie materiału, dostarczonego przez delegatów poszczególnych oddziałów związku, którzy przybyli na zjazd obradujący w ciągu ostatnich dwóch dni w Warszawie.

Na zjeździe tym m. in. zebrani przyjęli jednomyślnie uchwałę, protestującą przeciwko posłowi Snopczyńskiemu, który mimo że jest prezesem Związku Izb Rzemieślniczych w Polsce, którego członkami są także rzemieślnicy żydowscy, wygłosił antyżydowskie przemówienie w Sejmie i zajął wybitnie niekorzystne dla rzemieślników żydowskich stanowisko w sprawie uboju rytualnego. Na zjeździe tym odparto również zarzut, jakoby rzeźnicy żydowscy zarabiali krociowe sumy na mięsie koszernym od czasu wprowadzenia kontygentów mięsa z uboju rytualnego.

Ja stwierdzono, w całej Polsce rzeźnicy żydowscy przeciętnie zarabiają około 120 zł. miesięcznie, z czego jeszcze muszą opłacać podatek i wykupywać świadectwa.

Odsłonięcie nagrobka bł. p. Nachmana Mifelewa

W dniu dzisiejszym odbędzie się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej odsłonięcie nagrobka błp. Nachmana Mifelewa. W żałobnej uroczystości weźmie udział oprócz najbliższej rodziny także reprezentacja szkół hebrajskich, w których nieodżałowanej pamięci Nachman Mifelew przez długie lata pracował. W uroczystości wezmą udział także liczne rzesze przyjaciół i sympatyków Zmarłego. Początek uroczystości o godz. 13-tej.

—oo—

— KURS NAKRYWANIA STOŁÓW. Ognisko Pracy w Krakowie, czyniąc zadość licznym zapytaniom i zgłoszeniom, urządza kurs nakrywania i podawania do stołu. Kurs ten obejmuje nakrywanie stołów wszelkiego rodzaju, oraz stoły na uroczystości i święta (sedery i piątki). Poza prelekcją odbędzie się pokaz wykwintnej bielizny stołowej, porcelany, szkła itd., które z całą gotowością postawiły do dyspozycji największe firmy krakowskie. Kurs odbędzie się 5 i 6 kwietnia od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu WIZO, Kraków, Szewska 4. Tam przyjmuje się też zgłoszenia.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 31. 3. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), marzec 4.06 (4.05), lipiec 3.96 (3.95), Kakao 5 5/8 (5 5/8), marzec 5.31 (5.33, lipiec 5.33 (5.37).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 31. 3. 8.69 (8.61), marzec 8.63—8.65 (7.55—8.55), lipiec 8.69—8.69 (8.60—8.60).

KORZENIE

LONDYN, 31. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.25, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore 2.68, Goździki Zanzibar 8.—, Papryka cif 68.—.

DEWIZY.

PARYŻ, 31. 3. Londyn 161.75, Nowy Jork 3260.—, Zurich 747,—, Amsterdam 1804,—, Berlin 1310.—.

LONDYN, 31. 3, Nowy Jork 4.9643, Paryż 161.93, Berlin 12.365, Amsterdam 8.9687, Zurich 21.6537.

EFEKTY

NOWY JORK, 31. 3. American Car 78.— (76.—), American Car et Foundry 12.62 (13.50), Am. Tobacco 60.— (61.—), Chrysler 37.37 (37.25), Douglas Aircraft 31.— (31.62), Fisk Rubber 4.50 (4.50), Eastman Kodak 126.— (130.—), General Electric 28.25 (29.—), General Motors 27.25 (27.50), Anaconda 22.50 (22.37), Betlehem Steel 42.25 (43.12), Intern Nickel 39.87 (41.—), Tennessee Corp. 4.— (4.50), Shell Union 10.50 (10.—), Standard Oil 39.87 (40.—)

METALE

LONDYN, 31. 3. Platyna7.50, Wolfram cif 60—63, Srebro 18.81, Złoto 140.0 1/2.

Zmiany przepisów emerytalnych

Warszawa, 31. 3. PAT. Ogłoszona w numerze 17 Dziennika Ustaw ustawa z dnia 12 marca 1938 wprowadziła do obecnie obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym urzędników państwowych szereg zasadniczych zmian. Najważniejszą z nich jest przywrócenie od 1 lipca 1939 r. zaliczenia w całości rzeczywistej służby, pełnionej w b. państwach zaborczych. W związku z tym ministerstwo Skarbu wydało już odpowiednie zarządzenia tak, aby wszystkie przeliczenia emerytur zostały na czas dokonane.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 kwietnia br.: Najpierw pochmurno i deszcze, później stopniowe przejście do typu pogody o charakterze zmiennym. Temperatura utrzyma się bez większych zmian przy dość silnych wiatrach zachodnich. Podstawa chmur niskich od 100 m. przy widzialności na ogół osłabionej.

Projekt rewizji kwalifikacyj adwokatów

wysuwa związek adwokatów endeckich

Warszawa, 31. 3. (A) Związek adwokatów endeckich i oenerowskich, zachęcony przyjęciem przez Sejm ustawy o ustroju adwokatury, postanowił obecnie wystąpić z projektem rewizji listy praktykujących adwokatów. Wniosek ten będzie umotywowany „niebezpieczeństwem obniżania się poziomu adwokatury" wskutek przedostania się do palestry „elementów obcych" posiadających niedostateczne(?) kwalifikacje zawodowe Takie są motywy oficjalne, faktycznie jednak motywy endeckie dążą do jaknajszybszego pozbycia się konkurencji Żydów.

Wniosek ten przewiduje również przeprowadzenie dodatkowych egzaminów ze znajomości języka polskiego przez adwokatów.

Jaka będzie dalsza linia polityki rządu kowieńskiego

Ryga, 31. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że na dzisiejszym posiedzeniu sejmu kilku posłów interpelowało rząd, zapytując, jaka będzie dalsza linia polityki rządu i jakie przewiduje on prace na najbliższą przyszłość. Jeden z posłów kłajpedzkich interpelował w sprawie zniesienia stanu wojennego na Litwie, który trwa od r. 1926. Odpowiedzi na powyższe interpelacje spodziewać się należy na następnym posiedzeniu sejmu, którego termin nie został jeszcze wyznaczony.

* * *

Kowno, 31. 3. PAT. Dnia 30 bm. o godzinie 11.45 minister Charwat rewizytował szefa protokołu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministra pełnomocnego S. J. Girdwainisa, po czym złożył o godz. 12-tej oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych Lozorajtisowi. Przy tej okazji poseł Charwat doręczył odpis listów uwierzytelniających. Po konferencji, która przeciągnęła się do godz. '3-tej, min. Charwat opuścił gmach min. spraw zagr., żegnany przez szefa protokółu dyplomatycznego.

Zmiana panującego w ks. Lichtenstein

Wiedeń, 31. 3. PAT. W dniu dzisiejszym panujący książę księstwa Lichtenstein Franciszek Paweł przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg. Aczkolwiek przekazanie rządów ks. Franciszkowi Józefowi nie nosi żadnego charakteru politycznego, tym niemniej w kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego ruchu narodowo-socjalistycznego w księstwie Lichtenstein.

Jednym z wyrazów tego rochu ma być niezadowolenie z powodu małżeństwa ks. Franciszka Pawła z baronówną Guttmann, która jest pochodzenia żydowskiego.

Powszechny post w Warszawie

Warszawa, 31. 3. (A) Jak wiadomo, odbył się dziś w Warszawie powszechny post w związku z grożącym zakazem uboju rytualnego. W godzinach rannych wszystkie synagogi i bóżnice były przepełnione modlącymi się. Wszystkie żydowskie kuchnie i instytucje społeczne jak również kuchnia w Domu Akademickim były przez cały dzień nieczynne, dopiero wieczorem wydawano jadło bezmięsne.

Polonia Restituta dla lekarza żydowskiego

Warszawa, 31. 3. (A). W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się uroczystość udekorowania Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta lekarza żydowskiego z Wiednia, Adolfa Edelmanna, kierownika wiedeńskiego instytutu badawczego dla chorób układu pokarmowego.

Umorzenie podatku wojskowego

Warszawa, 31. 3. (A) Na zarządzenie min. Składkowskiego zostały umorzone wszystkie zaległości z tytułu podatku wojskowego wymagane na rzecz gmin za lata podatkowe do roku 1936. Umarza się równocześnie odsetki i koszta egzekucyjne, przypadające od wymienionych zaległości.

—oo—

Aresztowanie b. ministra gen. Vaugoin

Wiedeń, 31. 3. PAT. Z polecenia prokuratury aresztowany został były austriacki minister wojny generał Karol Vaugoin.

Vaugoin, który swego czasu był zastępcą przewodniczącego towarzystwa asekuracyjnego „Phoenix" i prezydentem austriackich kolei związkowych, oskarżony jest o popełnienie nadużyć finansowych.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KANCELARIA adwokacka w Krakowie przyjmie rutynowanego aplikanta. Oferty: „Samodzielny“, Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1898g

POSZUKUJE się panny biurowej, piszącej na maszynie i znającej księgowość. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 4. 1476g

PANIENKĘ znającą początki krawieczyzny przyjmę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pilna“. 1475g

PODRÓŻUJĄCEMU branży galanteryjnej, objeżdżającemu Małopolskę, odda poważna fabryka pończoch swoją kolekcję. Zgłoszenia — podaniem referencji Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Podróżujący“. 1473g

Posad poszukują

KSIĘGOWA-bilansistka, — obznajomiona z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków, Poste restante Leg. 17-38. 1917k

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33. 1939g

OD 1—80 kołnierz 8 gr. — ubranie zł. 3.50. — Pralnia Wrzesińska 1. 1939g

PRZYJDŹ I PRZEKONASZ SIĘ, że tylko „Alfa“ Wypożyczalnia, Jagiellońska 8. przoduje najbogatszym wyborem nowości. — Wszelkie lektury szkolne dla młodzieży szkolnej. Na prowincję znaczne ulgi. 1936k

ZAROBISZ sprzedając pięciokilowe paczki, masowego artykułu żywnościowego dostawą. — Zgłoszenia pod „Kaucja 25“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1933k

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — ZAMOJSKIEGO 22 m. 4. 123

ULJASZ Stanisław, Iwonicz, ul. Długa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, — wydaną przez P. K. U. Sanok. 1940k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 1086k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-81. 72g

NATIONALKĘ okazyjnie kupię. Wiadomość: Kraków, tel. 141-74. 1938k

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. Telefon 115-96. 1465g

Sprzedaż

OKAZYJNIE nowe poduszki rossharowe do sprzedania. Goldschmidt, Krzyża trzy. 1788k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90

OKAZJA. KAMIENICA ze sklepami w dzielnicy handlowej, dochód netto 9%, cena 48.000, sprzeda BIURO GELBERA, KRAKÓW, Starowiślna 8. Telefon 135-70. 1924k

PRZEDŚWIĄTECZNA WYSPRZEDAŻ. Szkła, porcelany, kryształów, figury, ceramiki oraz naczynia kuchenne po niebywale niskich cenach. R. Halpern, Kraków, Wolnica 8. Telefon 110-95. 1919k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

EGZYSTENCJA. — Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w Katowicach tanio do sprzedania. — Potrzeba 6.500 zł. Oferty pod „Katowice“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1468g

LINOLEUM, CERATY, kapy, chodniki itp. na święta — 20% taniej. — Kalman Scharf, Krakowska 21 w podworcu (pasaż). 1474g

PRZEMYSŁOWY budynek podpiwniczony, jednopiętrowy z parcelą sprzedam. Tel. 118-18. 1466g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Lokale

CZTERY pokoje, kuchnia, komfortowe, balkon, I. piętro, bardzo słoneczne od 1. maja do wynajęcia. Lubicz 23. 1913k

POKÓJ pełnokomfortowy z utrzymaniem, telefon, Kraków, Piłsudskiego 19a. I. p. na prawo. 1438g

ŁADNY pokój umeblowany do wynajęcia, łazienka, telefon. Basztowa 18. m. 4. 1932k

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 1934k

DO wynajęcia od zaraz w nowoczesnej jednorodzinnej willi **5-CIO POKOJOWE MIESZKANIE** z luksusowym komfortem wraz z garażem i obszerną częścią gospodarczą, w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia: „Par“, Rynek 46. pod „Salwator“.



— Alem schudł!...

I. OGŁOSZENIE

ZARZĄD

Spółki akcyjnej pod firmą: Płaszowska fabryka dachówek i cegieł S. A. w Krakowie, zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w Krakowie, w biurze firmy, przy ul. Dunajewskiego L. 6. w dniu 22. kwietnia 1938 o godz. 12-tej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1937 i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.
2. Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej, ew. udzielenie Zarządowi pokwitowania.
3. Uzupełniający wybór 3 członków Zarządu oraz członków Rady Nadzorczej.
4. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia członków Zarządu oraz 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Zmiana § 29. statutu odnośnie sposobu podpisywania Firmy.

UWAGI:

1. Akcjonariusze mogą zgłosić do Zarządu dodatkowe sprawy na porządek dzienny.
2. Akcjonariusze chcący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć akcje na 7 dni naprzód w Kasie spółki w Krakowie (ul. Dunajewskiego 6.) 1438k

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

już od godziny 7-ej rano
nabyć można
„NOWY DZIENNIK“

w kioskach „Ruchu“ na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.